Cena egz. 20 groszy

Dziś dodatek powieściowy.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546 Grudziądz 1294 Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 24. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 30 stycznia 1937 r. | Rok XXXI.

Japonia u wrót faszyzmu.

Przed 11 miesiącami, 20 lutego 1936 roku odbyły się w Japonii wybory do parlamentu. Partia rządowa Minseito powiększyła swój stan posiadania o 80 mandatów. Opozycja — Seiyukai straciła 78 miejsc. Parę mandatów zdobyli radykali. Działo się to za czasów Okady. Zdawać się mogło, że wszystko jest w najlepszym porządku.

W 6 dni po tych udanych, z europejskiego punktu widzenia wyborach **rozległy się w Tokio strzały rewolty wojskowej.** Ginie minister finansów Takahaszi, adm. Saito, gen. Watanabe i paru mniejszych dostojników. Rewolta trwa 4 dni i odbywa się **pod hasłem... zwiększenia władzy cesarza, zagrożonej jakoby przez parlament.** Buntownicy uważają siebie za najwierniejszych żołnierzy mikada i są zwalczani z przedziwnym spokojem i rzecby można nawet **szacunkiem dla ich uczuć patriotycznych.** W rezultacie zapanowuje względny spokój i ster rządów obejmuje Hirota.

Praktycznym rezultatem rewolty lutowej jest przeprowadzenie zasady, że **ministrem wojny może być tylko generał czynnej służby,** a ministrem marynarki taki sam admirał. Siły zbrojne mogą więc już wywierać decydujący wpływ na ukształtowanie się każdego gabinetu przez proste odmówienie kandydatur na stanowiska ministrów, lub wycofanie z już istniejącego rządu.

Na skutek wprowadzenia tej zasady i faktycznych wpływów armii, mającej za sobą piękną kartę zwycięstw w Mandżurii i Chinach, Hirota praktycznie rzecz biorąc był więźniem gen. Terauchi, min. spraw wojskowych i jego kompana min. marynarki adm. Nagano. Rządy jego szły więc po linii zbrojeń, budżetowych deficytów i usiłowań przerzucenia kosztów z bark rzesz włościańskich **na wielki przemysł i wielkie finanse.**

Bomba wybuchła 21. bm. na posiedzeniu parlamentu. Min. finansów Baba przedstawił plan budżetu na rok 1937-38 **w kwocie 3.039.500.000 jen.** Wzrost wpływów został obliczony na 733 mil. jen, **wzrost wydatków na 727 mil. jen.** Niedobór ma wynieść **802 mil. jen** i ma być pokryty bonami skarbowymi.

Parlament ustosunkował się do tych projektów **niezmiernie wrogo.** Mowa Baby była wielkorotnie przerywana. Posłowie krzyczeli: **Wstyd, hańba** i zaklinali się głośno, że **takiego projektu nie zaakceptują.** Podobne przyjęcie spotkało przemówienie Hiroty. Najostrzej atakował rząd przywódca opozycji t. j. partii liberalnej Seidyukai p. Hamada. Ale i większość prorządowa Minseito nie okazała entuzjazmu dla projektów rządowych, które **przedłużają w nieskończoność deficyty budżetowe i prowadzą gospodarkę japońską na manowce.**

Wobec tak nieprzychylnego zachowania się parlamentu w stosunku do przedłożeń nie tyle rządu, co armii, ta ostatnia zażądała wyciągnienia konsekwencji, **rozwiązania izb i zarządzenia nowych wyborów.** Jak donosi jednak „Times" marynarka była nieco innego zdania, uważając, że wybory pod hasłem za i przeciw armii, mogą **oddalić społeczeństwo od sił zbrojnych.** Odstąpiono więc od tego projektu, ale Terauchi z Nagano złożyli swą dymisję i zmusili tym cały gabinet do ustąpienia.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Z komisji budżetowej Sejmu.

Nieznaczna poprawa gospodarcza.

Minister przemysłu i handlu nie chce walki z kartelami.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 28. 1.

Dziś komisja budżetowa sejmu przystąpiła do rozpatrywania budżetu ministerstwa przemysłu i handlu. Referował go pos. **Sowiński.** Sprawozdawca na wstępie zaznaczył, że w drugiej połowie ub. roku **weszliśmy wyraźnie w okres poprawy gospodarczej.** Nieomylną oznaką poprawy koniunktury jest pierwszy od roku 1928 **wzrost ogólnego wskaźnika cen o 0,9%.** Jednak droga do poprawy bynajmniej nie jest łatwa i prosta. Zarządzenia reglamentacji dewizowej i towarowej były **potężnym wstrząsem dla polskiego życia gospodarczego. Dziś sytuacja Banku Polskiego i sytuacja walutowa została definitywnie opanowana.**

Przechodząc do handlu zagranicznego mówca podkreśla, że dotychczas musieliśmy i nadal musimy się bronić przed reglamentacją towarową. Niebezpieczeństwo, grożące naszemu eksportowi po deprecjacji franka szwajcarskiego i francuskiego oraz guldena holenderskiego już mija. Rząd polski przeciwstawił się koncepcji dewaluacji złotego, zdając sobie z góry sprawę z ujemnych jej skutków.

Niezależnie od usprawnienia aparatu, zajmującego się wymianą towarową zagranicą, należy stworzyć dla naszego eksportu jak najlepsze warunki dla **penetracji zagranicznych rynków zbytu.** Rozbudowa sieci polskich placówek konsularnych przy jednoczesnym fachowym obsadzeniu stanowisk referentów ekonomicznych, którzyby udzielali informacji eksporterom polskim, jak i zapoznawali obce rynki z możliwościami polskiego eksportu — jest warunkiem wprowadzenia Polski na te rynki.

Handel wewnętrzny

w roku 1936 cechuje w porównaniu z rokiem ub. **znaczne ożywienie obrotów,** które przy niedostatecznym odnawianiu zapasów powodowało w wielu wypadkach **brak towarów.** Poziom cen w Polsce został **utrzymany** w ramach światowej tendencji zwyżki cen, zwyżkujące głównie w zakresie surowców importowanych oraz niektórych artykułów krajowych, jak drewno, ropa itd.

Zwyżka cen na artykuły powszedniego użytku została **natychmiast zahamowana zarządzeniami władz administracyjnych** przy współpracy organizacyj kupieckich i samorządu gospodarczego.

W przeciwieństwie do handlu zagranicznego zagadnienie handlu wewnętrznego w pracach ministerstwa **nie jest w dalszym ciągu tak doceniane,** jak na to zasługuje. **Brak wyraźnej linii postępowania i programu** na dłuższą metę oraz kierunku, w którym ma pójść na przestrzeni dziesiątków lat ewolucja handlu wewnętrznego, celem osiągnięcia z góry obranych, najbardziej dla nas pożądanych metod i form rozdziału towarów.

W zakończeniu referent podkreśla, iż po wprowadzeniu reglamentacji dewizowej **należałoby bardzo znacznie obniżyć opłaty paszportowe w ogóle,** a dla osób. wyjeżdżających w sprawach handlowych, opłaty paszportowe potraktować liberalnie. Również należałoby się zastanowić nad **zniesieniem wiz z kilku sąsiednimi państwami,** co niewątpliwie zwiększyłoby ruch turystyczny i ułatwiło kontakt handlowy.

Przemówienie ministra Romana.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister przemysłu i handlu p. Roman, który omówił poszczególne działy wydatków wskazując, że **budżet morski, wynoszący 28,3 milionów jest częścią 10-letniego planu finansowego obsługi** inwestycji wydatków bieżących i dawnych zobowiązań żeglugowych, portowych i rybackich. Przechodząc do strony dochodowej, minister wskazuje **na stałą tendencję wzrostu** i podkreśla, że przede wszystkim **wzrastają dochody urzędu morskiego.**

Przechodząc do podziału prac swego resortu minister dzieli je na dwie zasadnicze grupy: produkcję i obroty. W postępowaniu **kół przemysłowych tkwiły niewątpliwie poważne błędy** a polegały one na tym, że **myślano więcej o interesach poszczególnych grup** niż o ogólnym programie uprzemysłowienia kraju. **Poszczególne czynniki, reprezentujące interesy przemysłowe nie przeciwstawiały się zjawiskom, wypaczającym zdrową politykę przemysłową** a raczej popierały tendencję do wytwarzania sytuacji, w której poszczególne przedsiębiorstwa zapewniały sobie poniekąd

monopolowe stanowiska,

eliminując dalszą prywatną inicjatywę. Minister ryzykuje twierdzenie, iż te tendencje monopoloidalne pewnych kół i ugrupowań przemysłowych więcej przyczyniły się do podcięcia prywatnej inicjatywy, niż okrzyczane tendencje etatystyczne kolejnych rządów.

Na tle zmienionych warunków powstała — w szczególności w przemyśle tłuszczowym i włókienniczym — zdrowa tendencja do szukania w kraju podstaw surowcowych, odpowiadając ściśle najistotniejszym potrzebom rolnictwa i obrony kraju. Omawiając stosunki do kapitałów zagranicznych, minister oświadcza, że **proces uprzemysłowienia Polski musi następować w szybszym tempie,** aniżeli dotychczas i szybciej, aniżeli rozwinąć się mogą wewnętrzne procesy kapitalizacyjne. Już z tego faktu wynika, że przyciąganie **kapitałów obcych** do rozwoju przemysłu jest **rzeczą konieczną.** Dlatego też obcy kapitał, szukający rentownego zatrudnienia, znajdzie w rządzie rzecznika, natomiast przeciwstawiać się będziemy za-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Rzeka Ohio zalała miasto Louisville.



Wody wezbranego Ohio (czytaj: Ohajo) spłynęły już do „matki rzek", nazwanej po indyjsku Mississippi. Rozlewisko szerokości 160 kilometrów (przestrzeń od Bydgoszczy do Gdyni) zostało przez władze przymusowo opróżnione z ludności, dlatego liczba ofiar nie jest wielka. Podczas olbrzymiej powodzi rzeki Ohio na wiosnę 1913 roku, podczas której w jednym mieście Dayton, sławnym na cały świat z fabrykacji kas rejestracyjnych, utopiło się przeszło 500 ludzi, znajdował się na tych terenach jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego". Powodzie zawinił brak lasów. Wytrzebiono je tutaj i dlatego topniejące śniegi spływają zbyt nagle.

Japonia u wrót faszyzmu.

(Ciąg dalszy).

Obecnie sprawa przedstawia się w ten sposób, że mikado, **idąc po linii zaleceń** swej tajnej rady powierzył misję tworzenia gabinetu byłemu gubernatorwi Korei, dymisjonowanemu generałowi Ugaki. Kandydatura ta **nie spodobała się sferom wojskowym,** które postanowiły ją zbojkotować i nie dać swych ludzi na stanowiska ministra spraw wojskowych. Marynarka natomiast nie zupełnie solidaryzuje się z armią lądową i jest bardziej ustępliwa.

O co się toczy walka? Armia chce rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów, względnie **ukorzenia się przywódców opozycji** parlamentarnej. Jej żądania sięgają w tym względzie dość daleko. Jak donosi „Reuter“ między gen. Terauchi i p. Hamada wywiązał się następujący zatarg: Terauchi uważa, że Hamada obraził armię mówiąc: **„Jest specjalnie pożałowania godne, biorąc pod uwagę rozwój procesu oczyszczania armii** (z buntowników rewolty lutowej — przyp. red.), **że nowy polityczny zatarg, który trzeba zlikwidować, wynikł w formie wskazującej na armię, jako na czynną siłę polityczną“.** Zaczepiony Hamada miał odpowiedzieć następująco: **„Jeśli kto wykaże, że moja mowa zawiera jakąkolwiek obrazę w stosunku do armii, popełnię harakiri. W innym wypadku proponuję p. gen. Tarauchi dokonanie samemu harakiri“.**

Rzeczywiście, powody sięgają, jak to zwykle bywa, głębiej. Armia japońska postawiła sobie za cel, objęcie całkowitej władzy w Japonii **w imię haseł faszystowskich.** Pragnie ona oczyszczenia życia publicznego z wszelkiego brudu. Wyrażając się naszym językiem, pragnie „sanacji i surowego życia“. Oficerowie uważają że **wysocy dostojnicy oszukują mikada, a finansiści, przemysłowcy i kupcy okradają lud.** Chcą zaprowadzić uczciwą administrację, uczciwe banki, uczciwe firmy handlowe, uczciwą prasę. Inaczej mówiąc chcą, aby koszta fantastycznie wielkich zbrojeń **zapłaciło bogate mieszczaństwo,** a nie chłopi, z których się właśnie armia w 80 proc. rekrutuje.

Wielki przemysł, handel i finanse chce również zbroić Japonię, chce rozszerzać jej posiadłości; chce słuchać cesarza jak Boga, ale **chce zachowania parlamentu** jako domeny swych wpływów. Martwi się wprawdzie ubóstwem chłopów, ale twierdzi, że w razie zmniejszenia swych zysków i niemożliwości rozbudowywania przedsiębiorstw, uczyni chłopom większą krzywdę niż przez same podatki, ponieważ **uniemożliwi im emigrację do miast i do przemysłu.**

Nie wydaje się, aby armia w tym pojedynku była słabsza. Jest lepiej zorganizowana i wyraźnie wie czego chce. Tego o przeciwnikach powiedzieć nie można. Są oni tylko konserwatystami i nie mogą przeciwstawić się otwarcie już choćby z tego tylko powdu, że **każdy ich nieco energiczniejszy mąż stanu ginie z rąk sfanatyzowanych wojskowych,** jak to nam również przypominają nazwiska zamordowanych w ostatnich latach min. Humaguczi i premiera Inyukai.

Najkłoptliwsze jest stanowisko cesarza, który za wszelką cenę chce zachować równowagę obu czynników. Wprawdzie jego żołnierze chcą go wyposażyć w prawdziwy nadmiar władzy, ale mikado wie, czym to pachnie. Byłoby to tylko powtórzeniem znanej pruskiej formuły „Und der König absolut, wenn er unser willen tut“, względnie skopiowaniem sytuacji króla Emanuela włoskiego, którego faszyzm zdegradował do cienia. Dlatego też mikado pragnie znaleźć kompromis i obecnie staje przed rozwiązaniem arcyciekawego dylematu, **czy może armii, która tak go uwielbia, nakazać posłuch i poszanowanie konstytucji?...** I właśnie ta próbka z niepowodzeniem misji Ugaki, którego wojsko nie chce, wskazuje, **jak wielkim niewolnikiem swych generałów stałby się cesarz japoński, gdyby... gdyby przyjął z ich rąk dalsze powiększenie jego i tak już boskich uprawnień.** (Mikado jest przez Japończyków czczony jak bóg).

Mimo wszystko, mimo fanatyzmu młodych wojskowych, mimo zdegenerowania, jak oni chcą parlamentu, mimo zachłanności na władzę generałów, mimo ciężkich warunków chłopstwa, mimo częściowo nieudanych wysiłków w kierunku opanowania rynków świata, mimo wszystkich braków i wszystkich niepowodzeń i powodzeń, mimo wrzenia wewnętrznego i właśnie może z powodu jego istnienia, **Japonia w każdej błyskawicy swych zatargów wewnętrznych staje przed nami tak śpiżowo wielka, taka bohaterska i taka pełna największego, samozaparcia w dochodzeniu nadludzko niemal wielkich celów i zamierzeń.**

St. Strąbski.

Z komisji budżetowej Sejmu...

(Ciąg dalszy).

pewnieniu tym kapitałom specjalnych przywilejów.

Nie będzie dalszej walki z kartelami.

Przechodząc do **zagadnienia kartelowego,** p. minister wskazuje, że trudno jest bronić tezy, iż wolna konkurencja winna być jedynym regulatorem stosunków gospodarczych. Dlatego też na **zasadnicze zwalczanie** istnienia w Polsce porozumień organizujących rynek, **nie ma miejsca.** Rząd czuwać będzie, żeby nadmierne tendencje kartelizacyjne hamować.

Minister uważa, że w naszych warunkach rozwój przemysłu nie powinien zagrażać rozwojowi rzemiosła lub chałupnictwa, lecz przeciwnie przyczyniać się do rozwoju podstaw jego bytu.

Pod koniec swego przemówienia, minister omawia **problemy morskie, które odgrywają tak olbrzymią rolę w naszym obrocie handlowym.** W związku z programem morskim znajduję się także zagadnienie **podjęcia budownictwa okrętowego w kraju.**

Uprzemysłowienie Polski koniecznością.

W dyskusji pierwszy zabrał głos **pos. Wojciechowski.** Zwraca on uwagę, że przemysł do niedawna był całkowicie opanowany przez kapitał zagraniczny. Przez nadmierny egoizm, przez złą politykę kartelową, nie umiał on stać się cząstką składową organizmu polskiego.

Pos. **Snopczyński** zapowiedział zgłoszenie projektu ustawy o powołaniu **instytucji kredytu długoterminowego dla rzemiosła.** Wprawdzie BGK przyznał 10 milionów kredyt, który zresztą nie został wyczerpany, a to dlatego, że KKO stawia trudności nie do przezwyciężenia przy rozprowadzaniu tego kredytu.

Pos. **Sikorski** powtarza starą piosenkę o obcęgach kartelowych, które gniotą polskie życie gospodarcze.

Pos. **Starzak** porusza bolączki kolejowe portu gdyńskiego, mówiąc, że zagadnienia tego nie rozstrzygniemy bez jednorazowego znaczniejszego wkładu gotówki. Mówca wspomina o rzekomo anormalnych stosunkach w szkole morskiej i prosi o wyjaśnienia.

Pos. **Kozicki** porusza sprawę działalności państw. instytutu geologicznego. Nad wydaniem dwóch map geologicznych pracowano 15 lat. Jeżeli praca pójdzie dalej w tym tempie, to na opracowanie **całości atlasu** będziemy czekać 600 lat, a na jego wydanie 3.300 (wesołość). Tymczasem Rzesza niemiecka, zdając sobie sprawę z ważności surowców dla przemysłu, przeznacza 30 mil. marek rocznie na badania geologiczne. Źródła ropy znaleziono koło Hanoweru, a więc na poziomie naszego Poznańskiego i Pomorza. U nas słyszy się wprawdzie od czasu do czasu **o odkryciu ropy w Poznańskiem,** ale nic się więcej w tym kierunku nie robi.

Bezczelność żyda ukarana.

Żydowski pos. **Mincberg** przeciwstawia się m. in. spółdzielniom, które niszczą pośrednictwo. Żydzi przestrzegali, że zniesienie uboju rytualnego stanie się klęską dla chłopa na wsi i tak się też stało. Czegoż więcej pragnie p. Prystorowa, pyta się obłudnie Mincberg. Za niedopuszczalne uwagi i formę tych uwag, skierowanych pod adresem pos. Prystorowej przewodniczący podyktował mu naganę i karę zł 50.

Dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy. Ogólny ton nadał minister i tego się trzymali posłowie. Najwięcej mówiono więc o uprzemysłowieniu kraju, mało natomiast o cenach, kartelach, handlu zagranicznym.

Krzywdzący system uposażeń

musi ulec zmianie.

Związki urzędnicze przygotowują projekt nowej ustawy.

(Od własnego korespondenta parlamentarnego).

Warszawa, 29 stycznia.

W klubie sprawozdawców parlamentarnych czołowi przedstawiciele międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych udzielali przedstawicielom prasy wyjaśnień, dotyczących całego szeregu bolączek, które tak bardzo odczuwa świat pracy.

Dość obszernie omówiono m. in. **zagadnienie uposażeń.**

W Polsce sprawa uposażeń pracowników państwowych była normowana trzema zasadniczymi przepisami: Ustawą z roku 1920, ustawą z roku 1923 i rozporządzeniem z roku 1933. W poszczególnych działach administracji istniały i istnieją odrębne przepisy, jednak wszystkie opierają się na tych samych zasadach, co i przepis ogólny.

Oprócz płacy zasadniczej najważniejsze dla pracowników były dwa dodatki: dodatek za wysługę lat, który wynosił w ustawie z 1920 r. 2½% płacy zasadniczej za każdy rok służby, w ustawie zaś z 1923 r. istniał w postaci t. zw. szczebli, po których pracownik posuwał się co 3 lata. Ważniejszym jeszcze był dodatek dla osób, utrzymujących rodzinę, który wynosił na każdego członka, t. j. żonę i małoletnie dzieci ostatnio po 21 zł na osobę.

Reforma z roku 1934 t. zw. Jędrzejewiczowska **przekreśliła zdobycze społeczne pracowników państwowych w całości.** Pozostało jedynie uposażenie zasadnicze o rozpiętości 1:30, a obok tego dodatki funkcyjne i służbowe dla urzędników na stanowiskach kierowniczych, które podnoszą rozpiętość 1:60. Zredukowana została ilość grup do 12, powiększając różnice do tego stopnia, że **awanse stały się znacznie utrudnione ze względów budżetowych.**

Reforma ugodziła silnie w pracowników przy przeszeregowaniu, powodując obniżenie uposażeń ¾ ogółu prawie wyłącznie niższych grup na rzecz stanowisk wyższych.

Świadomi tego olbrzymiego pogorszenia bytu najszerszych sfer pracowniczych, organizacje zawodowe walczą przeciwko nowym przepisom, w wyniku czego usłyszeliśmy już zapowiedź z ust wicepremiera, że rząd przystępuje do prac nad zmianą obecnego stanu rzeczy. Organizacje urzędnicze równolegle przygotowują własny projekt ustawy w przekonaniu, że będzie mógł być podstawą do dyskusji, a w każdym razie stanowić będzie ważką opinię dla rządu. Prace nad projektem związkowym posuwają się szybko naprzód.

W tej pracy Międzyzwiązkowy Komitet opiera się na nast. zasadach:

1) **zmniejszenie rozpiętości płac przy przestrzeganiu minimum egzystencji,**

2) **powiększenie ilości grup,**

3) **przywrócenie dodatków za wysługę lat,**

4) **przywrócenie dodatków dla utrzymujących rodzinę i opłat szkolnych,**

5) **wyrównanie strat, które zupełnie przypadkowo, bez względu na kwalifikacje służbowe, dotknęły pracowników przy zaszeregowaniu.**

To jest cały program w zakresie uposażeń, który związki urzędnicze chcą zrealizować. Program, który dotyczy 440.000 pracowników, z rodzinami zaś ponad milion obywateli kraju.

Program ten znajduje pełny oddźwięk w społeczeństwie, które bez względu na dzielące je różnice jest zgodne co do tego, że niesprawiedliwe przepisy obecne powinny być co rychlej usnięte. (r)

Pracownicy przeciw projektom pos. Ostafina.

Pos. Ostafin wniósł do laski marszałkowskiej **projekt ustawy w sprawie emerytur pracowników państwowych.** Utrzymywano przed tym powszechnie, że wymieniony poseł reprezentuje sfery pracownicze i że projekt z nimi został uzgodniony. Rewelacją też było stwierdzenie przez międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych, że **projekt ten nie tylko daleko odbiega od postulatów pracowników, ale znacznie dotychczasowy stan rzeczy pogarsza.** Projekt wprawdzie przywraca dla pracowników państwowych policzalność służby zaborczej i pracy zawodowej, ale wprowadza inowacje, które świadczenia emerytalne dla pracowników pomniejszają.

Na ogół dla emerytów ma być wprowadzona opłata w wysokości 5%. Dodatek za niezdolność do pracy uzależnia się od uznania władzy; projekt wreszcie wprowadza **minimum stopnia niezdolności pracy do wysokości 50 proc. niezdolności dla uzyskania emerytur.** Inaczej mówiąc, o ile pracownik nie ma 50 proc. niezdolności do pracy, to przed ukończeniem 15 lat służby może iść po prostu na bruk.

Z tych wszystkich względów **międzyzwiązkowy komitet wypowiada się przeciw projektowi pos. Ostafina.** (R)

Stan zdrowia Ojca św.

Walka z bólami.

Rzym, 29. 1. (PAT) Według informacyj z Watykanu, w ostatnich dniach zastosowano dla uśmierzenia bólów papieża w rękach i dla poprawy obiegu krwi **elektryzację aparatem,** skonstruowanym specjalnie w tym celu w Mediolanie. Elektryzacja ta **dała dobre wyniki.**

Citta del Vaticano, 29. 1. (PAT) Ojciec święty udzielił audienci kardynałowi Carlo Cremonesi, kierującego sprawami finasowymi Watykanu. Podczas audiencii papież **odczuł tak silne bóle nóg, iż audiencja została skrócona.**

List z Francji.

Po mowie Bluma - przed mową Hitlera

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w styczniu.

Mowa Bluma w Lyonie, zapowiadana przez prasę całego świata — **była uzupełnieniem przemówienia ministra Edena w izbie gmin** w dniu 14 stycznia 1937 r. Porozumienie między Quai d'Orsay a Forreign-Office nie ulega żadnej wątpliwości. W kuluarach izby rozeszły się nawet pogłoski, jakoby w Londynie ustalono dokładnie teksty ustępów, odnoszących się do polityki zagranicznej. Trudno o stwierdzenie, o ile te wersje odpowiadają prawdzie. Niemniej jednak najściślejszy kontakt między Paryżem a Londynem jest faktem, na który zwróciła uwagę nawet prasa niemiecka.

Mowę prezydenta ministrów, przyjętą zresztą jak najlepiej przez całą prasę francuską, bez różnicy odcieni — da się scharakteryzować, jako odpowiedź na propozycje niemieckie, wysunięte przez kanclerza Hitlera jeszcze dnia 7 marca 1936 r., a ponawiane kilkakrotnie. Brzmią one, w najogólniejszym ujęciu, następująco

— Niemcy pragną pokoju. W tym celu chcemy się porozumieć bezpośrednio z wielkimi mocarstwami Europy Zachodniej. Bezpośrednie rozmowy doprowadzą do układów bilateralnych, dwustronnych, które będą najlepszą gwarancją bezpieczeństwa i dla Francji i dla Anglii.

To jest teza niemiecka, łatwo wytłumaczalna z punktu widzenia Rzeszy. Niemcy gotowe są do dania wszelkich gwarancyj na Zachodzie, aby móc zachować sobie możność uprawiania polityki „wolnej ręki“ gdzie indziej. Wszystkie propozycje, które składano nad Sprewą od chwili dojścia do władzy Hitlera — dotyczyły tej właśnie kwestii bilateralności.

Jaką odpowiedź daje Trzeciej Rzeszy Francja? Leon Blum, prezes gabinetu lewicowego, określił stanowisko Trzeciej Republiki tak samo, jak swojego czasu określił je prawicowiec Barthou, jak potem określał Laval i Flandin.

— Rozmowy z Niemcami — mówił Blum — prowadzi się ustawicznie, gdyż oba państwa utrzymują między sobą stosunki dyplomatyczne. Mamy ambasadę w Berlinie, podobnie jak Niemcy mają swego przedstawiciela w Paryżu. Jeżeli zaś chodzi o układy — to Francja z największą gotowością podejmie wszystkie propozycje, zmierzające do znormalizowania stosunków między dwoma mocarstwami. Nam też chodzi o utrzymanie pokoju, o odprężenie tej sytuacji, która ciąży nad Europą. **Ale Francja nie jest sama... Francja nie może pod żadnym warunkiem pełnić roli bezczynnego widza w Europie. Mamy sprzymierzeńców, których nie opuścimy... Te sojusze, których węzły zostały wzmocnione — nie tylko nas obowiązują, ale stanowią podstawę polityki francuskiej...** Jesteśmy gotowi do wszelkich układów... **Lecz muszą one odbywać się w ramach ogólnoeuropejskich, muszą uwzględniać interesy naszych sojuszników... Pokój europejski jest niepodzielny, podobnie jak niepodzielna jest kwestia bezpieczeństwa...**

Tak więc mowa w Lyonie sprecyzowała dwa bardzo ważne punkty w stanowisku Francji:

1) **Rząd Trzeciej Republiki jest gotów podjąć nie tylko rozmowy, — ale nawet układy z Trzecią Rzeszą.**

2) **Nie ma mowy o jakichkolwiek układach bilateralnych, dwustronnych między Niemcami a Francją. We wszystkich umowach międzynarodowych muszą uczestniczyć również państwa sprzymierzone z Francją. Ramy tych układów muszą być ogólnoeuropejskie.**

Tak więc Francja odrzuca te koncepcje, jakie bardzo jeszcze niedawno lansowano w Rzymie. Pakt Czterech, któryby pozwolił odgrywać Włochom rolę języczka u wagi — znowu spalił na panewce. Stąd największe niezadowolenie z mowy lyońskiej objawia się **właśnie nad Tybrem.**

Natomiast w Niemczech przyjęto mowę Bluma **z przychylną rezerwą.** Głosy prasy berlińskiej, nadzwyczaj w tych wypadkach zdyscyplinowanej — **są raczej korzystne.** Nastroje berlińskie, komentowane zresztą przez całą prasę światową, można określić następująco:

— Jesteśmy zadowoleni z pełnego kurtuazji tonu mowy premiera. Mamy jednak zastrzeżenia o ile chodzi o stanowisko Francji, bezwzględnie potępiające układy dwustronne. Sama Francja zawarła tego rodzaju układ z Rosją sowiecką; nie ma więc prawa bezapelacyjnie odrzucać zasady układów bilateralnych. Powtóre ten układ, jaki z Trzecią Rzeszą zawarła sojuszniczka Francji, Polska, nie dawał w Warszawie powodu do jakiegokolwiek niezadowolenia. Przeciwnie, przy każdej sposobności, rząd Rzeczypospolitej wyraża się o pakcie Hitler—Lipski jak najlepiej.

— **Małe zastrzeżenie** — odpowiada prasa paryska. Przede wszystkim układ z Rosją, tzw. pakt Laval—Litwinow, jest otwarty dla wszystkich, **a więc i dla Niemiec.** Miał on być tylko wstępem do układu opartego na o wiele szerszej podstawie, **to jest Paktu Wschodniego.** Przeciwko innej interpretacji tego paktu a zwłaszcza przeciwko traktowaniu go **jako sojusz francusko-sowiecki**, występowano we Francji bardzo energicznie i to przy każdej sposobności.

Co do kwestii wysuwania układu bilateralnego między Polską a Trzecią Rzeszą z dnia 26 stycznia 1934 r. — jako „modelu“ — to trzeba pamiętać, że Polska bardzo energicznie protestowała przeciwko projektom Paktu Czterech. Nie ulega wątpliwości, że próby wznawiania tego paktu — spotkałyby się i dzisiaj z gwałtowną opozycją nad Wisłą. To samo tyczy jakichkolwiek, inaczej pojętych paktów bilateralnych na Zachodzie. Powoływanie się na opinię Warszawy — może się okazać bardzo zawodne.

Lecz dyskusja ta toczy się w ramach wzajemnej kurtuazji. Te gwałtowne ataki na Francję, jakie w ostatnich tygodniach przypuszczała prasa z tamtej strony Renu, ustały, **jakby na komendę.**

Podarki z podróży włoskiej.



Göring: — No, zaczekajcie dzieci. Przywiozłem wam dużo pięknych prezentów... — A masła też nam przywiozłeś?

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

44)

(Ciąg dalszy).

— Przypuszczam, że na pańskiego przyjaciela w Algecirasie już będzie czekał tłumacz.

Anglik spojrzał i odpowiedział oziębie:

— Dziękuję, panie Calmex. Rzeczywiście nie przewidziałem, że to będzie konieczne.

Dotknął kapelusza i odszedł w kierunku miasta. Z brytyjskiego urzędu pocztowego nadał radiodepeszę:

„Przyjaciel Yakuna spotka pana w Algecirasie stop ostrożnie z wyborem tłumacza stop Sixsmith“.

2.

Jones przechadzał się z poważną miną przed hotelem „Valencia“.

— Melduję posłusznie, panie kapitanie, że zadanie spełniłem — oświadczył, gdy się Sixsmith doń zbliżył. — Odprowadziłem grubasa do samego hotelu. Już wiem, jak się nazywa i czym się zajmuje.

— No?...

— Mieszka w „Hotel du Nord“, panie kapitanie. Widziałem, jak tam wszedł. Potem przy drzwiach zobaczyłem marynarza... takiego z tutejszych. Zawołałem go i powiadam: „Słuchaj, przyjacielu, jak się nazywa brzuchacz, który przed chwilą wlazł tam do środka? Zdaje mi się, że kiedyś u niego pracowałem w Hamburgu“. — „To jest profesor Krantz“ — mówi czarny — „znakomity uczony, arkolog, czy akulog“... coś w tym rodzaju.

— Może archeolog? — pomógł Sixsmith.

— Tak jest, panie kapitanie, tak jest! — ucieszył się Jones. — Dowiedziałem się później, że już cztery miesiące mieszka w hotelu i dotąd ani pół szylinga nie dał portierowi na piwo.

— Doskonale, Jones! — pochwalił Sixsmith. — Do tego pana jeszcze wrócimy w swoim czasie. A czy on nie zauważył przypadkiem, że pan za nim szedł?

— Nie, panie kapitanie — odpowiedział z przekonaniem marynarz. — Pan profesor był taki zamyślony, że o mały włos nie wpadł pod samochód ciężarowy. Ludzie zaczęli krzyczeć, szofer klął na całą ulicę, a ten grubas nic... poszedł sobie dalej, jakby to się do niego nie odnosiło.

— Bardzo dobrze, Jones, dziękuję... — Rozejrzał się dokoła, lecz ulica, cała skąpana w palących promieniach południowego słońca, wyludniła się zupełnie, a więc nikt nie mógł podsłuchać ich rozmowy. — Czy pan pamięta, co opowiadałem o bandzie łotrów, którą tropię razem z panem Palmerem?

— Tak jest, panie kapitanie.

— Już się zdążyłem narazić temu wstrętnemu Francuzowi. Doprowadziłem go do wściekłości. Tak, Jones, teraz sprawa się przedstawia bardzo poważnie. Mamy przed sobą niełatwą robotę. Powiedziałbym, że zaduch w trumnie z nieboszczykiem jest zdrowym powietrzem górskim w porównaniu z tym, co nam grozi. Potrzebujemy pomocy.

Urwał i spojrzał wyczekująco na marynarza, który w zamyśleniu kręcił w palcach jedyny guzik, zdobiący jego nędzną marynarkę. Spokojna powaga przed chwilą wypowiedzianych słów wywarła na Jonesie głębokie wrażenie.

— Jeśli pan potrzebuje pomocy, panie kapitanie — oświadczył wreszcie — to może zawsze na nas liczyć... niby na mnie i na Atkinsa i na Nilsa. To są morowe chłopcy, panie kapitanie.

— Wszyscy jesteście jednacy — uśmiechnął się Sixsmith.

— Tak jest, panie kapitanie... — zaczął niepewnie marynarz. — Tylko nie wypadało powiedzieć, że ja coś tam jestem winien panu kapitanowi...

— No, no, stary! O tym nie warto mówić — uspokoił go Sixsmith, klepiąc przyjaźnie po ramieniu. — Wróćmy do tamtej sprawy. Dziś wojna została ogłoszona, więc musimy się zmobilizować. Niech pan zbierze swoich przyjaciół i za półtorej godziny spotkamy się przed biurem Cooka. Wie pan, gdzie to jest?

Nagle z za rogu wyłonił się olbrzymi biały wóz wyścigowy, senne rozżarzone powietrze rozdarło dzikie wycie podobne do okrzyku bojowego Indian. W ostatniej chwili zdążyli odskoczyć w bok, gdyż niemal ocierając się o nich, przeleciał biały potwór i zgrzytając hamulcami, zatrzymał się przed hotelem „Valencia“.

— Ledwośmy uszli z życiem... — mruknął Sixsmith.

— Nie byłoby ciężko umierać, gdyby nas przejechała taka piękna pani — wyszczerzył zęby Johnes, wskazując na samochód.

Sixsmith uśmiechnął się wesoło. Sięgnął do wewnętrznej kieszeni marynarki, wyjął z portfelu nowy, jeszcze nieużywany banknot dziesięciofuntowy i wetknął go Jonesowi w dłoń.

— Na rachunek wydatków — powiedział przyjaźnie.

— Przepraszam, Soixy, że przerywam ważne narady — rozległ się dźwięczny, tryskający śmiechem głos — ale jeszcze nie mogę sobie poradzić z Aleksandrem. Czasem bywa okropnie nieposłuszny... — Z krytycznym podziwem spojrzała na potężny wóz marki Hispano-Suiza. — No, niechże pan powie cokolwiek. Nie co dzień udaje się młodej dziewczynie zwrócić na siebie choć trochę uwagi.

— Tanger i tak jest niemożliwy. Więc po co ten potwór współczesny jeszcze bardziej potęguje piekielny hałas?

— Biedny Aleksander! — Magdalena dotknęła łagodnie guzika syreny samochodowej. — Biedny Aleksander! Nikt ciebie nie kocha, nawet tatko patrzy na cię krzywym okiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mówi się o „korzyściach współpracy".

Oczywiście, ostatnie słowo należy do kanclerza. Mowa Hitlera w dniu 30-go stycznia będzie odpowiedzią na mowy Edena i Bluma, wzajemnie się uzupełniające i stanowiące właściwie **wspólną deklarcję Anglii i Francji.** Co odpowie kanclerz? Rzuci pomosty czy też zerwie mosty?

W Paryżu daje się wyczuć silny powiew optymizmu. Nie sądzą tu, aby Niemcy chciały już teraz wyraźnie prowokować Europę. Przeciwnie, bardzo ciężka sytuacja gospodarcza w Trzeciej Rzeszy będzie skłaniala Berlin **raczej do umiaru.** Przypuszcza się, że kanclerz Hitler podkreśli swoją wolę do utrzymania dobrych stosunków z państwami Europy Środkowej, że nie będzie występował przeciwko projektom dyskusji w ramach nie układów bilateralnych — **ale ogólno-europejskich.** Wzamian za to będzie się domagał współudziału Niemiec w kwestii kolonialnej. Pakt Czterech, w postaci porozumienia między Anglią, Francją, Włochami i Trzecią Rzeszą — może zaistnieć, ale jedynie w formie przejściowej i **ograniczonej wyłącznie do spraw hiszpańskich.** Istnieją wszelkie dane, że taki układ będzie możliwy i ogólne jego zarysy **przyjmą wszystkie cztery, bezpośrednio w sprawie hiszpańskiej zainteresowane państwa.** Tak więc rozwój ogólnej sytuacji międzynarodowej ocenia się w Paryżu o wiele korzystniej, aniżeli jeszcze przed dwoma tygodniami. Najbliższe dni wykażą, o ile ten optymizm był uzasadniony.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Obraźliwy urzędnik.

W Działdowie na Pomorzu zdarzył się następujący wypadek:

Zagrożony eksmisją bezrobotny Leon Sobczyński zabrał swoje 5-cioro dzieci i udał się z nimi do starostwa, prosząc o dach nad głową. Gdy mu odmówieono mieszkania rozżalony krzyknął:

— Czy mam potopić swoje dzieci?

Za to oddano go pod sąd, oskarżając o wymuszanie mieszkania groźbą potopienia dzieci.

Sąd uwolnił nieszczęśliwego człowieka, orzekając, że słowa jego nie były żadną groźbą, ale **wybuchem ostatecznej rozpaczy.**

Sprawiedliwy wyrok.

Surowy wyrok na krzywoprzysięzcę.

Brodnica. (jr) Przed S. O. toczył się proces przeciwko Antoniemu Lesińskiemu z Brodnicy, oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 140 k. k Oskarżony występując w charakterze świadka w procesie rozwodowym okulisty dr. Jakubiaka zeznał, iż z żoną dr. J utrzymywał stosunki. Na rozprawę wezwano 10 świadków w tym małż. Jakubiaków, którzy zeznawali na niekorzyść oskarżonego. Sąd doszedł do przekonania, iż podobne oskarżenie jest czczym wymysłem wyobraźni i skazał osk. na 18 miesięcy więzienia. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Z kraju.

Poseł nr 116 daje 500 złotych na żydów. Sprawa posła numer 116, Antoniego Pacholczyka, odbiła się przykrym echem. Zaskoczony sprawą sądową, p. poseł zwrócił się do pani Mupelowej z propozycją o przyjęcie przeproszenia oraz 1.000 złotych. Propozycja została przyjęta. Zaofiarowaną sumę przeznaczono w połowie na pomoc zimową dla Polaków, w połowie zaś dla żydów.

Zginęło 106 wagonów drzewa. Bywały już rozmaite zdarzenia, ale zniknięcie bez śladu 106 wagonów drzewa, to chyba już wypadek godny specjalnej uwagi. Pewien przedsiębiorca handlowy w Warszawie wystąpił przeciwko kolei o odszkodowanie w wysokości 71.000 zł. Nabył on w Białowieży ogółem 106 wagonów drzewa, które jednak nie nadeszły na miejsce przeznaczenia. Kolej jednak zastawiała się tym, że jest w posiadaniu listu frachtowego, podpisanego przez kogoś z „domowników" i na tej podstawie w pierwszej instancji sprawa o odszkodowanie została oddalona. Proces toczy się dalej

Dwa wypadki śmierci z powodu mrozów. We wsi Karnawa, pow. jędrzejowskiego, znaleziono w jednej z szop kobietę nieznanego nazwiska, lat około 35, dającą słabe oznaki życia wskutek zamarznięcia. Pomoc lekarska nie dała rezultatu i nieznajoma wkrótce zmarła. Jest to już drugi w bieżącym tygodniu w Kieleckim wypadek śmierci z powodu mrozów.

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA. „Ostatni Mohikanin" z James Fenimore Cooper i tygodniki.

BODEGA. „Nasi chłopcy marynarze" oraz tygodniki.

CZARODZIEJKA: Marta Eggerth w komedii wiedeńskiej p. t. **„Słowik Wiednia".** Nadprogram tygodnik i kreskówka.

MORSKIE OKO wyświetla film p. t. **„Hotel Savoy 217".** W roli głównej Hans Albers i Brigida Horney.

LIDO: Szczepko i Tońko, nasi fenomenalni humoryści w świetnej polskiej komedii **„Będzie lepiej"** oraz tygodniki.

Ofiarność na rzecz bezrobotnych w Gdyni zawiodła. Dotychczas wpłynęła zaledwie jedna czwarta przewidzianej kwoty na pomoc zimową. Świat pracy wpłacił najwięcej, bo 47%, właściciele nieruchomości nie całe 10%(!), drobne przedsiębiorstwa 16%, wolne zawody 20%. Razem wpłynęło dotychczas 163.759,98 zł.

„Batory" przybył z dwudniowym opóźnieniem. W czwartek rano przybył do Gdyni statek „Batory". Dwudniowe opóźnienie spowodowane było burzą, jaką „Batory" przeszedł na morzu północnym oraz zboczeniem z drogi na skutek poszukiwań angielskiego statku rybackiego „Amethist", wzywającego pomocy. Między pasażerami przybyłymi do Gdyni, znajdował się profesor uniwersytetu lwowskiego Arotowski, znany fizyk i badacz polarny, który przebywał w Ameryce na zaproszenie tamtejszych sfer naukowych. Poza tym wrócił dyrektor polsko-amerykańskiej izby przemysłowo-handlowej w Warszawie Kwapiszewski w towarzystwie amerykańskiego „króla skór" Rozenberga. który przybył w celu nawiązania kontaktu z polskimi eksporterami skór. W Kopenhadze wysiadł drugi „król zapałczany" Attington. Jako ładunek przybyły m. in. części składowe dla 30 samochodów marki Chevrolet oraz większa partia bawełny.

Budowa rzeźni miejskiej

interesuje żywo ogół mieszkańców Gdyni. Władze miejskie przystąpiły do budowy rzeźni z końcem sierpnia 1936 r. Przewidywane ukończenie tej budowy jest na lipiec rb. Rzeźnię zaprojektowano dla rocznego uboju 60.000 sztuk zwierząt. Ta ilość zwierząt rzeźnych odpowiadałaby potrzebie stałej liczbie około 110.000 mieszkańców i uwzględnia przejściowy wzrost sezonowy.

Ruch statków w porcie gdyńskim za rok 1936.

W przeciągu całego 1936 roku weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 9.820 statków o pojemności 9.817,912 t. r. n. Udział bander poszczególnych państw w ruchu statków przedstawia się następująco: 1) Szwecja 1.928.617 t. statków 2.675, 2) Polska 1.590.472 t., statków 1.287, 3) Dania 941.410 t., statków 1.385, 4) Anglia 857.560 t., statków 463, 5) Niemcy 819.162 t., statków 1.290 i t. d. Bandera szwedzka utrzymuje się nadal na pierwszym miejscu, a polska na drugim miejscu podobnie jak w roku 1935, natomiast bandera duńska wysunęła się na trzecie miejsce przed banderą angielską i niemiecką.

Nowiny z Helu.

Na otwartym Bałtyku, który u brzegów polskich wykazuje bardzo niski poziom wód, pojawiła się kra oraz zwały lodu. Kra pochodzi z brzegów oderwana od lodu, który tworzy nad otwartym morzem lodowisko na 150—200 metrów w głąb morza.

Z powodu gwałtownego zamarznięcia portu rybackiego na Helu, część kutrów nie zdołała wydostać się z kry lodowej i w niej zamarzła. **Kutrom grozi zgniecenie przez lód;** zachodzi więc potrzeba sprowadzenia **łamacza lodu.** Druga część kutrów zabezpieczona została w tej części portu, gdzie woda jeszcze całkowicie nie zamarzła.

Znowu jeden szkodnik społeczny.

Żyd dr. jur. Józef Aron Safir dostał się na 3 lata do więzienia.

Krakowski żyd — **Safir,** syn właściciela kantoru wymiany z Krakowa, gdy mu w Poznaniu grunt pod nogami zaczął się palić, przybył w roku 1935 **do Gdańska** i jako doktór praw rozpoczął działalność adwokacką. Jakim sposobem uzyskał Safir zatwierdzenie tytułu doktora praw w Gdańsku i na jakiej podstawie prowadził kancelarię adwokacką — nie zbadano.

Safir w powodzi oszustw, sprzeniewierzeń, szantażów, oszczerstw był nielada mistrzem, nie przewidział jednak, że dzban tylko tak długo wodę nosi. aż się ucho urwie i gdy mu się zdawało, że przeżywa złotą erę powodzenia dostał się przed kratki sądowe w Gdańsku.

Okazało się, że Safir pod pretekstem zwolnienia więźnia skazanego w Toruniu na dłuższy okres czasu, pobrał od żony tegoż 500 zł — oraz otrzymaną paczkę z prowiantem, dla tegoż więźnia, którą jednak bez reszty, sam skonsumował.

Safir, — dla którego prokurator żądał kary 1 pół roku więzienia — skazany został przez sędziego dla spraw nagłych na 3 lata więzienia.

Safir, który zastępował sprawy w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu dokąd często wyjeżdżał, który nie mniej grasował jako adwokat w Gdyni, Tczewie i Toruniu, **nigdy adwokatem nie był.** Po polsku nawet pisać nie umie, gdyż żadnej szkoły nie ukończył, **tytuł doktora praw nadał sobie sam,** wprowadzając w błąd władze gdańskie. Jak stwierdzono żyd — Safir był już karany 4-letnim domem poprawczym w Poznaniu, mimo swych 29 lat życia.

Na tym jednak destrukcyjna działalność Safira się nie kończy.

W więzieniu oczekuje nowej sprawy karnej o pobranie od pani A. 1000 zł celem doręczenia ich pp. G., jako tychże „zastępca" prawny, które sprzeniewierzył.

Najboleśniejszym jednak jest fakt, że ofiarami Safira padły obywatelki państwa polskiego, Polki-katoliczki. Jakżeż tedy nie powtarzać i wzywać społeczeństwo do zupełnego odseparowania się od żydów, w niczym nie używać ich pośrednictw, choćby nazwiska ich ozdobione były — tytułami, gdyż tytuł może być fałszywy, działalność zaś zawsze na szkodę goja, — w myśl zaleceń Talmudu.

9.000 depesz przeciw podatkowi specjalnemu.

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). W ostatnich kilku dniach blisko 9 tys. depesz wpłynęło do prezesa Rady Ministrów, członków rządu, marszałków Izb od pracowników **przeciw dalszemu utrzymaniu podatku specjalnego.** Podatek ten wprowadzony był od 1 grudnia 1935 r. na okres 2 lat.

Dla wyrównania tego podatku i złagodzenia ciężkiej doli pracowników wprowadzono obniżki komornego, ceny cukru i niektórych innych pozycyj w kosztach utrzymania. Razem wyrażało się to zmniejszeniem wskaźnika kosztów utrzymania o 5%. **W ostatnim jednak roku koszty utrzymania stale wzrastały** i obecnie przekraczają ten poziom według obliczeń o 5%. **Wartość realna płac w stosunku do r. 1935 obniżyła się o 10%.**

W ten sposób wszystkie poprzednio wymienione obniżki artykułów pierwszej potrzeby, które miały złagodzić podatek specjalny, zostały pochłonięte przez drożyznę. W tym stanie rzeczy pracownicy wystąpili z energiczną akcją, domagając się **zniesienia krzywdzącego podatku specjalnego.** O słuszności tego postulatu, rzecz zrozumiała, nikogo przekonywać nie potrzeba. (R)

Z GDAŃSKA.

Zwiększająca się w porcie kra utrudnia żeglugę słabszych parowców, uniemożliwiając zupełnie kursowanie żaglowców. Na morzu w pobliżu miejscowości Jelitkowo dwie gdańskie łodzie rybackie znalazły się w wielkim niebezpieczeństwie. Wezwany do pomocy parowiec gdańskiej stacji pilotów po kilku godzinach wybawił łodzie z opresji.

Radunia wezbrała. Tworzące się w kanale Raduni na przedmieściu gdańskim zatory lodowe spowodowały tak znaczne podniesienie się stanu wody, że kilka piwnic zostało zalanych wodą. Policja gdańska wysadziła zatory przy pomocy środków wybuchowych i obecnie wody opadają.

Gdańsk zadowolony z p. Becka. Oficjalny organ narodowo-socjalistyczny „Danziger Vorposten", omawiając uchwały zapadłe na sesji rady Ligi Narodów, podkreśla, że Gdańsk jest z rezultatów genewskich zadowolony. Wskutek likwidacji sporu między Gdańskiem a Ligą Narodów, sprawa gdańska jest w Genewie na razie... a możliwie że w ogóle... zakończona. „Danziger Neueste Nachrichten" piszą, że porozumienie polsko-gdańskie uważać należy za nowy objaw dobrej woli i „normalizacji" stosunków...

Czerwony kur w powiecie brodnickim

Brodnica. (Tel. wł. — jr.) W dniu 25 bm. około 21,30 powstał w zabudowaniach Bółkowskiego Maks. w Miesiączkowie, pow. brodn. pożar, pastwą którego padły stodoła i sąsiadujące z nią zabudowania. W płomieniach zginął inwentarz żywy właściciela i lokatorów. Wskutek sprzyjających warunków, pożar objął wkrótce sąsiednie budynki Jaskulskiego. Ofiarą żywiołu padły inwentarz żywy, stodoła i chlew. Z płonących zabudowań Jaskulskiego ogień przeniósł się do zabudowań Drozdowskiego niszcząc dom mieszkalny, stodołę oraz znajdujące się w domu sprzęty i garderobę. Poszkodowani byli ubezpieczeni na sumy od 600—1400 zł. Straty ich więc nawet w części nie pokryje ubezpieczenie. Istnieje przypuszczenie podpalenia.

Zmiany w sądownictwie we Wrześni

Gniezno, 28. 1. (Tel. wł. — ap.). Wasz sprawozdawca dowiaduje się z ust wiarygodnych, że władze sądowe zadecydowały **zmienić** w najbliższym czasie **obsadę personalną sądu grodzkiego we Wrześni.** Nastąpić to ma krótko po przeprowadzonym procesie karnym przeciw Stachowskiemu i Krotoszyńskiemu.

Drobne wiadomości.

— **Ośmioro saneczkujących dzieci** wpadło w Kienitz do przerębli na rzece Odrze. Dzieci utonęły w oczach swoich rodziców.

— **Anglia zezwoliła** na przywóz słomy i zboża z Polski.

— **Na rynkach zagranicznych** zanotowano zwyżkę cen wełny surowej o 20 procent.

— **Praga,** przygotowując się do wielkiej międzynarodowej wystawy w r. 1942, zamierza do tego czasu wybudować kolej podziemną.

— **W Niemczech utrzymuje się bardzo mroźna i śnieżna pogoda,** powodująca miejscami poważne opóźnienia pociągów. W Prusach Wschodnich zanotowano 25 st. mrozu.

— **Na listę przedmiotów, zakazanych** w myśl ustawy o ochronie symbolów narodowych, wciągnięto w Hitlerii zgrzebło do czyszczenia koni, ozdobione swastyką.

— **Rolnicy rumuńscy** w myśl uchwał rządu rumuńskiego wywiozą do Niemiec 5.000 wagonów pszenicy. Rumunia wzamian otrzyma materiał wojenny.

— **Liczba śmiertelnych ofiar grypy** w wielkich miastach Anglii w ostatnim tygodniu wyniosła 1103, gdy w poprzednim — 1100.

— **W Niemczech toczą się procesy** sądowe przeciwko sekcie tzw „badaczy pisma świętego". Sekta ta rzekomo pozostaje w związku z kominternem. Jeden z druków badaczy Pisma Świętego nazywa Stalina „ojcem świętym i wielkim mesjaszem".

Sk. t :i mrozów na Wileńszczyźnie.

Omal nie katastrofa kolejowa.

Wilno. Celem zapobieżenia ewentualnym wypadkom, jakie mróz może spowodować na torach kolejowych, wzmocniono na terenie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, szczególnie w nocy, na okres silnych mrozów stałe obchody torów.

Dnia 27 stycznia br. na szlaku Olkieniki-Rudziski obchodowy torow zauważył przed przejściem pociągu pośpiesznego pękniętą szynę. Pociąg w porę zatrzymano i z wielką ostrożnością przepuszczono przez uszkodzony tor. Skutkiem tego wyjadku, pociąg ten przybył do Wilna z opóźnieniem 34 minut.

W tym samym dniu na szlaku Kuźnica-Łososna obchodowy torów na km 247 zauważył również pękniętą szynę, o czym natychmiast wydano drużynom pociągowym odpowiednie ostrzeżenie.

Pęknięte szyny natychmiast usunięto, zastępując je nowymi.

W Pohulance 34 stopni mrozu

w Wilnie — 29, w pow. brasławskim — 34.

Wilno, 28. 1. Temperatura na Wileńszczyźnie w dalszym ciągu spada, tak że w dniu wczorajszym dochodziła w Wilnie do 29 st. W pow święciańskim (Pohulanka) do 34 st., a w pow dziśnieńskim i brasławskim do 33 st.

Według otrzymanych danych, liczba zachorowań na grypę w Wilnie sięga 15 tys., a w wojew. wileńskim dochodzi do 20 tysięcy osób.

W ciągu dnia wczorajszego w ogrodach i na krańcach miasta znaleziono wiele zamarzniętych ptaków.

Komitety obywatelskie przystąpiły do masowego dożywiania dzieci w wieku szkolnym. Akcja dożywiania objęła około 10 tysięcy dzieci.

Zarząd miasta Wilna ustawił na ulicach miasta piecyki z płonącym koksem.

Gopło pod lodem.

Kruszwica. Po ostatnich mrozach jezioro Gopło pokryło się **grubą powłoką lodową, która uwięziła 10 szkut obładowanych przeważnie zbożem.** Na gładkiej tafli lodu uprawia się sport łyżwiarski i saneczkowy, a pod banderą klubu wioślarskiego „Gopło" uwijają się trzy żaglowce-ślizgowce, rozwijają szybkość dochodzącą do 80 km na godzinę.

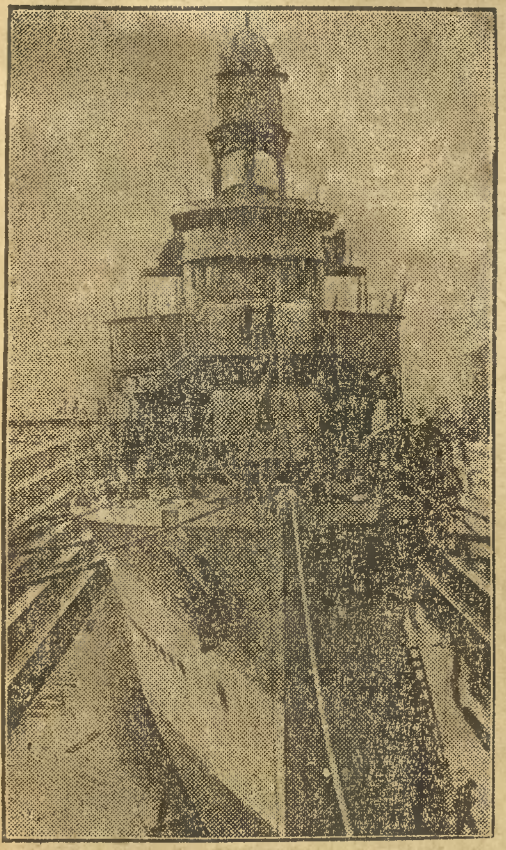
Francja zadowolona z Ligi Narodów.

Paryż, 29. 1. (PAT) Wyniki obrad Rady Ligi przyjęła tym razem cała niemal prasa francuska z uczuciem zadowolenia. Do zadowolenia, wywołanego przez pozytywne i **pomyślne załatwienie zatargu o Sandzak Aleksandretty,** przyłącza się dodatnie wrażenie, jakie wywarł **przebieg dyskusji nad sprawą Gdańska.** Dzienniki paryskie, z pewnym zdziwieniem nawet, podkreślają **umiarkowane i kurtuazyjne oświadczenie prezydenta senatu gdańskiego p. Greisera.**

S. O. S.

Londyn, 29. 1. (PAT) Brazylijski statek transatlantycki „Santos" wszedł **w pas silnej burzy u wybrzeży portugalskich.** Statek wzywa pomocy. Na pokładzie **znajduje się 100 pasażerów.**

„Grom".



Budujący się w stoczni angielskiej nowy kontrtorpedowiec dla polskiej marynarki odbył pierwszą przejażdżkę próbną.

Sądowa komedia sowiecka kończy się.

Moskwa, 29. 1. (PAT) Proces Radka, Sokolnikowa i towarzyszy dobiega końca. Wczoraj prokurator Wyszynski wygłosił mowę oskarżycielską, która **trwała około 4 godzin.** Główne ostrze oskarżenia skierowane było przede wszystkim **przeciwko Radkowi i Piatakowi.** Reasumując oskarżenie, prokurator oświadczył, że jeżeli sąd znajdzie okoliczności łagodzące w stosunku do podsądnych, to prosi o uwzględnienie tych okoliczności. Zdaniem prokuratora, okoliczności takich nie ma i dlatego domaga się on **kary śmierci.**

Zaznaczyć należy, że żądanie kary śmierci w obecnym procesie zostało sformułowane przez prokuratora **w sposób łagodniejszy, niż w procesie Kamieniewa, Zinowiewa i innych.** Wtedy prokurator nie mówił o żadnych okolicznościach łagodzących, lecz wprost domagał się kary śmierci dla wszystkich podsądnych.

Następnie wygłosili przemówienia obrońcy, którzy, potwierdzając argumenty wyłuszczone w oskarżycielskiej mowie prokuratora, prosili sąd, aby **wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i nie stosował kary śmierci.**

Dziś ostatnie słowo oskarżonych. Wyrok spodziewany jest w sobotę lub niedzielę.

Śledztwo nie daje wyników.

Paryż, 29. 1. (PAT) Dochodzenia w sprawie morderstwa ekonomisty rosyjskiego Nawaszina, dotychczas **nie dały żadnych nowych, uchwytnych wyników.** Po wczorajszym sensacyjnym wywiadzie, udzielonym przez wdowę po zamordowanym, ukazały się dziś sprostowania, pochodzące od pani Nawaszin i jej adwokata, stwierdzające, że nie miała ona bynajmniej na myśli żadnych organizacyj wolnomularskich, czy innych, lecz **pewne tajemnicze siły, istniejące na terytorium ZSRR.**

Władze policyjne, które początkowo starały się orientować w kierunku kół, z jakich mógłby wyjść zamach, czynią obecnie wysiłki celem odnalezienia młodego człowieka, który na kilka tygodni przed śmiercią odwiedzał zamordowanego, jak również, aby stwierdzić, czy **nie jest on czasem identyczny z zabójcą, którego rysopis mniej więcej ustalono.**

Frank francuski znów się chwieje!

Oto rezultat rządów Bluma.

Paryż, 29. 1. (PAT) Z dniem 28. bm. bank Francji **podwyższył stopę dyskontową z 2 do 4 proc.,** stopę procentową od zaliczek 30-dniowych pod zastaw określonych papierów państwowych — z **2 do 4 proc.** Pod zastaw zaś innych papierów — **z 3½ do 5 proc.**

Decyzja banku Francji **stanowi niespodziankę** tylko, o ile chodzi o sam rozmiar podwyżki dyskonta. Należało się jednak spodziewać tego posunięcia ze względu **na sytuację finansową i walutową, którą z jednej strony charakteryzuje niewyjaśnione położenie gospodarki budżetowej i ewentualność wysokiego deficytu budżetowego,** z drugiej zaś — trwające trudności w dostosowywaniu się życia gospodarczego do zmienionych warunków, stworzonych przez dewaluację franka. **oraz przez wprowadzenie w życie ustaw socjalnych.**

Te czynniki spowodowały ponowny **wzrost zaniepokojenia na rynku francuskim** i wzmożenie się **ucieczki od franka,** zwłaszcza wobec pogłosek o przerwie rokowań brytyjsko-francuskich na temat kredytu angielskiego dla Francji.

W tych warunkach bank Francji pragnął dać **dowód zdecydowanego zamiaru obrony waluty** i przeciwdziałania nadmiernemu zaniepokojeniu i **zastosował klasyczne posunięcie — podwyżkę stopy dyskontowej** (które dlatego jest „klasyczne", że absolutnie nie pomaga w dzisiejszych czasach. Przed spadkiem franka też podwyższono dyskonto i nic to nie pomogło! — red.).

Korona czeska znów spadnie?

Praga, 29. 1. (PAT). Według doniesień szeregu dzienników, nie jest wykluczona możliwość **ponownej dewaluacji korony czeskiej o dalszych 10 proc.**

Nieinterwencja na dobrej drodze.

Londyn, 29. 1. (PAT) Akcja w zakresie nieinterwencji w Hiszpanii wczoraj poważnie ruszyła z miejsca. Po pierwsze przyczyniła się do tego nowa demarché (wystąpienie) brytyjska, **skierowana do rządu Francji, Niemiec, Włoch, Portugalii i Związku sowieckiego.** Demarche ta przyjmuje z zadowoleniem i wdzięcznością do wiadomości odpowiedź mocarstw na poprzednią demarché o wprowadzeniu zakazu służby ochotniczej w Hiszpanii i stwierdza na mocy tych odpowiedzi, że obecnie komitet nieinterwencji **powinien ustalić datę wprowadzenia zakazu w życie oraz ustanowić kontrolę ścisłego przestrzegania powyższego zakazu.**

Komunikat o wczorajszej demarché zawiera również oświadczenie, że rząd brytyjski poinformował rządy włoski i niemiecki o swej gotowości **poparcia życzeń tych rządów,** aby komitet nieinterwencji, jak najprędzej przystąpił również do dyskusji **w sprawie interwencji pośredniej. a mianowicie finansowej z tym ograniczeniem, aby akcja dobroczynna i humanitarna nie była wskutek tego ograniczona.**

(Co z tego wyniknie praktycznie — zobaczymy — red.).

Niemcy są zadowolone z min. Becka.

Berlin, 29. 1. (PAT). Prasa niemiecka omawia z zadowoleniem uchwały Rady Ligi w sprawie Gdańska.

Półurzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz" oświadcza, że strony zainteresowane oceniają tę decyzję jako **pomyślną,** stwierdzając, że **w sprawie gdańskiej osiągnięto niewątpliwy sukces.**

„Berliner Tageblatt" podkreśla panującą w czasie rozmów genewskich **wolę wyjaśnienia sytuacji,** która umożliwiła szybkie osiągnięcie pomyślnego wyniku.

„Deutsche Allg. Ztg." podaje depeszę z Genewy pt.: **„Lojalne załatwienie sprawy gdańskiej przez min. Becka",** a w doniesieniach z Warszawy pisze, że polskie czynniki kompetentne przyjęły wiadomość o załatwieniu sprawy gdańskiej **z dużym zadowoleniem.**

„Hamburger Fremdenblatt" zaznacza, że sprawa załatwiona została **w szybkim tempie, oraz cytuje wyrazy podziękowania, skierowane przez prez. Greisera do ministra Becka.**

—o—

Wiceminister Switalski

Przeprowadza kontrolę punktów granicznych na Pomorzu.

Warszawa, 29. 1. Podsekretarz stanu w min. skarbu p. **Ferdynand Świtalski** przeprowadził w dniach 27 i 28 bm. w towarzystwie dyrektora izby skarbowej w Grudziądzu **Stefana Kossjora** inspekcję kontroli skarbowej **na dworcach kolejowych w Tczewie, Orłowie i w Gdyni** oraz punktów przejściowych **w Miłobądzu i Kolibkach,** interesując się głównie organizacją i wynikami kontroli dewizowej.

W oddziałach na dworcach kolejowych badał wicemin. Świtalski **wpływ kontroli dewizowej na opóźnienia pociągów dalekobieżnych.** Poza tym omówił z naczelnikami urzędu skarbowego i urzędu akcyz i monopoli państwowych aktualne sprawy bieżące oraz odbył konferencję z dyrektorem izby skarbowej i z inspektorem do walki z przestępczością.

Narodowcy wracają z Berezy.

Warszawa, 29. 1. (PAT). Wobec stwierdzonego przez władze **znacznego uspokojenia nastrojów w powiecie wysoko-mazowieckim i ustania ekscesów,** co w konsekwencji przywraca warunki bezpieczeństwa, życia i mienia w tym powiecie. **p. minister gen. Sławoj-Składkowski zarządził** w dniu 28 stycznia zmniejszenie w powiecie wysoko-mazowieckim rezerwy policyjnej oraz **zwolnienie** z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej **Mariana Jursza.** W miarę postępującej normalizacji stosunków bezpieczeństwa w powiecie **nastąpią dalsze zwolnienia osób osadzonych za te zajścia w Berezie.**

* * *

Liczba zesłanych do Berezy, w związku z wystąpieniami biednych mazurów przeciwko żydom, wynosiła 11. **O adwokata Jursza, prezesa parafialnej Akcji Katolickiej,** upomniał się — jak wiadomo — **ks. biskup Łukomski.**

Kierownicy rządu na Zamku.

Warszawa, 29. 1. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj **w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza** pp. prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Parylewiczowa wróciła do szpitala więziennego.

Kraków, 29. 1. (tel. wł.). Po przeprowadzeniu obserwacji lekarskiej, **przewieziono Wandę Parylewiczową ze szpitala św. Łazarza do szpitala w więzieniu św. Michała.**

W sprawie Parylewiczowej wyjechał do Tarnowa sędzia Korusiewicz, który na miejscu prowadzić będzie przez kilka dni dalsze dochodzenia.

Książęca para holenderska w Zakopanem

Kraków, 29. 1. (tel. wł.). Królewna holenderska Juliana wraz z małżonkiem ks. Bernardem **przybędzie do Krakowa w najbliższą sobotę i zamieszka w Grand Hotelu.** Podczas pobytu w Krakowie prezydent miasta dr Kaplicki wręczy gościom tekę autolitografii Stary Kraków.

Książęca para przybędzie do Krakowa z Zakopanego, dokąd udała się wczoraj, po polowaniu w okolicach Krynicy.

Wyrok w procesie ludowców.

Lwów, 29. 1. (PAT). Przed sądem przysięgłych, przed którym toczyła się rozprawa przeciwko 15 oskarżonym ludowcom o działalność wywrotową, zapadł onegdaj wyrok. Główny oskarżony **Struniuk skazany został na karę 10 lat więzienia.** Reszta skazanych została na karę od 3—8 lat.

Dwóch oskarżonych uwolniono od winy.

Sztuczny deszcz.

W Niemczech obecnie jest nawodnianych około 25.000 ha „sztucznym deszczem“. Zbiory z tych obszarów podniosły się o 20—50 proc. Pisma fachowe niemieckie, omawiając znaczenie sztucznego deszczu, podkreślają, że obszar w ten sposób nawadniany jest jeszcze za mały, aby można było ustalić, jak dalece techniczne wyzyskanie tego rodzaju nawodniania wpływa na wydajność plonów, nie mniej, ponieważ w Niemczech istnieje bardzo wiele okolic „suchych“, zagadnienie sztucznego nawodnienia, zdaniem fachowców, może odegrać poważną rolę. Przestrzeń tę obliczają na 5 milionów ha. W okresie tegorocznego „Zielonego Tygodnia“ w Berlinie staraniem Państwowego Kuratorium Techniki Rolniczej będzie demonstrowany pokaz na specjalnych poletkach tego nowoczesnego nawodniania pól, aby naocznie przekonać rolników, jak duże znaczenie może mieć dla rolnictwa postęp osiągnięty dzięki temu technicznemu zastępowaniu deszczu atmosferycznego sztucznym deszczem.

Pierwszym, który wskazał rolnictwu niemieckiemu praktyczne zastosowanie sztucznego deszczu, był Max Eyth. Po długich teoretycznych rozważaniach przy „zielonych stolikach“ w roku 1903 Max Eyth przeforsował wreszcie praktyczne zastosowanie swojej teorii, zwłaszcza w nawodnianiu pól. Pierwsze doświadczenia starały się przede wszystkim rozwiązać techniczną stronę tego zagadnienia. I dlatego obecnie są one już całkowicie wyjaśnione, opanowane oraz doprowadzone do jak najwięcej praktycznego zastosowania, rozporządzając całym szeregiem różnych technicznych konstrukcyj. Po ukończeniu doświadczeń na tym odcinku rozpoczęto prace nad ustalaniem celowości tego wynalazku. Posuwały się one wolno, a to dlatego, że istniało mało zakładów doświadczalnych, w których można było prace te prowadzić. Przed wielką wojną doświadczenia te rozpoczęto na ziemi polskiej w Wielkopolsce. Prowadził je Instytut Cezara Wilhelma w Bydgoszczy.

W instytucie tym przeprowadzono próby, umożliwiające stosowanie sztucznego deszczu w okolicach, w których opady były minimalne. Zestawiono dane, wskazujące minimum opadów, potrzebnych dla wegetacji roślin. Według Krügera, minimum w kwietniu musi wynosić 40 mm, w maju 60 mm, w czerwcu 70 mm, lipcu 60 mm, w sierpniu 50 mm. Lecz już sam Krüger często odbiegał od tych cyfr, nie uważając je za pewne. Stąd okazało się, że w niektórych okresach czasu oraz na niektórych glebach sztuczny deszcz okazywał się nawet szkodliwy. Szereg innych doświadczeń, prowadzonych przez Martiniego, Cenza, Gerlacha i Groppa, wykazał, że z wyjątkiem żyta, które, tak jare, jak i ozime reaguje umiarkowanie na sztuczny deszcz, wszystkie inne zboża, biorąc pod uwagę przebieg pogody, reagują dodatnio, w szczególności w okresie dojrzewania. Gerlach i Gropp udowodnili, że pszenica jara posiana w mokrym 1915 roku (40 mm opadów w lipcu) z 1 ha nawożonego pola dała o 5,5 ctr., a z nienawożonego o 3,0 ctr. więcej. Owies, okazuje się, daje bardzo dobre rezultaty po sztucznym deszczu. Przeprowadzone próby w ciągu 6 lat z 3 różnych zakładów doświadczalnych wykazały wzrost zbiorów o 6,46 ctr.

Dalsze doświadczenia wykazały, że dużą rolę co do celowości, a następnie rezultatów sztucznego deszczu odgrywa gatunek ziarna. Reakcja bowiem ziarna na sztuczny deszcz jest wysoce rozmaita. Stąd wniosek, że przy każdym zakładzie sztucznego deszczu powinna istnieć stacja doświadczalna, jakie ziarna winny być wysiewane na obszarach sztucznie polewanych.

Uczonym oraz praktykom niemieckim nasuwają się jednak poważne wątpliwości co do celowości stosowania sztucznego deszczu w różnych okresach wegetacji. Dlatego prowadzone są dalsze ścisłe i systematyczne badania, które niewątpliwie przyczynią się do należytego rozwiązania tego problemu.

Czardasz na lodzie.



W ramach międzynarodowego tygodnia sportów zimowych w Garmisch-Partenkirchen Węgierki— siostry Botond popisywały się czardaszem na lodzie

Niemiecka artyleria górska na manewrach zimowych.



Rozebrane armaty przenosi się przy pomocy małych sanek do pozycyj.

Siła niemieckich narodowych socjalistów

Władze narodowo-socjalistyczne niemieckiej partii pracy podają szczegółowe dane, dotyczące ilości członków, należących do partii. Okazuje się, że z pełnej ilości członków, którzy należeli do partii przed dniem 14 sierpnia 1930 roku, w którym to dniu partia odniosła decydujące zwycięstwo, w dniu 1 stycznia 1935 roku żyło jeszcze 129.000 członków (w tym 7.600 kobiet) oraz 849.000 członków (w tym 64.000 kobiet), którzy przystąpili do partii przed dniem 30 stycznia 1933 roku. Oficjalny komunikat podkreśla, że partii słusznie się należy tytuł partii pracy, ponieważ ilość robotników, chłopów i pracowników stanowiła 63% ogółu członków partii przed dniem 14 sierpnia 1930 roku. W roku 1931 członków od 18 do 30 roku życia było 37,6%, od 31 do 40 lat — 27,6%, od 41 do 50 lat — 12,6%, ponad 50—14,9%. Zestawienie to jest porównane ze stanem niemieckiej partii socjalistycznej (SPD), której członkowie liczyli od 18 do 30 lat — 19,3%, od 31 do 40 lat — 27,4%, od 41 do 50 lat — 26,5%, ponad 50 lat — 26,8%. Porównanie to ma świadczyć o „młodości“ partii pracy. Dalej, mimo, że bardzo wielu młodych należało do partii, którzy wówczas nie podlegali obowiązkowi służby wojskowej, z ogólnej liczby członków 40% stanowili uczestnicy wielkiej wojny.

Z PROWINCJI.

Walne obrady Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

Inowrocław. W sali Hotelu Basta odbyło się walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, które zagaił prezes p. mec. J. Groblewski, witając wiceprezydenta miasta p. Juengsta, komendanta P. W. i W. F. p. kpt. Kuligowskiego, króla kurkowego p. dyr. Skibińskiego i prasę, po czym uczczono wiceprezesa Zjednoczenia śp. Biechowiaka. Z kolei złożyli sprawozdania z całorocznej pracy pp.: mec. Groblewski, K. Wróblewski, Bratek i R. Kozłowski. Bractwo współpracowało z P. W., oddając do dyspozycji bezinteresownie swoją strzelnicę organizacjom pw. i wf., organizowało szereg strzelań, imprez, brało udział w uroczystościach i zjazdach. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie absolutorium. Specjalne podziękowanie wyrażono p. I. Lisieckiemu za bezinteresowne wykonanie szeregu prac malarskich w budynkach Strzelnicy Bractwa. Do komisji rewizyjnej wybrano pp..: Jędrzejczaka, Chałasiaka i Dybę. Do komisji trzech powołano pp.: seniora J. Dziocha, Chałasiaka i Kapelińskiego. Następnie uchwalono skonwertować pożyczkę 36.000 zł w K. K. O. miasta na pożyczkę amortyzacyjną na 40 lat spłaty w stosunku 6% rocznie. Również zniesiono opłaty za karty strzałowe, a zamiast tego uchwalono pobierać 150 zł rocznie opłaty składki na zjednoczenie i okręg. W końcu jednogłośną uchwałą zamianowano członkiem honorowym Bractwa **prezydenta miasta Apolinarego Jankowskiego** za zasługi położone dla tej organizacji, a dyplom uznania przyznano wieloletniemu komendantowi Bractwa p. Müllerowi za gorliwe pełnienie swych obowiązków. Na członka przyjęto p Leona Lorka. W wolnych głosach zaznaczył **prezes p. mec. Groblewski, że w Bractwie Kurkowym, jako organizacji narodowo-chrześcijańskiej niema miejsca dla żadnego komunisty ani wywrotowca.** Poza tym przemawiali w kwestiach organizacyjnych pp.: dyr. Skibiński, Wróblewski, Kapeliński i L. Płotka, po czym harmonijne obrady zakończył prezes hasłem „Czołem“.

Muzeum Forda.

W Detroit w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, głównej siedzibie magnata samochodowego, Forda, powstaje z jego inicjatywy oraz przez niego finansowane muzeum, poświęcone rozwojowi techniki aut i samochodów. Sam Henryk Ford poświęca bardzo wiele czasu oraz wydatkuje duże sumy pieniężne, aby zgromadzić w muzeum wszystkie pierwsze egzemplarze samochodów i samolotów. Zaprzągł on do tej pracy szereg wybitnych znawców, pozostaje w kontakcie z władzami lotniczymi i komunikacyjnymi, wysyła swoich agentów, którzy z amerykańską dokładnością wszędzie docierają gdzie można tylko coś ciekawego zdobyć czy pozyskać dla muzeum. Ostatnio przeprowadził Ford pertraktację z rodziną braci Wilboura i Orville Wright. Oni to dokonali w roku 1903 pierwszego lotu na samolocie, przez siebie skonstruowanym. Loty te dokonywali tylko w linii prostej. O wirażach czy innych ewolucjach nie było mowy jeszcze wówczas. Możliwości te uważano za coś bardzo odległego. Model pierwszego samolotu braci Wright znalazł się już w Detroit. Wkrótce nastąpić ma uroczyste otwarcie muzeum.

Czy Gibraltar, jako forteca, ma jeszcze znaczenie?

W „Morning Post“ współpracownik tego pisma, kpt. marynarki w stanie spoczynku, Kenneth Edward, odpowiada na często rzucane ostatnio pytanie „Czy Gibraltar posiada jeszcze znaczenie jako forteca?“.

Choć na ogół fortyfikacje Gibraltaru są przestarzałe, nie mniej w okresie ostatnich 2 lat bardzo wiele zrobiono dla modernizacji tych umocnień. Wojna włosko-abisyńska zwróciła większą uwagę angielskich kół wojskowych na zagadnienia obronne morza Śródziemnego. Fachowcy wojskowi przestudiowali dokładnie wartość defensywną Gibraltaru, zalecając wprowadzenie tych wszystkich urządzeń, któreby mogły skutecznie przeciwstawić się współczesnej broni zaczepnej. Gibraltar otrzymał uposażenie z najnowszej serii dalekonośnych dział. Dalej zmieniono gruntownie organizację obrony przeciwlotniczej. Wszystkie najnowsze zdobycze zastosowano już w Gibraltarze. Sam Gibraltar, położony na 420 metrów ponad poziom morza, już ułatwia jej organizację. Zapasy minowe, ruchoma służba wywiadowcza zapewniają rozszerzenie obrony od strony morskiej. Pomyślano też o umocnieniu obronności w razie ataku ze strony lądu.

I dlatego Gibraltar nie stracił nic ze swej obronności, stojąc nadal pewnie na straży dróg morskich Imperium Brytyjskiego.

Liczna rodzina.

W tych dniach pochowano w Lille 86-letnią staruszkę, nazwiskiem Pollet. Za trumną zmarłej szło przeszło 1.000 osób, w tym 676 krewnych zmarłej. Liczba dzieci jej, wnuków i prawnuków wylinii, nie licząc spowinowaconych, wynosiła 500 osób. Razem ze spowinowanosiła 500 osób. Razem zespowinowaconymi liczba ta wyniosła około 800 osób.

Dawno już ludność w Lille nie widziała takiego pogrzebu.

Fordon.

— **Święto Wyzwolenia** obchodzono w Fordonie uroczyście. Orkiestra pułku „dzieci bydgoskich“ koncertowała a zysk z koncertu przeznaczono na Pomoc Zimową. W przerwie przemówił do zebranych obywateli burmistrz Wawrzyniak, zwracając uwagę szczególną na nastroje panujące wówczas przy oswobodzeniu a dzisiaj, kiedy bolszewizm zamaskowany dociera nawet do niewinnych dusz dziatwy szkolnej. Profesor Góralczyk z Bydgoszczy w rzeczowym referacie, rozprawił się z idiotyzmem jednostek twierdzących, że „powstanie nie było potrzebne“, że „powstańcy nic nie zdziałali“. Tak referat jak i koncert, była to uczta duchowa, długo oczekiwana, za którą się organizatorom jako i wykonawcom należy staropolskie „Bóg zapłać“

— **„Sokół“ się bawi...** W święto Matki Boskiej Gromnicznej, dnia 2 lutego urządza fordońskie gniazdo sokole zabawę karnawałową na której maski będą mile widziane i premiowane. Sala dobrze ogrzana i pięknie udekorowana. Członkowie gniazd bratnich są serdecznie proszeni. Dla gości z Bydgoszczy autobus w nocy.

Sk.t :i mrozów na Wileńszczyźnie.

Omal nie katastrofa kolejowa.

Wilno. Celem zapobieżenia ewentualnym wypadkom, jakie mróz może spowodować na torach kolejowych, wzmocniono na terenie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, szczególnie w nocy, na okres silnych mrozów stałe obchody torów.

Dnia 27 stycznia br. na szlaku Olkieniki-Rudziski obchodowy torow zauważył przed przejściem pociągu pośpiesznego pękniętą szynę. Pociąg w porę zatrzymano i z wielką ostrożnością przepuszczono przez uszkodzony tor. Skutkiem tego wyjadku, pociąg ten przybył do Wilna z opóźnieniem 34 minut.

W tym samym dniu na szlaku Kuźnica-Łososna obchodowy torów na km 247 zauważył również pękniętą szynę, o czym natychmiast wydano drużynom pociągowym odpowiednie ostrzeżenie.

Pęknięte szyny natychmiast usunięto, zastępując je nowymi.

W Pohulance 34 stopni mrozu

w Wilnie — 29, w pow. brasławskim — 34.

Wilno, 28. 1. Temperatura na Wileńszczyźnie w dalszym ciągu spada, tak że w dniu wczorajszym dochodziła w Wilnie do 29 st. W pow święciańskim (Pohulanka) do 34 st., a w pow dziśnieńskim i brasławskim do 33 st.

Według otrzymanych danych, liczba zachorowań na grypę w Wilnie sięga 15 tys., a w wojew. wileńskim dochodzi do 20 tysięcy osób.

W ciągu dnia wczorajszego w ogrodach i na krańcach miasta znaleziono wiele zamarzniętych ptaków.

Komitety obywatelskie przystąpiły do masowego dożywiania dzieci w wieku szkolnym. Akcja dożywiania objęła około 10 tysięcy dzieci.

Zarząd miasta Wilna ustawił na ulicach miasta piecyki z płonącym koksem.

Gopło pod lodem.

Kruszwica. Po ostatnich mrozach jezioro Gopło pokryło się **grubą powłoką lodową, która uwięziła 10 szkut obładowanych przeważnie zbożem.** Na gładkiej tafli lodu uprawia się sport łyżwiarski i saneczkowy, a pod banderą klubu wioślarskiego „Gopło" uwijają się trzy żaglowce-ślizgowce, rozwijają szybkość dochodzącą do 80 km na godzinę.

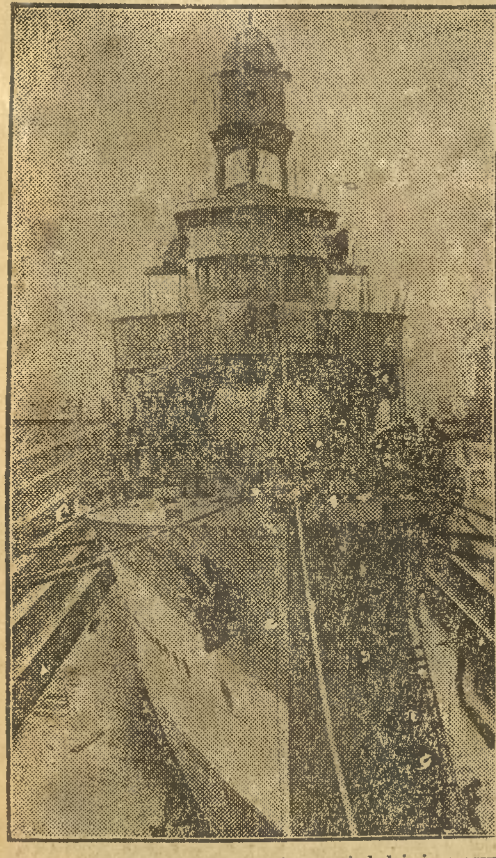
Francja zadowolona z Ligi Narodów.

Paryż, 29. 1. (PAT) Wyniki obrad Rady Ligi przyjęła tym razem cała niemal prasa francuska z uczuciem zadowolenia. Do zadowolenia, wywołanego przez pozytywne i **pomyślne załatwienie zatargu o Sandżak Aleksandretty,** przyłącza się dodatnie wrażenie, jakie wywarł **przebieg dyskusji nad sprawą Gdańska.** Dzienniki paryskie, z pewnym zdziwieniem nawet, podkreślają **umiarkowane i kurtuazyjne oświadczenie prezydenta senatu gdańskiego p. Greisera.**

S. O. S.

Londyn, 29. 1. (PAT) Brazylijski statek transatlantycki „Santos" wszedł **w pas silnej burzy u wybrzeży portugalskich.** Statek wzywa pomocy. Na pokładzie **znajduje się 100 pasażerów.**

„Grom".



Budujący się w stoczni angielskiej nowy kontrtorpedowiec dla polskiej marynarki odbył pierwszą przejażdżkę próbną.

Sądowa komedja sowiecka kończy się.

Moskwa, 29. 1. (PAT) Proces Radka, Sokolnikowa i towarzyszy dobiega końca. Wczoraj prokurator Wyszynski wygłosił mowę oskarżycielską, która **trwała około 4 godzin.** Główne ostrze oskarżenia skierowane było przede wszystkim **przeciwko Radkowi i Piatakowi.** Reasumując oskarżenie, prokurator oświadczył, że jeżeli sąd znajdzie okoliczności łagodzące w stosunku do podsądnych, to prosi o uwzględnienie tych okoliczności. Zdaniem prokuratora, okoliczności takich nie ma i dlatego domaga się on **kary śmierci.**

Zaznaczyć należy, że żądanie kary śmierci w obecnym procesie zostało sformułowane przez prokuratora **w sposób łagodniejszy, niż w procesie Kamieniewa, Zinowiewa i innych.** Wtedy prokurator nie mówił o żadnych okolicznościach łagodzących, lecz wprost domagał się kary śmierci dla wszystkich podsądnych.

Następnie wygłosili przemówienia obrońcy, którzy, potwierdzając argumenty wyłuszczone w oskarżycielskiej mowie prokuratora, prosili sąd, aby **wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i nie stosował kary śmierci.**

Dziś ostatnie słowo oskarżonych. Wyrok spodziewany jest w sobotę lub niedzielę.

Śledztwo nie daje wyników.

Paryż, 29. 1. (PAT) Dochodzenia w sprawie morderstwa ekonomisty rosyjskiego Nawaszina, dotychczas **nie dały żadnych nowych, uchwytnych wyników.** Po wczorajszym sensacyjnym wywiadzie, udzielonym przez wdowę po zamordowanym, ukazały się dziś sprostowania, pochodzące od pani Nawaszin i jej adwokata, stwierdzające, że nie miała ona bynajmniej na myśli żadnych organizacyj wolnomularskich, czy innych, lecz **pewne tajemnicze siły, istniejące na terytorium ZSRR.**

Władze policyjne, które początkowo starały się orientować w kierunku kół, z jakich mógłby wyjść zamach, czynią obecnie wysiłki celem odnalezienia młodego człowieka, który na kilka tygodni przed śmiercią odwiedzał zamordowanego, jak również, aby stwierdzić, czy **nie jest on czasem identyczny z zabójcą, którego rysopis mniej więcej ustalono.**

Frank francuski znów się chwieje!

Oto rezultat rządów Bluma.

Paryż, 29. 1. (PAT) Z dniem 28. bm. bank Francji **podwyższył stopę dyskontową z 2 do 4 proc.,** stopę procentową od zaliczek 30-dniowych pod zastaw określonych papierów państwowych — z **2 do 4 proc.** Pod zastaw zaś innych papierów — **z 3½ do 5 proc.**

Decyzja banku Francji **stanowi niespodziankę** tylko, o ile chodzi o sam rozmiar podwyżki dyskonta. Należało się jednak spodziewać tego posunięcia ze względu **na sytuację finansową i walutową, którą z jednej strony charakteryzuje niewyjaśnione położenie gospodarki budżetowej i ewentualność wysokiego deficytu budżetowego,** z drugiej zaś — trwające trudności w dostosowywaniu się życia gospodarczego do zmienionych warunków, stworzonych przez dewaluację franka, **oraz przez wprowadzenie w życie ustaw socjalnych.**

Te czynniki spowodowały ponowny **wzrost zaniepokojenia na rynku francuskim** i wzmożenie się **ucieczki od franka,** zwłaszcza wobec pogłosek o przerwie rokowań brytyjsko-francuskich na temat kredytu angielskiego dla Francji.

W tych warunkach bank Francji pragnął dać **dowód zdecydowanego zamiaru obrony waluty** i przeciwdziałania nadmiernemu zaniepokojeniu i **zastosował klasyczne posunięcie — podwyżkę stopy dyskontowej** (które dlatego jest „klasyczne", że absolutnie nie pomaga w dzisiejszych czasach. Przed spadkiem franka też podwyższono dyskonto i nic to nie pomogło! — red.).

Korona czeska znów spadnie?

Praga, 29. 1. (PAT). Według doniesień szeregu dzienników, nie jest wykluczona możliwość **ponownej dewaluacji korony czeskiej o dalszych 10 proc.**

Nieinterwencja na dobrej drodze.

Londyn, 29. 1. (PAT) Akcja w zakresie nieinterwencji w Hiszpanii wczoraj poważnie ruszyła z miejsca. Po pierwsze przyczyniła się do tego nowa demarché (wystąpienie) brytyjska, **skierowana do rządu Francji, Niemiec, Włoch, Portugalii i Związku sowieckiego.** Demarche ta przyjmuje z zadowoleniem i wdzięcznością do wiadomości odpowiedź mocarstw na poprzednią demarche o wprowadzeniu zakazu służby ochotniczej w Hiszpanii i stwierdza na mocy tych odpowiedzi, że obecnie komitet nieinterwencji **powinien ustalić datę wprowadzenia zakazu w życie oraz ustanowić kontrolę ścisłego przestrzegania powyższego zakazu.**

Komunikat o wczorajszej demarché zawiera również oświadczenie, że rząd brytyjski poinformował rządy włoski i niemiecki o swej gotowości **poparcia życzeń tych rządów,** aby komitet nieinterwencji, jak najprędzej przystąpił również do dyskusji **w sprawie interwencji pośredniej. a mianowicie finansowej z tym ograniczeniem, aby akcja dobroczynna i humanitarna nie była wskutek tego ograniczona.**

(Co z tego wyniknie praktycznie — zobaczymy — red.).

Niemcy są zadowolone z min. Becka.

Berlin, 29. 1. (PAT). Prasa niemiecka omawia z zadowoleniem uchwały Rady Ligi w sprawie Gdańska.

Półurzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz" oświadcza, że strony zainteresowane oceniają tę decyzję jako **pomyślną,** stwierdzając, że **w sprawie gdańskiej osiągnięto niewątpliwy sukces.**

„Berliner Tageblatt" podkreśla panującą w czasie rozmów genewskich **wolę wyjaśnienia sytuacji,** która umożliwiła szybkie osiągnięcie pomyślnego wyniku.

„Deutsche Allg. Ztg." podaje depeszę z Genewy pt.: **„Lojalne załatwienie sprawy gdańskiej przez min. Becka",** a w doniesieniach z Warszawy pisze, że polskie czynniki kompetentne przyjęły wiadomość o załatwieniu sprawy gdańskiej **z dużym zadowoleniem.**

„Hamburger Fremdenblatt" zaznacza, że sprawa załatwiona została **w szybkim tempie, oraz cytuje wyrazy podziękowania, skierowane przez prez. Greisera do ministra Becka.**

———O———

Wiceminister Switalski

Przeprowadza kontrolę punktów granicznych na Pomorzu.

Warszawa, 29. 1. Podsekretarz stanu w min. skarbu p. **Ferdynand Świtalski** przeprowadził w dniach 27 i 28 bm. w towarzystwie dyrektora izby skarbowej w Grudziądzu **Stefana Kossjora** inspekcję kontroli skarbowej **na dworcach kolejowych w Tczewie, Orłowie i w Gdyni** oraz punktów przejściowych **w Miłobądzu i Kolibkach,** interesując się głównie organizacją i wynikami kontroli dewizowej.

W oddziałach na dworcach kolejowych badał wicemin. Świtalski **wpływ kontroli dewizowej na opóźnienia pociągów dalekobieżnych.** Poza tym omówił z naczelnikami urzędu skarbowego i urzędu akcyz i monopoli państwowych aktualne sprawy bieżące oraz odbył konferencję z dyrektorem izby skarbowej i z inspektorem do walki z przestępczością.

Narodowcy wracają z Berezy.

Warszawa, 29. 1. (PAT). Wobec stwierdzonego przez władze **znacznego uspokojenia nastrojów w powiecie wysoko-mazowieckim i ustania ekscesów,** co w konsekwencji przywraca warunki bezpieczeństwa, życia i mienia w tym powiecie, **p. minister gen. Sławoj-Składkowski zarządził** w dniu 28 stycznia zmniejszenie w powiecie wysoko-mazowieckim rezerwy policyjnej oraz **zwolnienie** z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej **Mariana Jursza.** W miarę postępującej normalizacji stosunków bezpieczeństwa w powiecie **nastąpią dalsze zwolnienia osób osadzonych za te zajścia w Berezie.**

* * *

Liczba zesłanych do Berezy, w związku z wystąpieniami biednych mazurów przeciwko żydom, wynosiła 11. **O adwokata Jursza, prezesa parafialnej Akcji Katolickiej,** upomniał się — jak wiadomo — **ks. biskup Łukomski.**

Kierownicy rządu na Zamku.

Warszawa, 29. 1. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj **w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza** pp. prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Parylewiczowa wróciła do szpitala więziennego.

Kraków, 29. 1. (tel. wł.). Po przeprowadzeniu obserwacji lekarskiej, **przewieziono Wandę Parylewiczową ze szpitala św. Łazarza do szpitala w więzieniu św. Michała.**

W sprawie Parylewiozowej wyjechał do Tarnowa sędzia Korusiewicz, który na miejscu prowadzić będzie przez kilka dni dalsze dochodzenia.

Książęca para holenderska w Zakopanem

Kraków, 29. 1. (tel. wł.). Królewna holenderska Juliana wraz z małżonkiem ks. Bernardem **przybędzie do Krakowa w najbliższą sobotę i zamieszka w Grand Hotelu.** Podczas pobytu w Krakowie prezydent miasta dr Kaplicki wręczy gościom tekę autolitografii Stary Kraków.

Książęca para przybędzie do Krakowa z Zakopanego, dokąd udała się wczoraj, po polowaniu w okolicach Krynicy.

Wyrok w procesie ludowców.

Lwów, 29. 1. (PAT). Przed sądem przysięgłych, przed którym toczyła się rozprawa przeciwko 15 oskarżonym ludowcom o działalność wywrotową, zapadł onegdaj wyrok. Główny oskarżony **Struniuk skazany został na karę 10 lat więzienia.** Reszta skazanych została na karę od 3—8 lat.

Dwóch oskarżonych uwolniono od winy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Pogotowie pożarnicze tel 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Repertuar kin:

Słońce: „Barbara Radziwiłłówna".
Stylowy: „Czarny anioł".
Świt: „Skradzione dziecko".
Kino Mątwy: „Wonder Bar".

— **Z walnego zebrania Tow. Śpiewu „Szarotka".** W salce gmachu Teatru Zdrojowego odbyło się walne zebranie Tow. Śpiewu „Szarotka", które zagaił prezes por. rez. p. Małecki, witając prezesa honorowego p. M. Męclewskiego, delegata okręgu p. Webera, prezesa Tow. Śpiewu „Chopin" p. por. rez. Lipińskiego, wiceprezesa Tow. Śpiewu „Moniuszko" p. R. Szafrańskiego i prasę. Przewodniczącym obrad został delegat okręgu p Weber, sekretarzem p. Kamiński, ławnikami p. Rybacka i p. radca K. Lewandowski. Następnie złożyli sprawozdania: prezes Małecki, sekretarka Jastrzębska, skarbnik Kaniewski i bibliotekarka Stężałówna. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Klimkiewicza udzielono jednogłośnie zarządowi pokwitowania. Następnie wręczył prezes Małecki dyplomy uznania za 10-letnią pracę na niwie śpiewaczej pp: Marii Napierkowskiej z Żnina, Aurelii Malinowskiej, Pelagii Stężałownie i Teodorowi Łuczewskiemu, listy pochwalne za 5-letnią pracę: Bron. Wróblewskiej, Joannie Chełminiakównie, Zofii Siarkowskiej, Wandzie Strochmanównie, Kaz. Najdrowskiej, Marii Kozłowskiej, Stefanowi Kamińskiemu, Maks. Kaniewskiemu, Stefanowi Szczuraszkowi, Bol. Nowakowi i Andrzejowi Stachowiakowi. Cenne upominki za pilne uczęszczanie na lekcje śpiewu otrzymali pp.: Teresa Rybacka, Regina Szczuraszkówna, Anna Tylińska, Zofia Perlińska, Zamecki, Stan. Szczuraszek, Alfred Kuszel i Leokadia Szperkówna (płacili najregularniej składki). Do nowego zarządu weszli pp: prezes — ponownie E. Małecki, wiceprezes — dyr. Fenikowski. sekretarz — Sękowski, skarbnik — Bol. Nowak, bibliotekarz — Stan. Szczuraszek, zast. Ciszewski, ławnicy: Głowacka, Malinowska, Kuszelówna, Rybacka, Stachowiak i Bednarek. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Klimkiewicz, Szperkówna i Kaniewski, zastępcy: Staszak i Kozłowska. Delegatami do okręgu zostali pp.: prezes Małecki i Stróżewski. Na stanowisko dyrygenta powołano nadal p. prof. Sobieskiego. Do pocztu sztandarowego wybrano panie Kazimierę i Zofię Perlińskie i Erazma Ciszewskiego

— **Węgle, ziemniaki, indyka i gotówka.** Węgle i ziemniaki skradziono p. Fr. Kuźmińskiemu (św. Ducha 8). — Indyczkę skradziono p J. Mazurejowi (Mała Andrzeja 4). — 40 zł gotówki z mieszkania skradł nieznany sprawca na szkodę p. Weytman Aurelii.

— **Skradziono 2 rowery.** H. Cieślikowski (ul. św. Ducha 75) pozostawił swój rower bez dozoru na ulicy. Skutek był ten, że rower zniknął. Również J. Krzyżowski (ul. Staszica 18) pozbawił się roweru i 2 ctn. węgli.

— **Malarzowi skradziono podczas pracy gotówkę.** Do policji doniósł Zb. Klops (ul. Toruńska 5) o dokonaniu kradzieży 5 zł gotówki z mieszkania, w którym był zatrudniony jako malarz.

—::—

MOGINO. Walne zebranie Koła Kobiecego LOP-u. Aktualny referat wygłosił insp. okr. woj. p. kpt. Kiciński. Do nowego zarządu wybrano pp.: mec. Jerzykiewiczową, Zawadzką, Tyczewską. Do komisji rewizyjnej weszły pp.: Hermanowa, Boguszewska i Grylewiczowa. Na samolot kobiet wielkopolskich uchwalono w dniu 1. 2. urządzić dancing-bridż.

— **Wandalizm.** Na razie niewykryci sprawcy zniszczyli na szkodę kier. szkoły w Palędziu Kośc kilka rojów pszczół z ulami. Dochodzenia policyjne w toku.

— **Ukaranie oszusta.** Rolnik Drygalski z Młynic zapoznał w Mogilnie niej. Ziółowskiego z Mogilna, który ofiarował mu nabycie krowy. Drygalski wpłacił a konto 40 zł. Daremno jednak czekał za krową. Oszust skazany został przez miejscowy Sąd Grodzki na 4 miesiące aresztu.

TRZEMESZNO. (mk) **Jarmark.** We wtorek, dnia 9 lutego br. odbędzie się jarmark zwierzęcy na konie i bydło. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

— **Kradzież zboża.** W Orchowie u rolnika A. Eichhorsta nieznani sprawcy za pomocą wyłamania muru skradli ze śpichrza 20 worków żyta — wagi 30 ctr. Na szkodę p. kier. Kakuschkego skradziono drób — wart. kilkadziesiąt złotych.

— **Walnemu zebraniu Kat. Stow. Młodz, Żeńskiej** przewodniczył ks. asystent Kołankowski. Zarząd pozostał w tym samym składzie z prezeską Czwojdakówną J. Za pilność w pracy organizacyjnej nagrody otrzymały druhny: Bartecka, Schmidtówna, Michalska, Lipińska, Bunlesówna, Zacholska, Kowalczykówna i Wolska, a dh. Knastówna Wanda otrzymała tytuł „zuch dziewczyna".

ŻNIN. (jt) **Zakradli się** nieznani dotychczas sprawcy na wiatrak Bücha w Niedźwiadach, skąd zabrali 10 ctn. śrutu. — Do chlewa dzierżawcy młyna Szałka w Ryszewie zakradło się kilka amantów cudzych rzeczy, gdzie dokonali kradzieży czterech tuczników ogólnej wagi 250 kg. które na miejscu kradzieży ubito, po czym dokonano podziału zdobyczy. Ślady za sprawcami skierowane były w stronę Cegielni i Ryszewka.

RYNARZEWO. Szkielet ludzki w stawie. (jt) Podawaliśmy już o zaginięciu ub. roku podczas żniw niej. Gryningówny. Ostatnio w czasie koszenia trzciny na stawie przy Gąsawce w Rynarzewie natrafił p. Janowski z Wojsławca na szkielet ludzki, do połowy zanurzony w wodzie i zamarznięty. Powiadomiono o odkryciu sołtysa p. Domachowskiego w Rynarzewie i policję. Badania wykazały, że Gryningówna popełniła samobójstwo, powieszając się na fartuchu.

STRZAŁKOWO. Mrożący w żyłach wypadek gospodarza. (tj) W czwartek 21 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi właściciel 70-morgowego gospodarstwa p. Jacaszek Fr. w Skarbowie k. Strzałkowa. Krytycznego dnia zbierał po wsi konwie, celem odwiezienia ich do mleczarni w Strzałkowie. W chwili kiedy włożył trzecią konwę, zaczął wchodzić do przedniej części wozu, w tym z nie wyjaśnionych przyczyn konie się spłoszyły. Przez spowodowane szarpnięcie p. Jacaszek stracił równowagę i upadł pod przednie koła wozu. Upadek okazał się groźnym, gdyż przednie koło zahaczyło o kożuch p. J., które obracało nieszczęśliwego dokoła swej osi. Pędzące z zawrotną szybkością konie zatrzymała pracująca przy parówce u p. St. Kralla — Br. Stanisławska. Strasznie zmasakrowany p. J. legł w kałuży krwi na ziemi. Nieszczęśliwy miał jeszcze tyle sił, że chwiejącem krokiem doszedł do domu tj. około 300 m od miejsca wypadku. Pierwszej pomocy udzielił mu dr Jakowicz z Strzałkowa, który stwierdził groźne obrażenie głowy i twarzy oraz utrata prawego oka. W groźnym stanie odwieziono rolnika do szpitala powiatowego.

Walne obrady Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

Inowrocław. W sali Hotelu Basta odbyło się walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, które zagaił prezes p. mec. J. Groblewski, witając wiceprezydenta miasta p. Juengsta, komendanta P. W. i W. F. p. kpt. Kuligowskiego, króla kurkowego p. dyr. Skibińskiego i prasę, po czym uczczono wiceprezesa Zjednoczenia śp. Biechowiaka. Z kolei złożyli sprawozdania z całorocznej pracy pp. mec. Groblewski, K. Wróblewski, Bratek i R. Kozłowski. Bractwo współpracowało z P. W., oddając do dyspozycji bezinteresownie swoją strzelnicę organizacjom pw. i wf., organizowało szereg strzelań, imprez, brało udział w uroczystościach i zjazdach. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie absolutorium. Specjalne podziękowanie wyrażono p. I. Lisieckiemu za bezinteresowne wykonanie szeregu prac malarskich w budynkach Strzelnicy Bractwa. Do komisji rewizyjnej wybrano pp..: Jędrzejczaka, Chałasiaka i Dybę. Do komisji trzech powołano pp.: seniora J. Dziocha, Chałasiaka i Kapelińskiego. Następnie uchwalono skonwertować pożyczkę 36.000 zł w K. K. O. miasta na pożyczkę amortyzacyjną na 40 lat spłaty w stosunku 6% rocznie. Również zniesiono opłaty za karty strzałowe, a zamiast tego uchwalono pobierać 150 zł rocznie opłaty składki na zjednoczenie i okręg. W końcu jednogłośną uchwałą zamianowano członkiem honorowym Bractwa **prezydenta miasta Apolinarego Jankowskiego** za zasługi położone dla tej organizacji, a dyplom uznania przyznano wieloletniemu komendantowi Bractwa p. Müllerowi za gorliwe pełnienie swych obowiązków. Na członka przyjęto p. Leona Lorka. W wolnych głosach zaznaczył **prezes p. mec. Groblewski, że w Bractwie Kurkowym, jako organizacji narodowo-chrześcijańskiej niema miejsca dla żadnego komunisty ani wywrotowca.** Poza tym przemawiali w kwestiach organizacyjnych pp.: dyr. Skibiński, Wróblewski, Kapeliński i L. Płotka, po czym harmonijne obrady zakończył prezes hasłem „Czołem".

ŚWIECIE. (t) **Srebrne gody.** W sobotę 30 bm. obchodzi p. dyr. Zakrzewski Jan z swą małżonką Franciszką z Krużyńskich uroczystość swych srebrnych godów. Jubilatom „Szczęść Boże".

— **Nowe władze Cechu Piekarskiego.** Świecki cech piekarski odbywszy swe doroczne walne zebranie sprawozdawcze dokonał też wyboru nowego zarządu. Starszym cechu został wybrany p. W. Kierzkowski, podstarszym p. Kufel, sekr. jest p. Buczkowski, skarbnikiem p. Nadolski. Poza tym wchodzą do zarządu pp. Kłosowski, Oparka, Sadecki i Flisikowski; jako zastępcy pp. Andryanczyk, Poćwiardowski, Kraskowski, Kołas, Dombka, Weinerowski i Kuhn. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp. Napolski, Nelke i Kufel.

— **Nowe koło LOPP w mieście.** W tych dniach zostało założone, z inicjatywy p. starosty powiatowego, koło LOPP przy Starostwie Powiatowym i Wydziale Pow. Prezesem nowego koła jest p. Stojałowski, wiceprezes p. Suchorz, sekr. p. Mindakówna, skarbn. p. Kozłowski B. I. ławnikiem p. Kozłowski B., II. Komisję rewizyjną tworzą pp. Buciński, Szostakowa i Pisarzewski.

— **Walne zebranie Kat. Stow. Robotników.** Miejscowy oddział, liczący obecnie 87 członków, odbywszy walne zebranie wybrało sobie nowe kierownictwo z pp. A. Rybickim, B. Piotrowskim, Z. Baranowskim, F. Wesołowskim, A. Szweczko, komisja rewizyjna S. Zieliński, M. Kujaczyński i Wł. Kalkowski. Ponadto dokonano wyboru zastępowych.

NOWE, n. Wisłą. Walne zebranie właścicieli nieruchomości zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z naczelnikiem urzędu skarbowego oraz z burmistrzem. Poza tym obecnym był poseł na Sejm p. rejent Gauza oraz prelegenci z Torunia i Grudziądza. Towarzystwo nowskie wybrało nowy zarząd. Pan Władysław Zur został prezesem, Tomasz Łączny - wiceprezesem, Leon Wyczyński - sekretarzem, Leon Augustyn - skarbnikiem. Żywa lecz bardzo rzeczowa dyskusja wykazała, że własność nieruchoma znajduje się w ciężkim położeniu, i że przeciążona jest podatkami. Pięciogodzinnym obradom sprężyście przewodniczył adw. Główczewski.

DRZYCIM, pow. świecki. (t) **Na ślubnym kobiercu.** W poniedziałek 25 bm. został pobłogosławiony w kościele parafialnym związek małżeński między p. Bronisławem Domachowskim, zbożowcem ze Świecia a p. Zofią Elżbietą Grzybowską, córką zacnej rodziny rolniczej, zamieszkałej w pobliskich Gackach.

— **O plac sportowy we wsi.** Dla wygody miejscowych organizacyj uprawiających sport ma zostać utworzony w Drzycimiu, w bardzo dogodnym punkcie wsi, plac sportowy. Sprawa jest o tyle korzystną, że gromada dysponuje odpowiednim terenem pod taki plac.

CHEŁMNO. (lm) **Kino „Apollo"** wyświetla od piątku polską komedię p. t. „Będzie lepiej". W głównych rolach fenomenalni humoryści Szczepko i Tońko.

— **Podniosły przebieg poświęcenia nowego schronu przeciwgazowego w Chełmnie.** W ubiegłą niedzielę odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia nowego schronu przeciwgazowego, zbudowanego dzięki inicjatywie i ofiarności kier. Zakł. Miejskich p. Jana Szupryczyńskiego i jego podwładnych pracowników. Referat o budowie tego obiektu wygłosił kier. Zakł. Miejskich p Jan Szupryczyński. Ostatni przemówił p. starosta Biały, który rzucił następnie myśl, budowy podobnych schronów w innych ośrodkach miasta naszego.

— **Nowe władze Tow. Kupców Samodzielnych w Chełmnie.** W ubiegły poniedziałek odbyło się w lokalu p. Winiarskiej walne zebranie Tow. Kupców Samodz. Przez aklamację został wybrany zarząd w nast. składzie: pp. Chmurzyński - prezes, Gierlak - I wiceprezes, Prusakowski - II wiceprezes, Wierzbowski - sekretarz, Smoczyński Alojzy - zast. sekr., Trykowski Alfons - skarbnik; na ławników wybrano pp. Sikorskiego, Grzankowskiego, Puczyńskiego, Hądzlika, Muzioła i Muchowskiego Brunona; do komisji rew. pp.: Chmurzyńskiego Maks., Krzywoszyńskiego i Mittelstaedta; do pocztu sztandarowego wybrano pp. Skierskiego, Drapczyńskiego Józefa, Marchlika, a Balickiego Pawła i Prełowskiego Tomasza jako zastępców

NOWY KLIŃCZ, pow. kościerski. Pożar. W ub. niedzielę przed połud. zaalarmowano Straż Pożarną w Kościerzynie do zagrody gosp. Jereczka w Nowym Klińczu. Pastwą płomieni padły stodoła i chlew oraz koń, krowa, świnie i owce. Szkoda jest duża.

GOŁUŃ, pow. kościerski. Postrzelony przy kradzieży. Prakt. leśny, p. Szarafin, napotkał w lesie osobnika z siekierą. Na żądanie wydania siekiery, złodziej nie reagował. Przy usiłowaniu leśniczego, siekierę mocą odebrać, wypaliła fuzja i nabój ugodził złodzieja w nogę. Po przewiezieniu go do szpitala powiatowego w Kościerzynie, amputowano postrzelonemu 3 palce u nogi.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 tel. 1294 przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy nowy abonent otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1937 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Nocny dyżur pełnią: Apteka Pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437; Apteka Pod Gwiazdą, Chełmińska 26. tel 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Wierna rzeka" - film produkcji polskiej, na tle powieści Żeromskiego.
Gryf: „Tylko ty" — operetka wiedeńska.
Orzeł: „Księżniczka Ohara".

— **Towarzystwo Upiększenia Miasta Grudziądza** urządza w czwartek 4 lutego o godz. 20 w sali rady miejskiej roczne walne zebranie. Zaznaczyć należy, że T. U. M. obchodzi w tym roku 75-rocznicę swego istnienia i jest zapewne na terenie Grudziądza jako też b zaboru pruskiego najstarszym towarzystwem.

— **Nowe władze Cechu szewsko-kamaszniczego w Grudziądzu.** Odbyło się tu roczne walne zebranie Cechu szewsko-kamaszniczego przy b. licznym udziale członków. Zebranie zagaił st. cechu p. Kuźmiński, witając b. serdecznie gości i członków. Po sprawozdaniach zarządu z działalności całorocznej i dyskusji nad sprawozdaniami udzielono absolutorium całemu zarządowi. Nowe władze Cechu tworzą: pp. J. Kuźmiński i L. Kuźma. Członkami zarządu: pp. Rogulski, Czerwiński, Deszczyński, Rutkowski, Barwicki i Konkel. Zastępcy: pp. Gronau, Weissberger, Opolski, Kuczyński, Jagoda, Jędrzejewski i Majewski. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Waszych, Izyniec i Kowalski, a do sztandaru wybrano pp. Jagodę, Opolskiego i Gronaua.

— **Osobiste.** Długoletni przodownik służby śledczej w Grudziądzu Bartkowski, przeniesiony został do Wejherowa na równorzędne stanowisko.

— **Świetny pisarz śląski Gustaw Morcinek w Grudziądzu.** Po niebywałych sukcesach w Bydgoszczy i w Toruniu, zawitał na zaproszenie T. C. L. również do Grudziądza świetny pisarz Gustaw Morcinek, by wygłosić wykład o Śląsku. Jak bardzo zainteresował się Grudziądz odczytem Morcinka świadczy fakt, że wielka aula gimnazjum im. Marii z Bilewiczów Piłsudskiej wypełniona była po brzegi. Szczególnie licznie przybyła młodzież. Gustaw Morcinek mówił pięknie o Śląsku, o polskości Śląska, o roli książki polskiej w wielkim dziele utrzymania polskości. Na zakończenie swego niezwykle ciekawego wykładu opowiedział Gustaw Morcinek dwie bajki w gwarze śląskiej, które wywołały dużo wesołości. Zaznaczyć wypada, że prelegent już od pierwszych słów swego wykładu potrafił nawiązać serdeczną nić sympatii ze słuchaczami, a zwłaszcza z młodzieżą, która była nim zachwycona. Wieczór udał się w całej pełni.

Pomoc zimowa!

Grudziądz. Na pomoc zimową bezrobotnym zebrano w Grudziądzu do dnia 23. I. br. włącznie 31.302.05 zł. Na ostatnim plenarnym zebraniu Wydz. Wyk. Miejsk. Ob. Kom. Zim. Pom. Bez. stwierdzono, że jeszcze poważna część obywatelstwa naszego miasta nie spełniła swego obowiązku „niesienia pomocy zimowej". W związku z tym Komitet postanowił zaangażować inkasentów, którzy będą ściągali składki wg wymiaru dokonanego przez tut. Komitet.

Komitet zaznacza, że przy olbrzymiej ilości bezrobotnych około 2.300 osób i 1.870 dzieci dożywianych w szkołach wydatki z tym związane wynoszą około 45 000 zł mies. i tylko przy wspólnym wysiłku społeczeństwa, Komitet będzie mógł zabezpieczyć — chociażby w najskromniejszych warunkach — egzystencję bezrobotnym naszego miasta.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Franciszka Salez. b. D. K.
Jutro: Marcyny p. m., Felicjana.
Wschód słońca o godzinie 7.48.
Zachód słońca o godzinie 16.39.

—::—

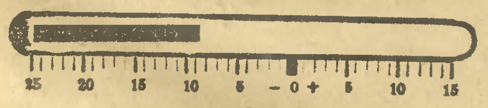
Stan pogody.

UMIARKOWANY MRÓZ.

Polska obecnie znalazła się w pasie przejściowym między obszarem wysokiego ciśnienia, który ogarnia kraje Europy północnej, a obszarem niskiego ciśnienia w obrębie którego leżą państwa Europy zachodniej i południowej. Wskutek tego w warstwach dolnych napływa nad Polskę z wiatrami wschodnimi jeszcze chłodne powietrze polarno-morskie, górą natomiast wślizguje się już cieplejsze powietrze z południa, powodując w dzielnicach południowych i środkowych pogodę przeważnie pochmurną i miejscami opady śnieżne. Północna część kraju ma na ogół jeszcze pogodę słoneczną. Temperaturę o godz. 14-ej notowano —4 st. w Zakopanem, —7 w Przemyślu i Katowicach, —8 w Gdyni i Lwowie, —9 w Poznaniu i Wilnie, —10 w Bydgoszczy, —11 w Warszawie, Łodzi i Wilnie, a —12 w Pińsku. Dziś rano w Bydgoszczy zachmurzenie i lżejszy mróz. — Przewidywany przebieg pogody: Na ogół chmurno i miejscami opady śnieżne, obfitsze w południowej części kraju. W dzielnicach północno-wschodnich jeszcze silny, poza tym umiarkowany mróz. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNY DYŻUR APTEK
od 25—31 stycznia.

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14 Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich".

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek ostatnie przedstawienie kapitalnej komedii Folanda **„BESSIE"** w świetnie zgranym zespole z pp.: Halmirską, Hermanową, Michalską, Paszkowską, Szabelakówną, Dytrychem, Jaglarzem, Nowakowskim, Połońskim, Serwińskim i Szyndlerem na czele.

Sobotnia premiera komedii Kiedrzyńskiego **„SERCE NA WOLNOŚCI"** wzbudziła w mieście duże zainteresowanie. Nazwisko autora, którego parę doskonałych sztuk wystawił już teatr bydgoski, każe spodziewać się, że i najnowsza jego komedia nie zawiedzie pokładanych nadziei. Doskonały znawca efektów teatralnych, umiał połączyć tu dramat uczciwego, dobrego człowieka, upokorzonego przez najbliższych, z pełną ciętej satyry charakterystyką ciemnych postaci Warszawy. W roli głównej wielki popis aktorski znajdzie p. Jaglarz. W rolach dalszych zobaczymy pp.: Erhartównę (żona), Paszkowską, Szabelakównę, Koczanowicza, Leśniowskiego, Nowakowskiego, Połońskiego i reżysera sztuki p. Szyndlera. Dekoracje J. Hawryłkiewicza.

„ZAKOCHANA KRÓLOWA" po cenach zniżonych. W niedziele, 31 bm. o godz. 16 dany będzie ostatni przebój repertuarowy, niezmiernie melodyjna operetka Brodszky'ego **„ZAKOCHANA KRÓLOWA"** z p. Mary Gabrielli w roli tytułowej. Tak gra i śpiew znakomitej artystki, jak i całego zespołu, oraz efektowne tańce naszej świetnej pary baletowej pp.: Soboltównej i Wojnara tworzą uroczą i niezapomnianą całość, przyjmowaną gorąco przez licznych widzów. Pozostałe bilety po cenach zniżonych nabywać można w kasie teatru.

Na marginesie.

Niesłychanie trudno jest dzisiaj świat zadziwić. Ludzkość jest — jak się to mówi — zblazowana. Nic nie jest zdolne wyprowadzić ją z równowagi, nic jej nie może zaimponować. Przywykliśmy — zwłaszcza po wielkiej wojnie — do wszystkiego. Czy to chodzi o jakieś gigantyczne zbrodnie, czy o rewelacyjne świństwa — rekordy są tak wyśrubowane, że trudno je przewyższyć.

A jednak zdarzają się jeszcze rzeczy, które szarpią naszymi stępionymi — zdawałoby się, że do ostateczności — nerwami. Zdarzają się i to wcale nie daleko, parę set kilometrów na wschód, za granicznym kordonem polskim.

Moskiewska komedia sądowa, odgrywana już po raz drugi z ogromnym zewnętrznym blichtrem, przeszła jednak wszystko, co historia w tej branży zapisała. To jest już komedia, z której śmiać się nie sposób. Upodlenie człowieczeństwa doszło tam do szczytu, jakiego najbardziej chora wyobraźnia nie mogłaby wymyśleć!

Ludzie, — tak ludzie, ci co robili rewolucję, obalali carat, — oskarżają się, podobno z własnej ochoty, o najstraszniejsze zbrodnie wobec swego kraju i państwa. Aby zrobić przyjemność „batiuszce" Stalinowi występują w roli skruszonych szpiegów, zdrajców i morderców, chwalą się zbrodniami, których nawet dokonać nie można.

Jest jakiś potworny upadek moralny i wśród tych, co sądzą i u tych, co teraz są sądzeni. A nie można zapominać, że i jedni i drudzy są, albo tylko byli filarami komunizmu, że rządzili i rządzą dzisiejszą Rosją.

Więc dlatego z krwawymi ofiarami obalono carat, po to ogromne obszary oddano na pastwę zniszczenia, aby na miejsce jednej dyktatury wprowadzić inną, stokroć gorszą, bo pozbawianą wszelkich hamulców moralnych.

Moskiewska komedia sądowa potrafiła świat zadziwić. I potrafiła nim wstrząsnąć. Odsłoniła przy tym ostateczną, bezlitosną prawdę o komunizmie. Oby trafiła do przekonania i sumienia tych, co w różnych „frontach ludowych" widzą przyszłość ludzkości.

Aktualia wierszowane,
Pieprzem, solą przyprawiane.

Rozmowa z Sobą

Narzekasz, człecze na świat zły, na ludzi
i mówisz, że lęk przed przyszłością się bu-
i że moralność spadła tak nisko, [dzi
że jakiś koniec straszny jest bliski,
że widzisz tylko protekcję, kradzieże,
że świat choć stoi, to nie na wierze...

Ejże! Czy prawda to? Mylisz się człecze!
nie myśl, że słowem tylko zaprzeczę!
mam argumenty, ciężkie jak arbuzy
i stokroć mocniejsze, jak treflowe tuzy.

Że tak źle myślisz — tyś **optymista!**
(to prawda jasna i oczywista)
Że na protekcji świat — mówisz — stoi
(naiwny sny o mocy jej roi)?
Zaproteguję Ciebie
chyba w niebie.

Chyba w niebieskiej zrobię to komendzie.
Inaczej — minister z Ciebie nie będzie.
Że kradzież — sądzisz — dziś hula w kra-
Baj dzieciom, baju! [ju?

Kto Ci dziś weźmie złotych sto tysięcy?
(Gra nie warta świeczki — mówisz) A kto
[więcej?
Że świat choć stoi — to nie na wierze?
Ja wierzę.
Ty także wierzysz i on, wy i oni
Że... **przecież gorzej być już nie może.**
Chyba... **kto wie?..** mój Boże!

K. Lessa.

Przed przybyciem młodzieży złotowskiej do Bydgoszczy.

Program uroczystej akademii i występ chóru zakrzewskiego we Farze.

Z okazji przybycia wycieczki polskiej młodzieży pozaszkolnej z Ziemi Złotowskiej do Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, dnia 30 stycznia br. o godz. 18-tej w auli miejskiego katolickiego gimnazjum żeńskiego przy ul. Staszica **uroczysta akademia** z następującym programem:

1. Chór kolejarzy „Hasło" odśpiewa „Gaude Mater",
2. Przemówienie prezydenta miasta,
3. Pieśń „Rodła" — odśpiewa młodzież złotowska,
4. Przemówienie kierownika wycieczki,
5. Deklamacja: „Ziemia Złotowska",
6. Recytacja zespołowa: „Idziem do Ciebie";
7. Przemówienie kierownika Związku Tow. Młodzieży Pogranicza,
8. Występ chóru zakrzewskiego: a) trzy piosenki regionalne złotowskie: 1. „Za stodołą", 2. „Siwy koń", 3. „Kaśnieczka", b) cztery utwory wielogłosowe na chór mieszany: 1. „Wesele Sieradzkie" (Prosnak), 2. „Na cześć wiosny" (Prosnak), 3. „Krakowiak" (Moniuszko), 4. „Krakowiak" (Maszyński),
9. Chór kolejarzy „Hasło" odśpiewa 3 utwory wielogłosowe: 1. „Sztandary Polskie na Kremlu" (Lachman), 2. „Ojczyzna" (Nowowiejski), 3. „Wiązanka pieśni narodowych" (Kaniora). — Dyrygent chóru zakrzewskiego: p. Malczewski, dyrygent chóru kolejarzy „Hasło" — p. Wittstock.
10. Przemówienie ks. kanonika Schulza.

*

W niedzielę, dnia 31 stycznia br. wystąpi chór zakrzewski z Ziemi Złotowskiej o godz. 10-tej **na nabożeństwie głównym** we Farze bydgoskiej z następującymi utworami:

1. Z Mszy Żukowskiego: Kyrie — Offertorium — Sanctus i Agnus,
2. Kolędy: „Witaj, Jezu" i „Pośpieszcie, Pastuszkowie".

Kalendarze „Dziennika Bydgoskiego" wśród Polaków w Szwecji.

Nie wszyscy Polacy mają szczęście żyć na ojczystej ziemi. Niektórych los rzucił w świat daleki, gdzie pozostała im prócz walki o byt tylko tęsknota za stronami rodzinnymi. Ta tęsknota wyraża się przede wszystkim w prośbach o polskie słowo, o polską gazetę i książkę.

W imieniu Polaków, mieszkających stale w Szwecji zwróciła się do Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego" **siostra M. Ozea z Malmö z prośbą o kalendarze książkowe „Dziennika Bydgoskiego"**, które cieszą się tam dużą popularnością.

Przesyłka kalendarzy została przyjęta przez naszych Rodaków w Szwecji z wielką radością. Jak bowiem pisze siostra M. Ozea, „każdy dowód pamięci z Polski, ich Ojczyzny dalekiej, sprawia radość tym biednym tułaczom".

—o—

— Zimno staje się coraz dokuczliwsze. Codziennie gazety donoszą o licznych wypadkach grypy. Samo zimno nie jest jeszcze tak niebezpieczne, jak panujące obecnie wiatry. Ostry, przenikający wiatr może być przyczyną niebezpiecznych zachorzeń, to też by zabezpieczyć się przed nieprzyjemnymi skutkami przeziębienia, należy starać się o utrzymanie odpowiedniej temperatury ciała. Mozna to osiągnąć tanim kosztem, łącząc przyjemne z pożytecznym, przez sporządzenie sobie w biurze lub zabranie do termosu dobrego bulionu do picia z kostek bulionowych Knorr. Bulion z tych kostek jest smaczny i przy tym znakomicie rozgrzewa. Na obecne zimna najlepszym lekarstwem to: kostki bulionowe KNORR, dlatego należy mieć je zawsze w zapasie. Praktyczne jest opakowanie turystyczne po 12 kostek w cenie 80 groszy. Przy zakupie prosimy jednak zważać na brązowo-żółte opakowanie i znak Knorr, bowiem te właśnie są pod każdym względem doskonałe.

— Hallo! Dokąd wybiera się pan dnia 2 lutego? O, proszę pana, dzień 2 lutego mam w kalendarzu zaznaczony czerwonym ołówkiem i mam już zaproszenie. Wybieramy się wszyscy na **wieczór karnawałowy Związku Młodych Drogerzystów**, dokąd wybiera się kwiat młodzieży bydgoskiej, gdzie przy szampanie i winie szybko mija czas. Ponadto pp. młodzi drogerzyści, jak się dowiedziałem, przygotowali moc niespodzianek, które zapewnią najwybredniejszym gościom pełne zadowolenie. U młodych drogerzystów zawsze można się ochoczo i przyjemnie bawić. A gdzie można otrzymać jeszcze zaproszenia? Zaproszenia będzie pan mógł prawdopodobnie otrzymać jeszcze w firmie Bogacz przy ul Dworcowej 14. Dziękuję panu bardzo. A więc, spotkamy się wszyscy 2-go lutego na zabawie karnawałowej Związku Młodych Drogerzystów w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha. (1651

— Tego jeszcze nie było i nie będzie! To można tylko widzieć i słyszeć na balu piekarzy 30. I. w Strzelnicy. Przypominamy w ostatniej chwili wszystkim naszym szanownym gościom, że jest to jedyna okazja miłego spędzenia wieczoru i zarazem możność uzyskania bezpłatnie pięknej nagrody w postaci pięknych tortów. Więc cała Bydgoszcz spotka się w sobotę, dnia 30 bm., aby użyć moc wrażeń i życie osłodzić pięknym tortem. (1497

— Przeniesienie prokuratora Galuby. Podprokurator p. Galuba z Bydgoszczy przeniesiony został na stanowisko podprokuratora przy sądzie okręgowym w Poznaniu.

— Związek Ociemniałych Żołnierzy komunikuje: Dnia 30 bm. o godz. 8-ej odprawiona zostanie Msza św. żałobna w kościele Klarysek za zmarłych członków Zw. Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk w rocznicę śmierci założyciela i długoletniego prezesa ś. p. Czesława Perzyńskiego.

— Mateczko! Ach, jak cudownie było na tym podwieczorku! Jadłem wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańczowy, dżem pomarańczowy i wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciągle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się mateczka wszystkiego: jej mały smakosz mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

— Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 8,30 w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

— Na bezrobotnych zł 2.— wpłaca administrator gmachu państwowego w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 5, uzyskane z ugodowego załatwienia sprawy.

— Pierwszy krok bokserski przeprowadzony zostanie w czasie od 10—13 lutego. Zgłoszenia zawodników tak stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych kierować należy pod adresem: K. S. Z. S. „Astoria", skrytka pocztowa 86, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 lutego br.

— Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Baczność! Budy dla psów ciepło zaopatrzyć słomą, nawozem, dawać ciepłe jedzenie, Konie derkami okrywać. Uważać na staranne podkucie, aby nie kulały. Ptaszkom sypać okruchy i ziarna.

— Apel do rodzin wychowanków gimnazjum nakielskiego. Koło Rodzicielskie przy gimnazjum imienia Bolesława Chrobrego w Nakle za zgodą władz szkolnych uchwaliło uczcić pamięć poległych wychowanków gimnazjum i to poległych w powstaniu i w wojnie z bolszewikami. Uczczenie ma nastąpić przez wmurowanie **tablicy pamiątkowej** w gimnazjum z nazwiskami poległych Uczczenie poległych w tej formie ma być także momentem wychowawczym dla uczniów tegoż gimnazjum. Data wmurowania tablicy pamiątkowej nie jest jeszcze ustalona. Na razie przyjmuje Koło Rodzicielskie zgłoszenia z podaniem imienia, nazwiska, daty śmierci i miejscowości, gdzie poległ, gdyż nie zna wszystkich poległych, a nie chce żadnego pominąć. Zgłoszenia należy nadsyłać do końca stycznia na ręce dyrektora gimnazjum, lub prezesa Koła notariusza Knacha w Nakle.

— Zabawa karnawałowa. Na ogólne życzenie swych stałych gości, Sokół III urządza zabawę karnawałową w sobotę, dnia 30 bm. od godz. 20 do rana w sali „Pod Lwem", ul. Marsz Focha. Przygrywać będzie młody i wesoły zespół muzyczny pod kier. p. Szulca. (1552

— B. K. S. Polonia zaprasza wszystkich członków klubu i sympatyków na zabawę karnawałową w niedzielę, dnia 31 bm. o godzinie 18 w salach Resursy Kupieckiej. (1609

Trzeci dzień sensacyjnego procesu w Gnieźnie.

Zarząd przymusowy nie zmniejsza, a powiększa długi. — Sędzia handlarzem bydła. — Córeczka woźnego a ślizgawka.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Gniezno. (Tel. wł. — ap.) W trzecim dniu rozprawy przesłuchani zostali pierwsi świadkowie.

Świadek Kurowiński, b. kancelista sądowy z Odolanowa, zeznaje: Kasę, którą prowadziłem zastępczo, przejąłem z 100 zł kwitem, wypisanym przez Stachowskiego. Kwit ten liczono jako gotówkę. W Odolanowie istniał zwyczaj udzielania sędziom pożyczek, to było utarte. — Na zapytanie p. przewodniczącego świadek wyjaśnia, że pożyczano nie z kasy sądowej, a z kasy prywatnej poprzednika oskarżonego Stachowskiego, śp. Chełmickiego.

Zeznania następnego świadka **Juliana Kwiatkowskiego** rzuciły ciekawe światło na „prawdomówność" osk. Stachowskiego. Świadek, który jest znanym kupcem w Ostrowie i właśc. majętności Topola w powiecie ostrowskim, **przeczy kategorycznie,** by kiedykolwiek od Stachowskiego pożyczył 500 zł **na zakup krów.** Stachowski przypomina świadkowi okoliczności, w których nastąpiło udzielenie jemu pożyczki. — **„Razem przecież handlowaliśmy tę czerwoną krowę".** — Po przesłuchaniu dalszych świadków Stachowski **odwołuje** swoje twierdzenie, i podaje, że **nigdy** panu Kwiatkowskiemu **nie pożyczał** pieniędzy. **P. Kwiatkowski** uzyskał tym samym **pełną rehabilitację.** — Na pytanie prokuratora komu więc St. udzielił tą pożyczkę, oskarżony odmawia odpowiedzi

Po złożeniu zeznań **św. Maćka,** kier. rachuby s. o. z Ostrowa, który nic ciekawego do sprawy nie wniósł, prokurator zapytuje Stachowskiego: „pan prezes też wyjeżdżał na lustracje?" — **„Nie, nigdy!".**

Św. Błociszewska, ziemianka z Paruszewa, stwierdza na pytanie sądu co do zarządu przymusowego: „że za czasów zarządu przymus..... dorobiono (!!) masę długów, z jakiego powodu, nie wiadomo, inż. Rak, zarządca przymusowy, wspomniał wobec świadka, że Stachowski wiele go kosztuje.

Stach. do świadka: Czy Rak był wtedy, kiedy to mówił, trzeźwy czy wstawiony?

Św. Bł.: Tego **nie** wiem, bo Rak **rzadko kiedy był trzeźwy.**

Św. Wilczek, urz. s. g. Września: „Kiedyś widziałem Krotoszyńskiego, uciekającego". Kiedy go pytałem o powód, wtedy powiedział: „Musiałem uciekać, bo Stachowski chciał pożyczkę". — **Wesołość na sali** wzbudzają zeznania woźnego sąd. **Kuczy,** który w czasie pobytu z córeczką **na ślizgawce** zauważony został przez obecnego tam sędziego Stachowskiego. Nazajutrz K. został poproszony do gabinetu Stachowskiego, który ni stąd ni zowąd począł grozić mu wytoczeniem dyscyplinarki, a nawet zawieszeniem w urzędowaniu. Na zapytanie St. o powód, wyjaśnia: „To o tę ślizgawkę".

Św. Błaszczyk, woźny sąd., stwierdza, że wierzyciele Krotoszyńskiego przychodzili do niego do kasy po pieniądze — Płacił im, ale skąd brał pieniądze, tego nie wie. Krotoszyński żalił się wobec mnie, że **Stachowski zeżre** wszystkie jego zarobki. Myśmy o zaliczkach **wiedzieli! - Św. Blank** obecny skarbnik s. g. wrzesińskiego, rzucił ciekawe światło na działalność organów kontrolnych, bo stwierdził, że nie potrzeba być fachowcem, by sprawdzić zgodność kasy. Najprymitywniejsza lustracja polega choćby na sprawdzaniu poszczególnych kont, sprawdzaniu stanu kasowego z saldem i książką P. K. O. Wtedy wykryto by **brakujące** swego czasu **przez ¾ roku** 1000 zł. — **Tego nie wykryły** kontrole przełożonych, **ani też kontrole** kier. rachuby s. o. Koźmy! — **Św. Gołębiewska,** urzędniczka w dziale opiekuńczo-spadkowym, zeznaje, że Stachowski polecił jej przynoszenie mu wszelkich spraw, **związanych z większym majątkiem.** (Sędzią opiekuńczym był wtedy nie Stachowski — dop. spraw.).

Rozprawa dzisiejsza wykazała, że urz. **Dziennik** miał obowiązek codziennie (taki jest regulamin!) sprawdzić stan kasowy z saldem, i zamykać kasę drugim kluczem. **Dziennik** tego zaś codziennie **nie** robił! Z odczytanych przez sąd opinii prezesa sądu, dowiadujemy się, że wydana została o Stachowskim jak najgorsza opinia jako o człowieku i sędziu, zaś co do Krotoszyńskiego p. prezes odnosi wrażenie, że zdeprawował go Stachowski. Pod koniec świadectwa p. prezes zauważa, że powodem nakłonienia Stachowskiego do wniesienia dymisji było

nawiązanie romansu z pewną mężatką,

której proces rozwodowy toczył się we Wrześni.

Na tym ukończył się trzeci dzień sensacyjnego procesu.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Projekt ufundowania stałej nagrody literacko-naukowej miasta Bydgoszczy.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej obejmował jedynie dwa punkty, z którymi załatwiono się bardzo szybko. Rzecz zrozumiała, że posiedzenie wczorajsze nie wywołało większego zainteresowania i liczba radnych przybyłych na zebranie była znacznie mniejsza, aniżeli na posiedzeniach poprzednich. Wobec niedyspozycji prezydenta miasta Barciszewskiego, który po grypie jeszcze nie czuje się zupełnie dobrze, w zastępstwie zagaił zebranie, jak i poprzednie zebranie budżetowe, **p. wiceprezydent Śpikowski,** stwierdzając na wstępie, że na sali znajduje się dostateczna do powzięcia uchwał liczba radnych.

Pierwszy punkt porządku dziennego, a mianowicie wybór członków do Komitetu Rozbudowy Miasta na rok 1937 odroczono na termin późniejszy, gdyż komisja wyborcza nie zdołała jeszcze uzgodnić składu osobowego komitetu. Wszyscy radni następnie jednomyślnie wyrazili swą zgodę na rozpisanie konkursu na **drugiego wiceprezydenta miasta Bydgoszczy,** z wyższym wykształceniem technicznym.

Poruszono poza tym szereg innych spraw, wśród których najbardziej doniosłe znaczenie posiada dla rozgłosu Bydgoszczy w całej Polsce wysunięty przez **radnego Fiedlera** projekt uchwalenia **stałej nagrody literacko-artystycznej miasta Bydgoszczy w sumie 5.000 złotych.** Drobna ta suma — wywodził radny Fiedler — przy naszym budżecie 20 milionowym byłaby świadectwem, iż w mieście naszym dba się o sprawy kulturalne. Suma ta miałaby rokrocznie być rozdzielona, z tym, że 2.500 zł przyznanoby za najlepsze **dzieło literackie lub naukowe,** a 2.500 zł za najlepsze **dzieło malarskie, rzeźbiarskie lub muzyczne.** W odpowiedzi na to wiceprezydent Śpikowski podniósł, iż temu projektowi można tylko przyklasnąć. Z luźnych, dorzuconych uwag poszczególnych radnych można było wnioskować, iż sprawa ta przychylnie zostanie załatwiona na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej. Zarząd miasta przystąpi niebawem do opracowania projektu.

Poza tym radny Fiedler wysunął życzenie pod adresem zarządu miejskiego, ażeby czynnym dziennikarzom bydgoskim przyznać **ulgowy przejazd tramwajami** za 10 groszy na podstawie legitymacji dziennikarskiej Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. W związku z tym wiceprezydent Śpikowski podał pp. radnym do wiadomości, że zarząd miejski uchwalił urzędnikom miejskim ulgową taryfę jazdy tramwajami, a mianowicie pobierać od nich za kartę miesięczną pięć złotych. **Radny Górski** prosił zarząd miejski, ażeby urzędnikom za każdą jazdę liczono tylko 10 groszy. Pod koniec jawnego posiedzenia **radny Dymkowski** zwrócił uwagę na słabą kontrolę na targach, podczas których ludzie niepowołani handlują najrozmaitszymi towarami ze szkodą dla kupiectwa opłacającego wysokie podatki i świadczenia. **Naczelnik Urzędu Przemysłowego Rost** w replice podniósł, iż sprawa ta będzie przedmiotem osobnej konferencji z zarządem Towarzystwa Kupców w następnym tygodniu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenia jawnego, odbyło się posiedzenie tajne, na którym załatwiono szereg spraw związanych z dalszą rozbudową miasta, jak nabycia różnych parcel, m. in. od spadkobierców Franciszka Petersona o łącznej powierzchni 21.735 metrów kwadratowych na cele urządzenia ulic Wiejskiej, Łąkowej, oraz pod rozszerzenie ul. Chojnickiej na Czyżkówku. Uchwalono także nabyć od spadkobierców Wojciecha i Ewy Dzionarów nieruchomości położonej przy ul. Pomorskiej 64 za cenę 17.000 złotych. W końcu na budowę **szałasu wioślarskiego oddano Miejskiemu Gimnazjum Kupieckiemu** większą parcelę z terenu byłego tartaku „Tri" przy ul. Toruńskiej.

———×———

— **6 lutego reprezentacyjna zabawa karnawałowa Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych.** W związku z odbyć się mającą reprezentacyjną zabawą karnawałową **Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych** uprasza się wszystkich członków oraz osoby, pragnące wziąć udział w zabawie karnawałowej o **podanie adresów do firmy Gustaw Molenda i Syn przy ulicy Gdańskiej 11,** tel. 2192 na ręce wiceprezesa **p. Kwiatkowskiego.** Z podaniem adresów nie należy zwlekać z uwagi na to, że zaproszenia muszą być rozesłane. Reprezentacyjna zabawa karnawałowa Pom. Zw. Prac. Handl. zapowiada się świetnie. (1687

— **Herbatki karnawałowe** Komitetu niesienia pomocy biednym parafii św. Wincentego à Paulo mają już swoją ustaloną tradycję miłej, beztroskiej i eleganckiej zabawy. Nie należy wątpić, że i najbliższa herbatka, która odbędzie się w środę 3 lutego o godz. 17 w sali Resursy Kupieckiej, będzie miała powodzenie, tym bardziej, że komitet pomyślał o pierwszorzędnej orkiestrze i o licznych niespodziankach. Doskonały bufet we własnym zarządzie.

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W sobotę o godz **12,50** usłyszymy pogadankę rolniczą inż. Stanisława Stankiewicza na temat opłacalności nawożenia sztucznego na Pomorzu. Prelegent wskaże słuchaczom na korzyści, jakie rolnikowi oddają sztuczne nawozy, główny czynnik intensywnej gospodarki.

O godzinie **15,40** wystąpi przed mikrofonem Tadeusz Kowalski. Rozgłośnia Pomorska i tym razem korzysta z jego przyjazdu z Warszawy, by dostarczyć słuchaczom swego regionu sposobności do wysłuchania gry tego wiolonczelisty-wirtuoza.

O godzinie **13,20** nadany zostanie ze studia w Bydgoszczy felieton Józefa Wolfa p. t. „Kolebka dziejów miasta Bydgoszczy". Autor zapozna nas z nieznanymi ogółowi, a niezmiernie ciekawymi kartami dziejów tego grodu z nad Brdy.

O godzinie **19,45** zwracamy uwagę wszystkich radiosłuchaczy na wielką wieczornicę taneczną Polskiego Radia, organizowaną dla słuchaczy całej Polski na rzecz pomocy zimowej. W dnin tym we wszystkich świetlicach, lokalach klubów i organizacjach, a także we wszystkich domach prywatnych, wszędzie, gdzie znajduje się głośnik radiowy, powinny być organizowane wieczorki taneczne, połączone ze zbiórką dobrowolnych ofiar na rzecz pomocy zimowej.

Audycje ze studia bydgoskiego.

Dnia **31 stycznia br.** od godz. **18,20—18,30** pogadanka p. t. „Kolebka dziejów miasta Bydgoszczy" — wygłosi prof. Józef Wolf.

Dnia **31 stycznia br.** od godz. **15,10—15,30** chór młodzieży polskiej ziemi złotowskiej: I. Jednogłosowe pieśni regionalne Ziemi Złotowskiej: a) Za stodołą, b) Kaśnieczka, c) Siwy koń. II. pieśni na chór mieszany: a) Pod znakiem rodła, b) Wesele sieradzkie Prosnaka, c) Krakowiak — Maszyńskiego.

Przed audycja, pogadanka z młodzieżą polską z Zakrzewia.

Dnia **5 lutego br.** od godz. **17,15—17,59** fragmenty z operetki E. Kalmana „Diabelski jeździec" wykona orkiestra wojskowa pod dyrekcją Pawła Kuczery oraz zespołu chóru Teatru Miejskiego.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota 30 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny **7,26:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10:** Przerwa. **11,30:** „Śpiewajmy piosenki" — audycję poprowadzi Tad. Mayzner. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **14,30:** Teatr wyobraźni dla dzieci „Narodziny zegara" — słuchowisko Zofii Kossak (wznowienie). **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Leoncavallo—Mascagni" — wykona orkiestra pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). **17,00:** Duety instrumentalne i wokalne. Wyk.: Hanna Dziewińska — sopran, Wanda Roesler-Stokowska - mezosopran — duet wokalny, Gertruda Konatkowska i Nadzieja Padlewska (dwa fortep.) z Poznania. **17,50:** „Przegląd wydawnictw" prof. H. Mościcki. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja dla Polaków z zagranicy: „Ulubione postacie w naszej literaturze" — audycja w oprac. Tadeusza Markowskiego (z Poznania). **19,30:** Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz. **19.45** do **1,00: Wielka wieczornica taneczna.** Udzia biorą: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, kapela ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego, wileńska orkiestra salonowa (z Wilna), orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa) oraz „Czwórka radiowa" i refreniści. W przerwie o godz. **20,45** dziennik wieczorny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,03:** Melodia za melodią (płyty). **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego. Przy fortepianie Edmund Roesler. **16,05:** Nasz program **18,20: „Kolebka dziejów m. Bydgoszczy" — felieton wygosi Józef Wolf (ze studia w Bydgoszczy).** **18,30:** Piosenki żołnierskie (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,40: Koncert orkiestry operowej. **Londyn Reg. 19,00:** Koncert orkiestry miejskiej. **Bratisława. 20.50:** „Piękna Galatea" operetka Suppego. **Kopenhaga. 20,00:** Melodie filmowe. **Mediolan. 20,40:** „Borys Godunow", opera Mussorgskiego. **Oslo. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Wiedeń. 20,00:** „Niegdyś a teraz" — radiopotpourii. **Londyn Reg. 21,50:** „Cyrulik sewilski", opera Rossiniego — akt II. **Paris PTT. 2130:** „Król mimowoli", opera komiczna Chabriera. **Wieża Eiffla. 21,15:** „Carmen" opera Bizeta. **Luksemburg. 22,15:** Symfonia fantastyczna Berlioza. **Wiedeń. 22,25:** Muzyka taneczna. **Leningrad. 23,00:** „Maskarada" Karłowicza. **Luksemburg. 23,20:** Koncert symf. **Droitwich. 24,00:** Muzyka taneczn. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 29 stycznia 1937 r.

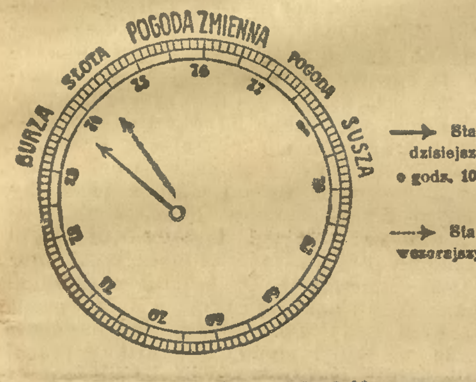
KALENDARZYK

Dziś: Franciszka Salez. b. D. K.
Jutro: Marcyny p. m., Felicjana.
Wschód słońca o godzinie 7.48.
Zachód słońca o godzinie 16.39.

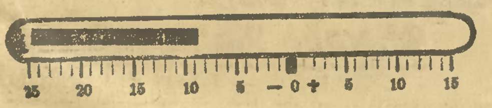
Stan pogody.

UMIARKOWANY MRÓZ.

Polska obecnie znalazła się w pasie przejściowym między obszarem wysokiego ciśnienia, który ogarnia kraje Europy północnej, a obszarem niskiego ciśnienia w obrębie którego leżą państwa Europy zachodniej i południowej. Wskutek tego w warstwach dolnych napływa nad Polskę z wiatrami wschodnimi jeszcze chłodne powietrze polarno-morskie, górą natomiast wślizguje się już cieplejsze powietrze z południa, powodując w dzielnicach południowych i środkowych pogodę przeważnie pochmurną i miejscami opady śnieżne. Północna część kraju ma na ogół jeszcze pogodę słoneczną. Temperaturę o godz. 14-ej notowano – 4 st. w Zakopanem, —7 w Przemyślu i Katowicach, —8 w Gdyni i Lwowie, —9 w Poznaniu i Wilnie, —10 w Bydgoszczy, —11 w Warszawie, Łodzi i Wilnie, a —12 w Pińsku. Dziś rano w Bydgoszczy zachmurzenie i lżejszy mróz. — Przewidywany przebieg pogody: Na ogół chmurno i miejscami opady śnieżne, obfitsze w południowej części kraju. W dzielnicach północno-wschodnich jeszcze silny, poza tym umiarkowany mróz. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście), „Św Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

AS: „Bohaterowie Sybiru".
ŚWIT: „Wierna rzeka".
Corso: „Dziś wieczór u mnie".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Zapowiedź jutrzejszej premiery, na której usłyszymy melodyjną operetkę Lehara p. t. „Wesoła wdówka", w całym Toruniu wywołała szczególną radość. Lehar bowiem należy do tych kompozytorów, których utwory mimo upływu dziesiątek lat nie utraciły nic na swej świeżości i popularności. Od chwili premiery na scenie wiedeńskiej w 1905 r., melodie z „Wesołej wdówki" obiegają dosłownie cały świat; do dziś nucą je młodzi i starzy — tyle w nich piękna! Pamiętajmy też o tym, że muzyka wielkiego kompozytora zdobyła powodzenie wiedeńskim filmom dźwiękowym.

Jest więc niemałą zasługą dyrekcji teatru, że podjęła się trudu wystawienia „Wesołej wdówki". Będzie to widowisko nielada, które czarem swym i melodiami porwie wszystkich. Powodzenie operetce bezwarunkowo gwarantują: bogate stylowe kostiumy XIX wieku, chóry w wzmocnionym składzie, doskonały balet, który w 3-cim akcie odtańczy stylowego kankana oraz „tradycyjne huśtawki", które spuszczą się na scenę w 2-gim akcie; doskonała reżyseria p. Cybulskiego, a wreszcie najważniejsze: świetna gra zespołu z p. Haliną Dorée w roli tytułowej. Pełną orkiestrą dyryguje p. por. Grabowski. Dekoracje i kostiumy kompozycji p. Małkowskiego.

„Wesoła wdówka" zostanie powtórzona na wieczornych spektaklach w niedzielę, poniedziałek i wtorek.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Toruńskie Koło Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

(Kilka słów na marginesie obrad).

W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się zwyczajne walne zebranie toruńskiego koła Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, któremu przewodniczył prezes p prezydent Raszeja.

Jak wynika ze sprawozdań, złożonych przez członków zarządu pp. dyr. Jarmołowicza i mgr. Kullę, toruńskie koło Przyjaciół Młodzieży Akademickiej liczy obecnie 60 członków. Koło to, założone w r. 1935, pomimo usilnych starań zarządu, nie odrazu znalazło poparcie wśród szerokich rzesz społeczeństwa. I dziś nawet trudno powiedzieć, aby liczba 60 członków była imponująca. Pomimo to koło zdziałało dość dużo. Fakt bowiem udzielenia zapomóg pieniężnych 5 studentom świadczy sam za siebie. 5-ciu studentów (II i III rok studiów) otrzymało łączną kwotę 375 zł, resztę zebranych funduszów zarząd koła przeznaczył po pokryciu kosztów administracyjnych komitetowi wojewódzkiemu.

Na wniosek przewodniczącej komisji rewizyjnej p. Laudowiczowej zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowych władz. Nowy zarząd wybrano w dotychczasowym składzie pp.: prezes — prezydent Raszeja, wiceprezes — dr Gąsowski, sekretarz — dyr. Jarmołowicz, skarbnik — mgr Kulla Klemens, członkowie: ks. dr Jank i p. dyr. Szpręglewska, zastępcy: adw. K. Tomaszewski i S. Wojciechowski; do komisji rewizyjnej wybrano pp.: L. Laudowiczową, A. Popławskiego i L. Babinicza(?!).

W dalszym ciągu obrad uchwalono budżet na rok 1937, zamykający się po stronie dochodów i rozchodów kwotą 926.46 zł.

W wolnych głosach poruszono sprawę pozyskania większej ilości członków do koła oraz uzyskania większej samodzielności w rozprowadzaniu stypendiów akademickich. Na tym obrady zakończono.

Na marginesie tych obrad kilka słów: Uderzyły nas bowiem dwa znamienne fakty, które milczeniem pominąć nie można. W pierwszym rzędzie zwróciliśmy uwagę na nikłą ilość członków na walnym zebraniu. Pocóż dziwić się mamy, że szersze rzesze społeczeństwa nie interesują się potrzebami młodzieży akademickiej, a więc i kołem, skoro nawet członkowie tegoż, mówiąc językiem brukowym, „bimbają" sobie z zebrań, na których omawia się sprawy ważkie i pilne. Czyby nie należało na wzór powiedzmy Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego (tak!) karać nieobowiązkowych członków grzywną? Bo u nas, niestety, należy zwalczać wszelkimi sposobami ten brak obowiązkowości, który decyduje o sprawności pracy każdej organizacji. Wymieniony cech daje przykład, jak należy sobie radzić i pożytecznie pracować. Tam pracują wszyscy dla dobra organizacji, do której mają zaszczyt należeć.

Drugi fakt znamienny i dla nas b. dziwny. Oto p Waldemar Babinicz, b prezes Zw. Naucz. Polsk. oddział w Toruniu, piastujący dotąd godność członka komisji rewizyjnej toruńskiego koła Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, ponownie został wybrany. Rzecz charakterystyczna — p. Babinicza nie zauważyliśmy na zebraniu.

Przypominamy sobie, że p. B. zgłosił swój mandat w Z. N. P. w dość dziwnych okolicznościach. Poza tym złożył szereg innych godności, piastowanych w wielu organizacjach społecznych i wyższej użyteczności publicznej. Wówczas to wielu „wtajemniczonym" wydawało się, że sprawa kariery p. B. została raz na zawsze ukończona przynajmniej w pracy społecznej. Czyżby toruńskie koło Przyjaciół Młodzieży Akademickiej miało zamiar przywrócić zaufanie p. B., skoro wielu innych doń dawno zaufanie straciło? Doprawdy dziwne i niezrozumiałe. A może dlatego społeczeństwo tak mało interesuje się kołem? Może i prawdopodobne.

Pierwsza Msza św. na Dębowej Górze.

Z inicjatywy niestrudzonego O. Solarza została zbudowana na Dębowej Górze kaplica, w której będą odprawiane nabożeństwa dla biednych mieszkańców jednej z najliczniejszych dzielnic Torunia. Dębową Górę zamieszkuje 512 rodzin, a więc około 2500 dusz, które wobec braku odpowiedniej odzieży, szczególnie w okresie zimowym, nie mogły chodzić do kościoła parafialnego. Postawienie więc kaplicy i odprawianie w niedzielę nabożeństwa w tego rodzaju warunkach było nieomal koniecznym. Mieszkańcy Dębowej Góry powitali wystawienie kaplicy z nieukrywaną radością.

Pierwsza msza św. odprawiona została ub. niedzieli przez ks. Gogę, który wygłosił również okolicznościowe kazanie. Na mszy św. obok licznie przybyłych mieszkańców obecną była p. dr. Swinarska, która opiekuje się świetlicą na Dębowej Górze, jak i losem jej mieszkańców. Ołtarz do pierwszej mszy św. był b. efektownie udekorowany. Tabernakulum, ławki i przybory do ołtarza sprawiła siostra Imelda z Kongregacji SS. Elżbietanek.

Uroczysty dzień Cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Toruniu.

W dniu 2 lutego br. Cech rzeźnicko-wędliniarski w Toruniu uroczyście obchodzi święto św. Błażeja, patrona rzeźnickiego. Z racji tej o godz. 8 w kościele św. Jakuba zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo, na które Cech zaprasza wszystkich członków wraz z pocztami sztandarowymi. O godz. 14,30 w białej sali Dworu Artusa odbędzie się doroczne walne zberanie, na którym udział wszystkich członków jest obowiązkowy pod rygorem grzywny w myśl uchwały Cechu. W razie niestawiennictwa statutem przewidzianej ilości członków odbędzie się o godz. 15,30 drugie walne zebranie z pełną mocy uchwał bez względu na ilość obecnych.

Po walnym zebraniu w górnych salach Dworu Artusa odbędzie się o godzinie 20 wspólna, tradycyjna kolacja dla członków i ich żon, po czym wieczorek familijny.

Tak to Cech rzeźnicko-wędliniarski czci swego patrona.

„Trafika pani generałowej" na niedzielnej popołudniówce.

W najbliższą niedzielę o godz. 16-ej ujrzymy na scenie naszego teatru kapitalną komedię węgierskiego autora Bus-Feketyego p. t. „Trafika pani generałowej". Utwór ten nacechowany jest przemiłym humorem, a szereg pełnych świetnego dowcipu sytuacyj dały mu powodzenie na wszystkich scenach. Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:

Piątek, 29 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej do „Wesołej wdówki".
Sobota, 30 bm. Toruń: „Wesoła wdówka" godz. 20.

Klasa organowa w Konserwatorium.

Dyrekcja Konserwatorium Pom. Tow. Muz. komunikuje, że z dniem 1 lutego br. zostaje otwarta przy tutejszym Konserwatorium klasa organowa. Kierownictwo klasy obejmie znakomity kompozytor i pedagog prof. Zygmunt Moczyński.

Zapisy do klasy organowej przyjmuje sekretariat Konserwatorium.

Jeszcze czas...

W ostatniej chwili przypominamy, że Polskie Radio zapowiedziało na dzień 30 bm. 5-godzinną audycję muzyki tanecznej, by umożliwić wszystkim organizacjom i stowarzyszeniom urządzenie jak najtańszym kosztem wieczornic tanecznych. **Dochód z tych wieczornic przeznacza się na pomoc zimową dla bezrobotnych.**

Biorąc pod uwagę szczytny cel, uważamy za swój obowiązek zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich organizacyj i stowarzyszeń, by podjęły piękną inicjatywę Polskiego Radia i zgłaszały swój udział w ogólnopolskiej akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

Pięciogodzinna „wieczornica taneczna" Polskiego Radia znalazła już wielu chętnych, choćby wymienić: Naczelną Organizację Inżynierów R. P. oddział w Toruniu (bawią się w salach Dyrekcji Okr. Kolei Państw. — początek 19,45, wstęp 1 zł za zaproszeniami, strój wizytowy), dalej zarząd klubu TFGW w sali bananowej Domu Społecznego (wstęp 1 zł, strój wizytowy) i wreszcie PPW przy Rozgłośni Pomorskiej w lokalu Konfraternii Artystów (początek o godzinie 19,45, koniec o 2-ej).

Jeszcze czas, by zgłosić swój udział. Najwyższy czas — przeto zgłaszajcie się.

Z Konserwatorium Muzycznego w Toruniu.

Bezpłatna nauka.

Chcąc przyjść z pomocą jak największej ilości miłośników muzyki, których ze względów materialnych nie stać na naukę muzyki, a którzy przez należenie do zespołów wokalnych i instrumentalnych dali dowód szerszego zainteresowania się sztuką muzyczną, — dyrekcja Konserwatorium Pom. Tow. Muz. w Toruniu postanowiła udostępnić bezpłatną naukę w Konserwatorium Muzycznym w klasach następujących: 1) solfeż, 2) zasady muzyki, 3) harmonia, 4) historia muzyki, 5) estetyka, 6) instrumentoznawstwo i 7) formy muzyczne.

Osoby, pragnące zapisać się do Konserwatorium Muz. w charakterze wolnych słuchaczów do powyższych klas, mogą się zgłosić za pośrednictwem miejscowych organizacyj śpiewaczych do sekretariatu Konserwatorium Muzycznego w terminie do dnia 1 lutego 1937 r.

Koncert kameralny.

W nadchodzącą niedzielę, 31 bm., o godz. 20 min. 15 w sali kameralnej Konserwatorium (Dwór Artusa) odbędzie się audycja muzyczna, w której biorą udział pp.: Zofia Drexler-Pasławska (śpiew), Irena Kurpisz-Stefanowa (fortepian) oraz Jerzy Stefan (skrzypce).

W programie utwory kameralne na skrzypce i fortepian oraz pieśni Brahmsa, Paderewskiego, Dworaka, Rachmaninowa i in.

Wstęp tylko dla członków Pom. Tow. Muz. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Ze sportu.

Turniej Miast Polskich w siatkówce.

Polski Związek Piłki Ręcznej celem wyłonienia reprezentacji Polski na turniej państw bałtyckich, organizuje po raz pierwszy turniej miast polskich w siatkówce męskiej. Turniej ten odbędzie się w grodzie Kopernika w najbliższą sobotę i niedzielę, dnia 30 i 31 stycznia br. Udział zgłosiły reprezentacje następujących miast: Warszawy, Krakowa, Wilna, Częstochowy, Lublina oraz z Pomorza: Grudziądza i Torunia. Drużyny podzielone zostały na dwie grupy, a mianowicie: **I grupa** — Warszawa, Częstochowa, Lublin i Toruń, **II grupa** — Kraków, Wilno i Grudziądz. Rozgrywki odbędą się w sobotę. Dwie najlepsze drużyny z grup wchodzą do rozgrywek finałowych, gdzie walczyć będą o 1—4 miejsca. Finały odbędą się w niedzielę przed południem i po południu. Dokładny program rozgrywek podamy w jutrzejszym numerze. Zawody powyższe ze względu na start w reprezentacjach poszczególnych miast najlepszych zawodników zapowiadają się nader ciekawie, i będą niewątpliwie pierwszą rewią najlepszych siatkarzy polskich.

Zawody rozpoczną się w sobotę, dnia 30 stycznia br., o godz. 11 przed południem w Hali Okr. Ośrodka WF. Bliższe szczegóły podamy w jednym z następnych numerów.

Trzeci dzień sensacyjnego procesu w Gnieźnie.

Zarząd przymusowy nie zmniejsza, a powiększa długi. — Sędzia handlarzem bydła. — Córeczka woźnego a ślizgawka.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Gniezno. (Tel. wł. — ap.) W trzecim dniu rozprawy przesłuchani zostali pierwsi świadkowie.

Świadek Kurowiński, b. kancelista sądowy z Odolanowa, zeznaje: Kasę, którą prowadziłem zastępczo, przejąłem z 100 zł kwitem, wypisanym przez Stachowskiego. Kwit ten liczono jako gotówkę. W Odolanowie istniał zwyczaj udzielania sędziom pożyczek, to było utarte. — Na zapytanie p. przewodniczącego świadek wyjaśnia, że pożyczano nie z kasy sądowej, a z kasy prywatnej poprzednika oskarżonego Stachowskiego, śp. Chełmickiego.

Zeznania następnego świadka **Juliana Kwiatkowskiego** rzuciły ciekawe światło na „prawdomówność“ osk. Stachowskiego. Świadek, który jest znanym kupcem w Ostrowie i właśc. majętności Topola w powiecie ostrowskim, **przeczy kategorycznie,** by kiedykolwiek od Stachowskiego pożyczył 500 zł **na zakup krów.** Stachowski przypomina świadkowi okoliczności, w których nastąpiło udzielenie jemu pożyczki. — **„Razem przecież handlowaliśmy tę czerwoną krowę“.** — Po przesłuchaniu dalszych świadków Stachowski **odwołuje** swoje twierdzenie, i podaje, że **nigdy** panu Kwiatkowskiemu **nie pożyczał** pieniędzy. **P. Kwiatkowski** uzyskał tym samym **pełną rehabilitację.** — Na pytanie prokuratora komu więc St. udzielił tą pożyczkę, oskarżony odmawia odpowiedzi

Po złożeniu zeznań **św. Maćka,** kier. rachuby s. o. z Ostrowa, który nic ciekawego do sprawy nie wniósł, prokurator zapytuje Stachowskiego: „pan prezes też wyjeżdżał na lustracje?“ — **„Nie, nigdy!“.**

Św. Błociszewska, ziemianka z Paruszewa, stwierdza na pytanie sądu co do zarządu przymusowego: „że za czasów zarządu przymus..... dorobiono (!!) masę długów, z jakiego powodu, nie wiadomo, inż. Rak, zarządca przymusowy, wspomniał wobec świadka, że Stachowski wiele go kosztuje.

Stach. do świadka: Czy Rak był wtedy, kiedy to mówił, trzeźwy czy wstawiony?

Św. Bł.: Tego **nie** wiem, bo Rak **rzadko kiedy był trzeźwy.**

Św. Wilczek, urz. s. g. Września: „Kiedyś widziałem Krotoszyńskiego, uciekającego“. Kiedy go pytałem o powód, wtedy powiedział: „Musiałem uciekać, bo Stachowski chciał pożyczkę“. — **Wesołość na sali** wzbudzają zeznania woźnego sąd. **Kuczy,** ktory w czasie pobytu z córeczką **na ślizgawce** zauważony został przez obecnego tam sędziego Stachowskiego. Nazajutrz K. został poproszony do gabinetu Stachowskiego, ktory ni stąd ni zowąd począł grozić mu wytoczeniem dyscyplinarki, a nawet zawieszeniem w urzędowaniu. Na zapytanie St. o powód, wyjaśnia: „To o tę ślizgawkę“.

Św. Błaszczyk, woźny sąd., stwierdza, że wierzyciele Krotoszyńskiego przychodzili do niego do kasy po pieniądze — Płacił im, ale skąd brał pieniądze, tego nie wie. Krotoszyński żalił się wobec mnie, że **Stachowski zeźre** wszystkie jego zarobki. Myśmy o zaliczkach **wiedzieli! - Św. Blank** obecny skarbnik s g. wrzesińskiego, rzucił ciekawe światło na działalność organów kontrolnych, bo stwierdził, że nie potrzeba być fachowcem, by sprawdzić zgodność kasy. Najprymitywniejsza lustracja polega choćby na sprawdzaniu poszczególnych kont, sprawdzaniu stanu kasowego z saldem i książką P. K O. Wtedy wykryto by **brakujące** swego czasu **przez ¾ roku** 1000 zł. — **Tego nie wykryły** kontrole przełożonych, **ani też kontrole** kier. rachuby s. o. Koźmy! — **Św. Gołębiewska,** urzędniczka w dziale opiekuńczo-spadkowym, zeznaje, że Stachowski polecił jej przynoszenie mu wszelkich spraw, **związanych z większym majątkiem.** (Sędzią opiekuńczym był wtedy nie Stachowski — dop. spraw.).

Rozprawa dzisiejsza wykazała, że urz. **Dziennik** miał obowiązek codziennie (taki jest regulamin!) sprawdzić stan kasowy z saldem, i zamykać kasę drugim kluczem. **Dziennik** tego zaś codziennie **nie robił!** Z odczytanych przez sąd opinii prezesa sądu, dowiadujemy się, że wydana została o Stachowskim jak najgorsza opinia jako o człowieku i sędziu, zaś co do Krotoszyńskiego p. prezes odnosi wrażenie, że zdeprawował go Stachowski. Pod koniec świadectwa p. prezes zauważa, że powodem nakłonienia Stachowskiego do wniesienia dymisji było

nawiązanie romansu z pewną mężatką,

której proces rozwodowy toczył się we Wrześni.

Na tym ukończył się trzeci dzień sensacyjnego procesu.

Miesiąc kończy się...

STYCZEŃ

30

SOBOTA

Marcyny p. m., Felicjana

Wschód słońca godz. 7 m. 46
zachód słońca godz 16 m. 41

Abonenci „Dziennika Bydgoskiego“ proszeni są o jak najspieszniejsze uiszczenie **przedpłaty na luty.**

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Projekt ufundowania stałej nagrody literacko-naukowej miasta Bydgoszczy.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej obejmował jedynie dwa punkty, z ktorymi załatwiono się bardzo szybko. Rzecz zrozumiała, że posiedzenie wczorajsze nie wywołało większego zainteresowania i liczba radnych przybyłych na zebranie była znacznie mniejsza, aniżeli na posiedzeniach poprzednich. Wobec niedyspozycji prezydenta miasta Barciszewskiego, który po grypie jeszcze nie czuje się zupełnie dobrze, w zastępstwie zagaił zebranie, jak i poprzednie zebranie budżetowe, **p. wiceprezydent Śpikowski,** stwierdzając na wstępie, że na sali znajduje się dostateczna do powzięcia uchwał liczba radnych.

Pierwszy punkt porządku dziennego, a mianowicie wybór członków do Komitetu Rozbudowy Miasta na rok 1937 odroczono na termin późniejszy, gdyż komisja wyborcza nie zdołała jeszcze uzgodnić składu osobowego komitetu. Wszyscy radni następnie jednomyślnie wyrazili swą zgodę na rozpisanie konkursu na **drugiego wiceprezydenta miasta Bydgoszczy,** z wyższym wykształceniem technicznym.

Poruszono poza tym szereg innych spraw, wśród których najbardziej doniosłe znaczenie posiada dla rozgłosu Bydgoszczy w całej Polsce wysunięty przez **radnego Fiedlera** projekt uchwalenia **stałej nagrody literacko-artystycznej miasta Bydgoszczy w sumie 5.000 złotych.** Drobna ta suma — wywodził radny Fiedler — przy naszym budżecie 20 milionowym byłaby świadectwem, iż w mieście naszym dba się o sprawy kulturalne. Suma ta miałaby rokrocznie być rozdzielona, z tym, że 2.500 zł przyznanoby za najlepsze **dzieło literackie lub naukowe,** a 2.500 zł za najlepsze **dzieło malarskie, rzeźbiarskie lub muzyczne.** W odpowiedzi na to wiceprezydent Śpikowski podniósł, iż temu projektowi można tylko przyklasnąć. Z luźnych, dorzuconych uwag poszczególnych radnych można było wnioskować, iż sprawa ta przychylnie zostanie załatwiona na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej. Zarząd miasta przystąpi niebawem do opracowania projektu.

Poza tym radny Fiedler wysunął życzenie pod adresem zarządu miejskiego, ażeby czynnym dziennikarzom bydgoskim przyznać **ulgowy przejazd tramwajami** za 10 groszy na podstawie legitymacji dziennikarskiej Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. W związku z tym wiceprezydent Śpikowski podał pp. radnym do wiadomości, że zarząd miejski uchwalił urzędnikom miejskim ulgową taryfę jazdy tramwajami, a mianowicie pobierać od nich za kartę miesięczną pięć złotych. **Radny Górski** prosił zarząd miejski, ażeby urzędnikom za każdą jazdę liczono tylko 10 groszy. Pod koniec jawnego posiedzenia **radny Dymkowski** zwrócił uwagę na słabą kontrolę na targach, podczas których ludzie niepowołani handlują najrozmaitszymi towarami ze szkodą dla kupiectwa opłacającego wysokie podatki i świadczenia. **Naczelnik Urzędu Przemysłowego Rost** w replice podniósł, iż sprawa ta będzie przedmiotem osobnej konferencji z zarządem Towarzystwa Kupców w następnym tygodniu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenia jawnego, odbyło się posiedzenie tajne, na którym załatwiono szereg spraw związanych z dalszą rozbudową miasta, jak nabycia różnych parcel, m. in. od spadkobierców Franciszka Petersona o łącznej powierzchni 21.735 metrów kwadratowych na cele urządzenia ulic Wiejskiej, Łąkowej, oraz pod rozszerzenie ul. Chojnickiej na Czyżkówku. Uchwalono także nabyć od spadkobierców Wojciecha i Ewy Dzionarów nieruchomości położonej przy ul. Pomorskiej 64 za cenę 17.000 złotych. W końcu na budowę **szałasu wioślarskiego oddano Miejskiemu Gimnazjum Kupieckiemu** większą parcelę z terenu byłego tartaku „Tri“ przy ul. Toruńskiej.

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W sobotę o godz **12,50** usłyszymy pogadankę rolniczą inż. Stanisława Stankiewicza na temat opłacalności nawożenia sztucznego na Pomorzu. Prelegent wskaże słuchaczom na korzyści, jakie rolnikowi oddają sztuczne nawozy, główny czynnik intensywnej gospodarki.

O godzinie **15,40** wystąpi przed mikrofonem Tadeusz Kowalski. Rozgłośnia Pomorska i tym razem korzysta z jego przyjazdu z Warszawy, by dostarczyć słuchaczom swego regionu sposobności do wysłuchania gry tego wiolonczelisty-wirtuoza.

O godzinie **18,20** nadany zostanie ze studia w Bydgoszczy felieton Józefa Wolfa p. t. „Kolebka dziejów miasta Bydgoszczy“. Autor zapozna nas z nieznanymi ogółowi, a niezmiernie ciekawymi kartami dziejów tego grodu z nad Brdy.

O godzinie **19,45** zwracamy uwagę wszystkich radiosłuchaczy na wielką wieczornicę taneczną Polskiego Radia, organizowaną dla słuchaczy całej Polski na rzecz pomocy zimowej. W dniu tym we wszystkich świetlicach, lokalach klubów i organizacjach, a także we wszystkich domach prywatnych, wszędzie, gdzie znajduje się głośnik radiowy, powinny być organizowane wieczorki taneczne, połączone ze zbiórką dobrowolnych ofiar na rzecz pomocy zimowej.

Audycje ze studia bydgoskiego.

Dnia **31 stycznia br.** od godz. **18,20—18,30** pogadanka p. t. „Kolebka dziejów miasta Bydgoszczy“ — wygłosi prof. Józef Wolf.

Dnia **31 stycznia br.** od godz. **15,10—15,30** chór młodzieży polskiej ziemi złotowskiej: I. Jednogłosowe pieśni regionalne Ziemi Złotowskiej: a) Za stodołą, b) Kaśnieczka, c) Siwy koń. II. pieśni na chór mieszany: a) Pod znakiem rodła, b) Wesele sieradzkie Prosnaka, c) Krakowiak — Maszyńskiego.

Przed audycja, pogadanka z młodzieżą polską z Zakrzewia.

Dnia **5 lutego br.** od godz. **17,15—17,50** fragmenty z operetki E. Kalmana „Diabelski jeździec“ wykona orkiestra wojskowa pod dyrekcją Pawła Kuczery oraz zespołu chóru Teatru Miejskiego.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota 30 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny **7,26:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10:** Przerwa. **11,30:** „Śpiewajmy piosenki“ — audycję poprowadzi Tad. Mayzner. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **14,30:** Teatr wyobraźni dla dzieci „Narodziny zegara“ — słuchowisko Zofii Kossak (wznowienie). **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Leoncavallo—Mascagni“ — wykona orkiestra pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). **17,00:** Duety instrumentalne i wokalne. Wyk.: Hanna Dziewińska — sopran, Wanda Roesler-Stokowska - mezosopran — duet wokalny, Gertruda Konatkowska i Nadzieja Padlewska (dwa fortep.) z Poznania. **17,50:** „Przegląd wydawnictw“ prof. H. Mościcki. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja dla Polaków z zagranicy: „Ulubione postacie w naszej literaturze“ — audycja w oprac. Tadeusza Markowskiego (z Poznania). **19,30:** Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz. **19,45 do 1,00: Wielka wieczornica taneczna.** Udzia biorą: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, kapela ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego, wileńska orkiestra salonowa (z Wilna), orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa) oraz „Czwórka radiowa“ i refreniści. W przerwie o godz. **20,45** dziennik wieczorny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,03:** Melodia za melodią (płyty). **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego. Przy fortepianie Edmund Roesler. **16,05:** Nasz program **18,20: „Kolebka dziejów m. Bydgoszczy“ — felieton wygosi Józef Wolf (ze studia w Bydgoszczy). 18,30:** Piosenki żołnierskie (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,40: Koncert orkiestry operowej. **Londyn Reg. 19,00:** Koncert orkiestry miejskiej. **Bratisława 20.50:** „Piękna Galatea“ operetka Suppego. **Kopenhaga. 20,00:** Melodie filmowe **Mediolan. 20,40:** „Borys Godunow“, opera Mussorgskiego. **Oslo. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Wiedeń. 20,00:** „Niegdyś a teraz“ — radiopotpourii. **Londyn Reg. 21,50:** „Cyrulik sewilski“, opera Rossiniego — akt II. **Paris PTT. 2130:** „Król mimowoli“, opera komiczna Chabriera. **Wieża Eiffla. 21,15:** „Carmen“ opera Bizeta. **Luksemburg. 22,15:** Symfonia fantastyczna Berlioza. **Wiedeń. 22,25:** Muzyka taneczna. **Leningrad. 23,00:** „Maskarada“ Karłowicza. **Luksemburg. 23,20:** Koncert symf. **Droitwich. 24,00:** Muzyka taneczn. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna.

— X —

— **6 lutego reprezentacyjna zabawa karnawałowa Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych.** W związku z odbyć się mającą reprezentacyjną zabawą karnawałową **Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych** uprasza się wszystkich członków oraz osoby, pragnące wziąć udział w zabawie karnawałowej o **podanie adresów do firmy Gustaw Molenda i Syn przy ulicy Gdańskiej 11,** tel. 2192 na ręce wiceprezesa **p. Kwiatkowskiego.** Z podaniem adresów nie należy zwlekać z uwagi na to, że zaproszenia muszą być rozesłane. Reprezentacyjna zabawa karnawałowa Pom. Zw. Prac. Handl. zapowiada się świetnie. (1687

— **Herbatki karnawałowe** Komitetu niesienia pomocy biednym parafii św. Wincentego à Paulo mają już swoją ustaloną tradycję miłej, beztroskiej i eleganckiej zabawy. Nie należy wątpić, że i najbliższa herbatka, która odbędzie się w środę 3 lutego o godz. 17 w sali Resursy Kupieckiej, będzie miała powodzenie, tym bardziej, że komitet pomyślał o pierwszorzędnej orkiestrze i o licznych niespodziankach. Doskonały bufet we własnym zarządzie.

„Dzień Pomorski"

czyli pomorska Parylewiczowa do kwadratu.

Może pan prokurator zechce sobie łaskawie przypomnieć nasze wezwanie?

Pod datą 22 lutego roku ubiegłego, tj. już prawie przed rokiem **donieśliśmy o upadłości „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej"**, która wydawała „Dzień Pomorski", obecnie przechrzczony na „Dzień Pomorza". Niebywałej tej aferze poświęciliśmy cały szereg artykułów. Wykazaliśmy w nich

wołające o pomstę do nieba złodziejstwa i marnotrawienie grosza publicznego na sumę ok. miliona złotych.

Minęło od tego czasu 11 miesięcy. Panowie z Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej i Drukarni Rolniczej **powinni byli czuć się obrażeni**. Nawet parę razy zapowiadali nam wytoczenie skargi. **Czekaliśmy na nią z największym utęsknieniem, niestety nie doczekaliśmy się!** Byliśmy również przekonani, że toruńska prokuratura przy Sądzie Okręgowym, mając zacytowane przez nas paragrafy ustawy pt. „Prawa o spółkach akcyjnych", które zostały przez Pomorską Drukarnię Rolniczą podeptane,

wytoczy dochodzenia i posadzi na ławie oskarżonych defraudantów grosza publicznego.

Z ubolewaniem wielkim stwierdzamy, że głos nasz **nie został wysłuchany**. Nie tracimy jednak nadziei. Wierzymy w sprawiedliwość i sądzimy, że tak jak oliwa zawsze na wierzch wypływa, tak też wypłynie prawda o pomorskiej panamie wydawniczej i zostanie przykładnie ukarana. Nie możemy sobie wyobrazić, aby prokurator, jeśli mu się **palcem pokazuje złodzieja i daje dowody popełnionego przestępstwa**, mógł przejść nad taką sprawą do porządku dziennego. Ponieważ jednak nie wszyscy posiadają dostatecznie dobrą pamięć, poczuwamy się do obowiązku przypomnienia choćby pobieżnego tych **faktów, które wołają o pomstę do nieba, przecież nie zostały usłyszane przez nasze władze.**

Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza, wydawca „Dnia Pomorskiego", powstała z pieniędzy podatkowych. W roku 1931 ówczesny wojewoda pomorski p. Lamot-Wrona dał jej na ten cel **kwotę 350.000 zł.** Spółdzielnia zakupiła za te pieniądze akcje Pomorskiej Drukarni Rolniczej i rozpoczęła wydawnictwo „Dzionków". Pozornie były to dwa przedsiębiorstwa, faktycznie jednak zarządy ich składały się z tych samych ludzi, tj. Schaba, Sobolewskiego, Tetzlafa.

Bankructwo **Pom. Spółdzielni Wydawniczej** spowodowało następujące straty:

350.000 zł subwencji wojewody Lamota,

30.785,40 zł niezapłaconych podatków w urzędach skarbowych w Toruniu i Tczewie,

59.476,50 zł niezapłaconych składek w Ubezpieczalniach Społecznych,

6.100 zł w Kom. Kasie Oszczędności w Toruniu,

12.266,39 zł w Kom. Kasie Oszczędności w Wąbrzeźnie,

676,52 zł w toruńskim urzędzie telegraficznym za telefony i telegramy.

Ogółem skarb państwa poniósł na samej Spółdzielni stratę nieprawdopodobnie wielką jak na nasze stosunki, bo **sięgającą 451.384,15 zł.** Suma ta jest całkowicie stracona, gdyż

wartość nieczytanych i deficytowych „Dzionków" jest mniejsza od zera.

Pomorska **Drukarnia Rolnicza** przyniosła również olbrzymie straty. Cyfry przedstawiają się następująco:

122.881.60 zł niezapłaconych podatków w Urzędzie Skarbowym,

208.398,— zł nie wpłaconych, choć ściągniętych od pracowników składek ubezpieczeniowych,

26.799,48 zł należności Wojew. Biura Funduszu Pracy,

786.47 zł na Fundusz Drogowy,

23.794,52 zł kredytów w rozmaitych komunalnych kasach oszczędności.

Ponadto Pomorska Drukarnia Rolnicza potrafiła magistratowi toruńskiemu **nie płacić przez 3 lata nic tytułem opłaty za wywóz śmieci a przez 4 lata nic za wodę!**

W sumie Pomorska Drukarnia Rolnicza poszkodowała skarb państwa oraz różne instytucje prawno-publiczne na łączną sumę **439.448,88 zł i 15 tysięcy dolarów.** Ponieważ Pom. Spółdzielnia Wydawnicza i Pomorska Drukarnia Rolnicza to jedno i to samo, więc razem szkoda przez nie wyrządzona, którą można cyfrowo uchwycić, sięga

890.829,03 zł.

Jakżeż wobec tej sumy wyglądają defraudacje takiego starosty Twardowskiego lub sprzeniewierzenia i łapówki Parylewiczowej? Przecież to w porównaniu

ci mali złodzieje, których się już powiesiło, podczas gdy wielki złodziej na Pomorzu nie tylko okradł społeczeństwo na blisko milion złotych, ale nawet nikomu nie potrzebuje dotychczas zdawać rachunku ze swych czynów.

Przypomnieć musimy, że dla pana prokuratora punktem zaczepienia powinny być w pierwszej linii skandalicznie zestawione bilanse obydwóch spółek, które wykazują tego rodzaju **cuda buchalteryjne**, jakie by się nawet nie przyśniły ani Twardowskiemu, ani Parylewiczowej. W numerze 46 i 47 naszego pisma z dnia 25 i 26 lutego roku ubiegłego wykazaliśmy na ogłoszonych bilansach Pomorskiej Drukarni Rolniczej, że są one **zestawione wbrew elementarnym przepisom o prawie o spółkach akcyjnych.** Gdyby np. Drukarnia Bydgoska, wydająca „Dziennik Bydgoski", zechciała choć jeden taki bilans ogłosić, zarząd jej oddawna siedziałby już w więzieniu. Tymczasem Pom. Drukarni Rolniczej uszły na sucho tego rodzaju kawały, że

ten sam grunt i te same nieruchomości oszacowane w roku 1929 na 229.000 złotych, w roku 1935 po okresie spadku cen wzrosły na 261.000 zł. Taki sam cud stał się z urządzeniami drukarni, które **z 528.000 zł w bilansie w 1929 r. po sześciu latach grynderskiej gospodarki wzrosły do wartości 681.000 zł!!!**

Musimy więc jeszcze raz przypomnieć p. prokuratorowi art. 162 rozp. Prezyd. R. P. z dn. 22. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 39 poz. 383) „Prawa o spółkach akcyjnych", który mówi:

„Kto przy wykonywaniu obowiązków wymienionych w niniejszym prawie dane nieprawdziwe świadomie ogłasza lub świadomie przedstawia władzom spółki akcyjnej, sądowi rejestrowi względnie osoby powołanej do rewizji, ulega karze więzienia do 2 lat i grzywny do 50.000 zł".

Ale zejdźmy chwilowo z gruntu samych paragrafów. Pom. Spółdzielnia Wydawnicza jest winna Ubezpieczalni Społecznej 59.476 zł. Pomorska Drukarnia Rolnicza zaś tego samego tytułu winna jest 208.398 zł. Razem wynosi to „drobną" **sumkę 267.874 zł.** Naturalnie suma ta dla Ubezpieczalni jest **przepadłą**, ale niech nikt nie sądzi, że była czy jest przepadła dla współpracowników obydwóch przedsiębiorstw! Ci mieli **składki potrącane** i przez cały czas mieli całkowite prawo do korzystania z usług kas chorych czy z ubezpieczenia emerytalnego. Czyim się to odbyło kosztem? Naturalnie **kosztem innych ubezpieczonych.** Gdzieś komuś zapisano tańsze lekarstwo, jakiemuś dziecku dano o jedną kwarcówkę mniej, ktoś nie wyjechał na kurację. **Oto prócz płacących podatki, jest jeszcze jedna kategoria akcjonariuszów czy jak kto woli „współwłaścicieli" „Dnia Pomorskiego". Biedni chorzy, biedni emeryci, okradzeni ordynarnie ze świadczeń czy zasiłków finansują złodziejską gospodarkę! Brawo „Dzień Pomorski", brawo nasza pomorska Parylewiczowa do kwadratu!**

Nie będziemy się rozwodzili dłużej nad tym łajdactwem. Wyraziliśmy już nadzieję, że pan prokurator przecież się tą sprawą zaimie. Mamy zresztą czas. Będziemy **do tej pory przypominali, aż się dokołaczemy sprawiedliwości.** 900.000 zł bowiem, to nie mucha, o której można łatwo zapomnieć czy machnąć na nią ręką.

Ale mamy jeszcze jedną małą nadzieję. Gospodarkę Pom. Spółdzielni Wydawniczej i Pom. Drukarni Rolniczej nazwaliśmy **„złodziejstwem grosza publicznego".** To jest ciężka obelga, bardzo ciężka. Powtarzamy ją już po raz drugi i sądzimy, że **chyba te dwie instytucje obrażą się na nas i wytoczą nam proces o zniesławienie.** Taka rozprawa rzuciłaby jeszcze więcej światła na gospodarkę tych instytucji i **walnie pomogła panu prokuratorowi do zaostrzenia jego uwagi i zainteresowania omawianą gospodarką.**

Czekamy na proces. Panowie nie wstydźcie się bronić swej cnoty „zbawców Pomorza". **Bo jeśli na nie zaskarżycie — Przyznacie się do zarzutów, a wówczas i Pan Prokurator przestanie się namyślać.**

SPORT

JĘDRZEJOWSKA W PÓŁFINALE, TŁOCZYŃSKI W ĆWIERĆFINALE. TRZECI DZIEŃ MISTRZOSTW TENISOWYCH RZESZY.

Brema. W trzecim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy doprowadzono rozgrywki pań do półfinałów, a rozgrywki panów do ćwierćfinałów.

Do ćwierćfinałów panów zakwalifikowali się: von Cramm, Gerstel, Ellmer, Dettmer, **Tłoczyński**, Henkel, dr Dessart i Moreau. W ćwierćfinale **Tłoczyński walczyć będzie z Henklem.**

Wśród pań **Dunka Sperling i Jędrzejowska zakwalifikowały się już do półfinałów.**

W grze podwójnej panów do półfinałów doszły pary **Tarłowski, Tłoczyński** i von Cramm, Henkel.

Brema. W dalszych rozgrywkach tenisowych o międzynarodowe mistrzostwo Rzeszy w hali rozegrano następujące mecze: Gra podwójna pań: Do półfinałów gry pojedyńczej pań poza Jędrzejowską i Dunką Sperling zakwalifikowała się jeszcze Angielka Yorke, która pokonała w ćwierćfinale Austriaczkę Kraus 4:6, 6:4, 6:1. Gra podwójna panów: **Para polska Tarłowski, Tłoczyński oddała zwycięstwo bez walki parze niemieckiej von Cramm, Henkel.** Poza tym para dr Dessart, Dettmer wygrała z parą duńską Sven Sperling, Holst 6:2, 6:2. Gra mieszana: W grze mieszanej **para polska Jędrzejowska, Tarłowski przegrała z parą niemiecką Heidtman, Beuthner** 6:1, 3:6, 1:6. Gra podwójna pań: W półfinale para duńsko-angielska Sperling, Yorke wygrała z parą Weber, Herbst 6:0, 6:2.

POLACY NA SZOSACH DO MONTE CARLO.

Wieści od naszych automobilistów.

Bukareszt. Ekipa polska w składzie Stella Zagórna i A. Mazurek, która wyjechała na wozie Chevrolet z Bukaresztu, przekroczyła w środę o godz. 22 granicę rumuńską. W drodze do Czechosłowacji z ekip, które wystartowały z Bukaresztu, odpadła osada węgierska.

Praga. Obecnie polska osada z Bukaresztu znajduje się **na terenie Czechosłowacji.** Warunki na trasie są bardzo ciężkie. **Drogi zawiane.**

Kopenhaga. Dwie polskie ekipy, które wystartowały do Monte Carlo ze Stavangeru i Umei, przybyły w środę wieczorem **do Kopenhagi.** Ekipa w składzie Nowak i Prądzyński na Fordzie przyjechała o 11.30 w nocy, a ekipa Borowika o 12 w nocy. W czwartek o godz. 0,54 obie ekipy polskie opuściły Kopenhagę, udając się w dalszą drogę do Monte Carlo przez Hamburg, Hanower, Brukselę, Paryż i Lyon.

Berlin. Jugosłowianin E. Bellen, który wystartował do Monte Carlo z Warszawy w środę w nocy na wozie Fiat, przybył bez przeszkód do Berlina, skąd wyruszył w dalszą drogę do Monte Carlo w czwartek o godzinie 12.30.

Warszawa. Automobilklub Polski otrzymał od Jugosłowianina Bellena, który, jak wiadomo, startował do Monte Carlo z Warszawy, depeszę z Berlina, w której nasz gość dziękuje władzom polskiego Automobilklubu **za wspaniałą organizację przejazdu przez Polskę.**

DOŻYWOTNIA DYSKWALIFIKACJA PIŁKARZY „RUCHU".

Zarząd PZPN zatwierdził **nałożoną przez zarząd KS Ruchu na graczy Wadasa i Urbana karę dożywotniej dyskwalifikacji za postępowanie nielicujące z godnością piłkarza polskiego.**

Ponadto zarząd PZPN postanowił rozciągnąć moc działania powyższej kary na cały PZPN, wystąpić do ZZ o rozciągnięcie kary na wszystkie gałęzie sportowe oraz powiadomić o powyższym związek niemiecki.

Jak wiadomo, Wadas i Urban **zdezertowali przed służbą wojskową do Niemiec.**

BOKSERZY GNIEŹNIEŃSCY WALCZĄ W BYDGOSZCZY.

Sokół gnieźnieński, który ub. niedzieli pokonał drużynę rez. Warty poznańskiej, walczyć będzie **w dniu 31 bm.** z drużyną **KS. KPW. Bydgoszcz,** wzmocnioną zawodnikami Kabla Polskiego, który został rozwiązany, z Borowiczem na czele. Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 12 w „Starej Gospodzie" (dawn. Patzer).

CRACOVIA MISTRZEM HOKEJOWYM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Kraków. W ub. niedzielę odbył się emocjonujący mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego między Cracovią i KTH z Krynicy. Zawody, prowadzone w morderczym tempie od początku do ostatniej minuty, zakończyły się **wysoką porażką kryniczan w stosunku 4:0 (1:0, 0:0, 3:0)** i zadecydowały o zdobyciu mistrzostwa okręgu przez Cracovię.

KATOWICKA POGOŃ MISTRZEM HOKEJOWYM ŚLĄSKA.

Katowice. Mistrzostwo hokejowe Śląska zdobyła definitywnie katowicka Pogoń, która w decydującym meczu w Cieszynie pokonała Cieszyńskie Tow. Hokejowe 4:0.

Czytelnicy nasi mają głos.

Dotyczy powodzi na Czyżkówku.

Artykuł p. t. „Powódź na Czyżkówku", który pojawił się w poczytnym „Dzienniku Bydgoskim" oświetlił opłakane wprost stosunki odwodnienia terenów uprawnych i budowlanych na Czyżkówku.

Gorąco proszę o użyczenie mi głosu publicznego celem wyświetlenia szeregu poważnych braków odwodnieniowych na Czyżkówku. Zajmując się pracą społeczną od lat kilku, zapoznałem się gruntownie z brakami odwodnienia na Czyżkówku. Strumyk przepływający przez Czyżkówko t. zw. „Flis" jest strasznie zaniedbany. Faktem jest, że zarząd miejski wzywa rok rocznie przyległych doń właścicieli do oczyszczenia i pogłębienia „Flisu", grożąc karami. Każdy, bez wyjątku właściciel w własnym interesie jest zmuszony do **umocowania brzegów „Flisu" i pogłębienia koryta jego**, dla uratowania swego własnego gruntu od szkodliwego zamoknięcia i zarywania się brzegów, bez soczystych wzywań zarządu miejskiego. Znam szereg obywateli, którzy poważnymi kosztami wykładali brzegi „Flisu" zużytymi podkładami kolejowymi, obsadzili brzegi wikliną itp.

Smutnym, a zarazem znamiennym faktem jest, że „Flis" właśnie **na terenach należących do skarbu państwa i zarządu miejskiego** przedstawia się dosłownie jak dziki strumyk tajgi syberyjskiej. Zapomniany i zaniedbany rozlewa się swobodnie pod głowice mostów, zalewa łąki, tworzy na płytkim swym dnie zbiorowisko śmieci najgorszego gatunku.

Niemniej rozpaczliwie przedstawia się stan odwodnieni **na terenach parcelacyjnych Petersona** o powierzchni 20 hektarów. Teren ten, o właściwościach wybitnie nie wchłaniających, przed parcelacją był poprzeżynany głębokimi rowami odwadniającymi. Dla uzyskania lepszych warunków parcelacyjnych zamknięto rowy i zastąpiono je niewystarczającymi rurami.

To stało się z pełną aprobatą zarządu miejskiego i zrazu nie objawiły się szkody. Jednak błędy się pomściły. Teren, poprzednio dobrze odwodniony, powoli ponownie nasiąkał wodą powstrzymywaną wskutek braku odpowiednich odprowadzeń i okazuje się od lat trzech, że **piwnice nowowzniesionych budynków przez cały rok są zalane wodą.** Na polach uprawnych do czerwca nie można pomyśleć o pracach polnych, **drzewka owocowe marnieją** pod wpływem rozmoknięcia. Szkody materialne są poważne. Niszczenie fundamentów, gruntów uprawnych i drzewek owocowych postępuje powoli, lecz niepowstrzymanie naprzód. Zjawiają się komisje, stwierdzą, że źle się dzieje i odchodzą... Akta rosną, obywatele stowarzyszeni i pojedyńczo piszą metrowe skargi. Obwiniają się sąsiedzi — wspólnie zaś na mnie utyskują, że za mało jestem energiczny — a zarząd miejski opracowuje tymczasem plany... **nowych plant!**

Wzdłuż ulicy Koronowskiej przy chodniku ciągnie się rów głęboki i niebezpieczny dla przechodniów, niczym nie zabezpieczony. Łączy się w nim **zielona gnojówka** od rychłej wiosny, dopóki nie zamarznie. Pięć lat nieustannie prosimy zarząd miejski, by zastąpił otwarty rów rurami (ulica zyska piękny chodnik, usunięta zostanie **wylęgarnia cholery,** ale niestety bezskutecznie.

Gdyby ten rów był prywatną własnością, sypałyby się paragrafy z groźbą kary, a gdyby to nie pomogło, nastąpiłoby przymusowe zawalenie kosztem właściciela.

Prosiłem w zarządzie miejskim o naprawę stosunków wodnych — pocieszałem obywateli na Czyżkówku, że jest nadzieja, że **„coś się zrobi",** zaradzi się nieszczęściu, nasłuchałem się dużo skarg i jeszcze więcej wyzwisk także pod moim adresem. Wszystko pozostało przy starym.

Czy Czyżkówko, które miało **przez lat 140 samorząd gminny dobrze zagospodarowany,** nie zasługuje na to, aby jeżeli już nie uzyska nowoczesne kanalizacje, przynajmniej to, co było przed 50 laty zrobione dla odwodnienia, istniało nadal.

Czy obywatelstwo na Czyżkówku, płacące podatki, ma ponosić niezawinione szkody i żyć pod groźbami kar? Czas wielki, by już raz usunięto ten straszny stan spraw odwodnienia na Czyżkówku!

(—) **Paweł Swakowski.**

Ostatnie wiadomości.

Czyim kosztem Meksyk wspomaga czerwoną Hiszpanię?

Wychodzące w mieście Meksyku czasopismo „Hombre Libre" oponuje w sposób stanowczy przeciw masowemu wysyłaniu przez rząd meksykański odzieży i broni dla marksistów hiszpańskich. „Ubolewać należy — pisze gazeta — że socjalistyczny rząd Meksyku wysyła zagranicę wełnianą odzież i obuwie wtedy, gdy wkraju naszym tylu ludzi musi mrzeć z chłodu".

Socjaliści hiszpańscy przeciwko mieszaniu się Sowietów do spraw Hiszpanii

Salamanca. Wychodzący w Barcelonie organ tzw. jednolitego frontu socjalistycznego „Batalia" ogłasza artykuł charkteryzujący chaos i rosnące przeciwieństwa w obozie przeciwników rządu narodowego, prowadzące do walki wszystkich z wszystkimi.

Pismo socjalistyczne wyraża całkiem otwarcie rozczarowanie z powodu skutków wmieszania się Sowietów do spraw hiszpańskich i w gwałtownych słowach występuje przeciw dyktaturze Stalina, o której powiada, że wytwarza zbrodnie, przed którymi blednie wszelki strach. A w końcu artykułu wzywa naród hiszpański do zapamiętania sobie, do czego prowadzi terror sowiecki.

Wiceadmirał de Graaff nie przyjął stanowiska wysokiego komisarza w Gdańsku.

Haga, 29. 1. Wiceadmirał de Graaff nie przyjął stanowiska wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Ugaki złożył misję.

Tokio, 29. 1. (PAT) Generał Ugaki złożył powierzoną mu misję tworzenia gabinetu.

Bilans powodzi.

Nowy Jork, 29. 1. (PAT) Bilans ofiar katastrofy powodzi wzrasta. Obecnie **notują 325 wypadków śmierci** a ponadto notują około **300 zgonów w szpitalach w Luisville.** Niewątpliwie pewna liczba osób zaginionych znalazła również śmierć. Liczba osób pozbawionych dachu nad głową **przekracza milion.** Straty wynoszą **około 500 milionów.** Mieszkańcy Kairo w stanie Illinois współpracują z władzami wojskowymi wzmacniając tamy na rzece Missisipi i Ohio, których **przerwanie może grozić zatopieniem nowych terenów.**

Młodzież polska zamknęła żydom dostęp do wyższych uczelni w stolicy.

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). Młodzież polska na wyższych uczelniach warszawskich postanowiła, aby na przeciąg jednego dnia nie dopuścić zupełnie żydów w mury uczelni. W tym celu wydano specjalną ulotkę. Żydzi natomiast, dowiedziawszy się o tym, już we wczesnych rannych godzinach przybyli na politechnikę i uniwersytet. Młodzież polska rychło usunęła ich z sal wykładowych. Odbywało się to jednak w możliwym spokoju. Do większych ekscesów nie doszło.

Wykłady na Politechnice jednak się nie odbyły. Młodzież zablokowała hol i audytoria. Na uniwersytecie młodzież zablokowała główną bramę wejściową. Kilkunastu żydów, korzystając z zamieszania, dostało się do wnętrza, ale też rychło siłą zostali usunięci. Kilku z nich poturbowano, a dwóch odwieziono do szpitala. (r)

Samobójstwo wyższego urzędnika.

Korespondent warszawski „Kuriera Poznańskiego" donosi:

W wielkiej instytucji finansowej, wysoki urzędnik popełnił samobójstwo, **przegrawszy na giełdzie około 300 tysięcy złotych.** Jak na nasze stosunki, to już zakrawa na małą aferę. **Samobójca był wychrztą.** A na czele instytucji stoi także **nierasowy Polak.** Do niedawna, kiedy kierownictwo tej instytucji spoczywało w rękach Polaka-aryjczyka, pracowników rekrutowano przede wszystkim z pośród Polaków. Dopiero gdy wskutek sytuacji politycznej na czele stanął człowiek **pochodzenia nienolskiego,** zaczęło się w owej instytucji zjawiać coraz więcej... jemu podobnych.

Węgierski żyd - przemytnik

przebrany za żebraka...

Z Gdyni donoszą: Sąd okręgowy w Gdyni rozpatrywał sprawę karną Mejera Indyka, węgierskiego żyda, któremu akt oskarżenia zarzuca przemycanie waluty. Niedawno przybył do Gdyni z Warszawy i zamieszkał w hotelu Słupskiego Mejer Idith, który legitymował się paszportem zagranicznym i przedstawił się jako reprezentant jednej z największych wytwórni win na Węgrzech. Po pewnym czasie Idith (Indyk) przebrał się za żebraka i udał się na dworzec, celem wyjazdu do Gdańska. Na dworcu zadeklarował urzędnikowi celnemu **1 zł w walucie polskiej i 50 fenigów gdańskich.** Pieniądze te posiadał rzekomo z ofiar i oświadczył przy tym, że **nie rozumie po polsku.** Ponieważ zachowanie jego było podejrzane, przeprowadzono rewizję. W rękawie marynarki znaleziono **zaszyte 21.000 złotych, 200 dolarów i 200 pengö.**

Żyda aresztowano. Okazało się, że jest on członkiem międzynarodowej szajki przemytników. Sąd skazał niecnego Indyka na **Półtora roku więzienia, 50.000 zł grzywny** oraz konfiskatę znalezionych u niego pieniędzy.

—o—

Centralę przemytu złota wykryto w Tucholi.

Tuchola. Po dłuższej obserwacji i dochodzeniach, władze policyjne przeprowadziły rewizję w zakładzie zegarmistrzowskim **Mikołaja Krasińskiego** w Tucholi. W zakładzie znaleziono kilka złotych monet zagranicznych — amerykańskich, niemieckich itp. Jak się okazało, **w Tucholi istniała centrala przemytu złota z zagranicy na teren Polski.** Zegarmistrz Krasiński **przerabiał złote monety na obrączki i rozsyłał je po całej Polsce.** W związku z tą aferą aresztowano **Władysława Kowalskiego, Romana Szulca, Jana Orzechowskiego i Jana Oerberga.** Dalsze dochodzenia w tej niezwykłej sprawie trwają. Dalsze szczegóły podamy.

Samobójstwo przez zamarznięcie.

Białystok. We wsi Nowoczółki pow. augustowskiego wydarzył się wstrząsający wypadek straszliwego samobójstwa.

62-letni mieszkaniec tej wsi Piotr Moryło bardzo przejął się licytacją majątku, grożącą mu za zaległe podatki. Nie widząc żadnego wyjścia z sytuacji i nie mogąc uratować się od ruiny, Moryło postanowił popełnić samobójstwo.

Zamiar swój postanowił wykonać w następujący sposób: W nocy, kiedy wszyscy spali, Moryło wyszedł boso w jednej tylko koszuli z chaty, przeszedł na dokuczliwym mrozie około kilometr od wsi i tam położył się na śniegu w polu, oczekując aż nastąpi śmierć wskutek zamarznięcia. Nazajutrz z rana domownicy zauważywszy nieobecność w chacie starca, wszczęli poszukiwania i po długim szukaniu znaleźli go wreszcie zamarzniętego na śmierć w polu.

Wypadek ten w całej okolicy wywarł wstrząsające wrażenie.

Echa rozwiązania rady miejskiej w Poznaniu.

Poznań, 28. 1. (Tel. wł.). Radca Stark w imieniu Klubu Narodowego złożył do komisarycznego prezydenta miasta Poznania płk. Wieckowskiego na piśmie wniosek o zwołanie tajnego posiedzenia rady miejskiej, która ma się zająć **wniesieniem skargi przeciwko dekretowi** ministra spraw wewnętrznych o rozwiązaniu rady miejskiej.

Żaglowce-ślizgowce na Gople

Poznań. (PAT) Po ostatnich mrozach jezioro Gopło pokryło się grubą powłoką lodową, która uwięziła 10 szkut, obładowanych przeważnie zbożem. Na gładkiej tafli lodu uprawia się sport łyżwiarski i saneczkowy, a pod banderą klubu wioślarskiego „Gopło" uwijają się trzy żaglowce-ślizgowce, rozwijając szybkość dochodzącą do 80 km na godzinę.

Cyklon w Portugalii.

Lizbona, 29. 1. (PAT). Burza szalejąca na wybrzeżu portugalskim osiągnęła, jak się zdaje, swój punkt kulminacyjny. Podobnie silnego cyklonu **nie notowano tu od 73 lat.** Wczoraj wiatr osiągnął szybkość **128 km na godzinę.** Wiele plaż i miejscowości nadmorskich, położonych między Lizboną a Cascais **poniosło olbrzymie straty.** W Lizbonie zostało zalane lotnisko. Komunikacja kołowa i połączenia telefoniczne zostały przerwane. Rzeka Mondego tak przybrała, że zalała dzielnicę Santa Clara. W miejscowości Brucoprata pod Lizboną **wiatr przewrócił starca w chwili, gdy przechodził przez tor kolejowy w momencie przejazdu pociągu. Starzec zginął na miejscu.**

38-ma Loteria Państwowa

Co jest korzystniejsze dla graczy loteryjnych: czy zwiększenie wartości poszczególnych wygranych — oczywiście kosztem ich ilości, czy też, przeciwnie, podzielenie większych wygranych i wzmożenie w ten sposób ich liczby?

Rozstrzygnąć to pytanie w sposób, któryby zadowolił wszystkich graczy, jest rzeczą niemożliwą, gdyż zdania pod tym względem są bardzo podzielone. Można jednak ułożyć plan tak, by znalazły w nim swój wyraz rozmaite poglądy i, pozostawiając najatrakcyjniejsze wielkie wygrane, poświęcić pozostałe w celu zwiększenia liczby średnich wygranych.

Na drogę tę weszła już Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej dawniej, kasując wszystkie wygrane ponad sto tysięcy złotych, z wyjątkiem miliona, w klasie czwartej, a następnie ograniczając w tejże klasie ilość wygranych po sto tysięcy złotych i wprowadzając nowy typ po siedemdziesiąt pięć tysięcy. Dzięki temu oraz innym posunięciom, zamiast poprzednich czterech wygranych stutysięcznych, osiągnięto możność utworzenia trzech wygranych po sto i czterech po siedemdziesiąt pięć tysięcy — razem więc siedem wygranych większych, nie licząc miliona oraz normalnej ilości średnich wygranych.

W rozpoczynającej się trzydziestej ósmej Loterii posunięto się jeszcze o krok dalej. Pozostawiono mianowicie w każdej z pierwszych trzech klas tylko po jednej stutysięcznej wygranej, w klasie czwartej zaś — dwie; skasowano zupełnie normalne wygrane po dwadzieścia tysięcy złotych, pozostawiając je jedynie w postaci tzw. wygranych dziennych w ilości odpowiadającej liczbie dni ciągnienia. Wprowadzono natomiast, nowy typ wygranych po piętnaście tysięcy oraz po trzydzieści i siedemdsiesiąt pięć tysięcy złotych. Te ostatnie dwie wygrane figurują w planie dla drugiej, trzeciej i czwartej klasy.

Co się tyczy wygranych dziennych, to obecnie istnieć ich będą dwa typy — jeden w wysokości, jak to już wspomnieliśmy, dwudziestu tysięcy, drugi zaś — pięciu tysięcy złotych. Przyznawane one będą w sposób następujący: w każdym dniu ciągnienia którejkolwiek z klas, z wyjątkiem ostatniego dnia ciągnienia każdej z tych klas, na pierwszy zwitek z numerem wyciągnięty z koła, przypadnie wygrana dzienna w wysokości 5.000 zł, przy losowaniu więc tego numeru zwitek z wygraną nie będzie wyciągany z koła z wygranymi. We wszystkich klasach po wylosowaniu wszystkich wygranych każdego dnia wylosowany będzie jeden zwitek z numerem, na który przypadnie dzienna wygrana w wysokości 20.000 złotych.

Wspomnimy jeszcze o powiększeniu ilości dni ciągnienia o jeden w każdej klasie, dzięki czemu kończyć się one będą codziennie wcześniej. Z tej inowacji najbardziej zadowolona będzie prasa codzienna, gdyż ułatwi to jej publikowanie pełnych nieurzędowych tabel. Kogo interesuje szczegółowy plan, przepisy i regulamin gry trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, ten zaznajomić się może z nimi w każdej kolekturze. Te ostatnie obowiązane są okazywać właściwe druki wszystkim, którzy tego żądają, nie tylko swoim klientom.

Ogólne zasady gry loteryjnej nie uległy zresztą żadnym zmianom, zwłaszcza, że szereg reform, wprowadzanych stopniowo, począwszy od 26-ej Loterii, wykazuje stale swą żywotność i celowość.

—o—

Samozatrucie organizmu

kwasem moczowym zachodzi przy złym funkcjonowaniu nerek. Zapalenie nerek, zahamowanie ich działania, kamienie w nerkach, niedrożność dróg moczowych, zapalenie pęcherza — oto często połączony kompleks schorzeń. Zalecone leczenie skutecznie wspomagają zioła przeciwko tym dolegliwościom nerkowo-pęcherzowym d-ra S. Breyera. Żądajcie wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

—o—

W SOBOTĘ BAL KUPIECKI.

Zapowiadany od dłuższego czasu bal miejscowego Towarzystwa Kupców odbędzie się więc jutro w sobotę, dnia 30 stycznia w pięknie udekorowanych salach Resursy Kupieckiej. Wobec wielkich starań, które komitet poczynił, należy liczyć się z tym, że bal ten prześcignie wszystkie dotychczasowe zabawy. Wielkie ożywienie w ruchu organizacyjnym Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy przyczyni się niewątpliwie do tego, że również na balu spotkają się wszyscy czonkowie gremialnie, a sympatycy i życzliwi nie omieszkają — jak zwykle — skorzystać z zaproszenia. Napewnc nie pożałują. (1662

Pończochy za darmo!

Z okazji „Białych Tygodni" Dom Towarowy Braci Mateckich przy Starym Rynku rozdaje każdej klientce przy kupnie płócien za każde 30 złotych jedną parę pończoch jedwabnych własnej fabrykacji. Ogółem przeznaczono na to 1000 par pończoch. Dlatego pośpieszcie się panie. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Nikt się nie zrujnuje, wybierając się na zabawę „Polonii".

Skromną, ale miłą zabawą będzie wieczorek karnawałowy B. K. S. „Polonii" w nadchodzącą niedzielę, dnia 31 stycznia w salach Resursy Kupieckiej. Zabawy „Polonii" mają swoją ustaloną opinię i dlatego należy się spodziewać, żejak rok rocznie, tak i teraz spotka się w Resursie cały elegancki świat sportowy Bydgoszczy wraz z żonami, narzeczonymi itd. Przede wszystkim tanio i dobrze w najlepszym towarzystwie będzie można się zabawić w niedzielę na zabawie „Polonii" i dlatego każdy szanujący się sportsmen i sportsmenka — w niedzielę na zabawę „Polonii" do Resursy.

—o—

— **Żydzi wykupują przy ulicy Gdańskiej kamienice.** Wdowa Hallmichowa, wyprowadzając się do syna w Berlinie, oddała swoją kamienicę przy ulicy Gdańskiej 30, w której mieści się znana kawiarnia i restauracja p. Teofila Szmeltera, żydowi Rubinowi z Włocławka — w zamian za kamienicę Rubina w Berlinie. Jest to już druga tego rodzaju zamiana niemiecko-żydowska przy ulicy Gdańskiej. Zapytujemy, dlaczego Polacy z Bydgoszczy, posiadający kamienice w Berlinie, nie wyprzedzili żydów?

Z ruchu Ch. Z. Z.

Zebranie zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** odbędzie się **w piątek,** 29 bm. o godz. 18,30 w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Sprawy bardzo ważne; obecność wymienionych konieczne.

Przewodniczący.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ I.

Z okazji przybycia wycieczki młodzieży ziemi złotowskiej do Bydgoszczy, uprasza się wszystkich druhów o wzięcie udziału w akademii w auli Miejsk. Gimn. Żeńskiego przy ul. Staszica w sobotę, o godz. 17.45. Druhowie posiadający mundury stawia się obowiązkowo w mundurach. **Zarząd.**

Z życia towarzystw.

Piątek 29 stycznia.

Godz. 19,30: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w lokalu p. Mellerowej przy placu Piastowskim.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddziału I. reprezentacyjnego w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 28. I. 37 r.

Zboża

Żyto 22.30 22,00—22,25; pszen. standart. [illegible]6 00—26,25 owies 19 00—19,25; jęcz. browarowy 25,00—26,50; jęcz. 661—667 g/l. 23,00—23 50 jęcz. 643-649 g/l 22.75—23 00 jęcz. 620,5—626,5 g/l 21,75—22,00;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w 00,00—00 00 gat 0—50% wł. w 34 25—34,75 gat. I. 0—65% wł. w. 32 75 33 25. gat. II 50—65% wł w. 26.75—27,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł w. 26,50—27,25; mąka pośl ponad 65% 00 00—00 00; mąka pszenna gt. I wyciągowa 0—20% wł. w 43 75—45 25; gat IA 0—4[illegible]% wł w. 42,75—43 25 gat IB 0—55% wł. w. 42 00—42,50; gat. I C 0—60% wł w 41,25—41,75; gat I D 0—65% wł. w. 40 50—41,00; gat IIA 2[illegible]—55% wł. w 36 00—37,00; gat. IIB 20—65% gat w 35 50—36,50; gat IIC [illegible]5—55% wł. w 34 50—35.50 gat IID 45—65% wł. w. [illegible]3,75 34,75; gat. IIE 55—60% wł. 3[illegible],50—3[illegible],50; gat. IIF 5[illegible]—65% wł. w. 29,5[illegible]—30[illegible]0 gat. II. G. 60—65% wł. w 28,50—[illegible]9,00; mąka pszenna razowa 0—95% wł w. 31,50 32 00. Otręby żytnie wymiał stand. 15 75—16 00. Otręby pszenne miałkie 15.75—16 25; Otręby pszen. srednie 15 50—16 00; Otręby pszen. grube 16,25—[illegible]6,50; Otręby jęczmienne 16,50—17,00

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 21 00—25,00; groch Folgera 22.00 24,00; groch polny 20,00 21,00; wyka 19,50—21,0[illegible]; peluszka 20 50—21,50; łubin niebieski 1[illegible],50—11,50; łubin żółty 12,50—13,50 seradela 18,00—21,00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 49,00—50,00; rzepik zimowy bez worka 46 00—47,00; mak niebieski 62,00—65.00 siemię lniane 42,00—44,00; gorczyca 27.00—29,00; koniczyna biała 90 00—125,00; koniczyna czerw. surowa 80,0[illegible]—100,00; koniczyna czyszczona 97% 1[illegible]5,00—1[illegible]5,[illegible]0;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 23,50—24,00; makuch rzepakowy 19,00—19,50; makuch słonecznikowy 40/42% 24,50—25,50; śrut sojowy 00 00—00.00; wytłoki suszone 8,50 9 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0 00; ziemniaki fabryczne kg % 0,00; płatki ziemniaczane 19,50—20,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,[illegible]5—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,00 [illegible],00; siano nadnoteckie prasowane 5,00—5,50; Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 29. 1. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyjskie	5.26
funty szterlingów	25,81
franki szwajcarskie	120,30
franki francuskie	24,55
belgi belgijskie	88,80
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	288,45
korony czeskie	15,80
szylingi austriackie	95,—
marki niemieckie	119,—
guldeny gdańskie	99,80

Składajcie ofiary
na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa“ do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy. (833

10 lat więzienia.

Ostrów. Przed tutejszym sądem okręgowym odpowiadał Stefan Korczak z Kierzna, pow. Kępno, oskarżony o zabójstwo Pelagii Korpysówny z Przytocznicy.

24-letni Korczak był zaręczony z Korpysówną i chciał ją poślubić. Tymczasem Korpysówna zawarła stosunek z innym mężczyzną i odnosiła się odtąd ozięble względem Korczaka. Powodowany zazdrością, postanowił Korczak zabić narzeczoną. Uzbrojony w karabin, wszedł do izby, gdzie Korpysówna jeszcze spała. Celnym strzałem, oddanym do narzeczonej z bliska, zabił ją na miejscu.

Na rozprawie oskarżony przyznaje się do zabójstwa, twierdząc, że czynu tego dokonał z zazdrości. Zapytany przez przewodniczącego sądu, czy, jakby spotkał swego rywala, również by go zabił, odpowiedział twierdząco. Po przeprowadoznej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na karę 10 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Porażka Tłoczyńskiego
W BERLINIE.

Brema. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Bremie o mistrzostwo Niemiec, **Tłoczyński spotkał się w ćwierćfinale z Niemcem Henklem, przegrywając w stosunku 1:6, 2:6.**

U pań Jędrzejowska spotka się w półfinale **z Niemką Zehden,** która w czwartek wygrała z Niemką Heidtman 7:5, 8:6. W grze podwójnej Jędrzejowska wespół z Zehden pokonała parę Heidtman i Hamel 4:6, 8:6, 6:3.

———o———

W strasznych męczarniach zakończył życie.

W numerze wczorajszym donosiliśmy o strasznym nieszczęśliwym wypadku **11-letniego ucznia szkolnego Henryka Krzyżańskiego,** syna bezrobotnego, zam. przy ul. Uroczej 6. Chłopiec przygnieciony został przez windę w tunelu ekspedycji towarowej, przy czym doznał pęknięcia jelit. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej biedny chłopiec zmarł wczoraj wieczorem o godzinie 7,30 wśród strasznych męczarni przy pełnej przytomności umysłu. Rozpacz rodziców, którzy niespodziewanie stracili syna, jest straszna.

Dziecko poparzyło się kwasem solnym

Dwuletni synek bezrobotnego **ślusarza Antoniego Czajki, zam. przy ul. Leszczyńskiego 37** chwycił za butelkę napełnioną kwasem solnym i bawiąc się buteleczką, dotkliwie się poparzył. Rodzice dopiero później to spostrzegli i zawezwali karetkę sanitarną. Dziecko przewieziono do szpitala Diakonisek.

Konduktor przygnieciony przez tramwaj.

Wczoraj przed południem przy doczepianiu przyczepki do wozu motorowego na Placu Teatralnym przygnieciony został konduktor tramwajowy **40-letni Ludwik Fiałkowski, zam. przy ul. Rupienica 6a.** Konduktor doznał lekkiego na szczęście zgniecenia klatki piersiowej i potłuczenia kolana. Po udzieleniu pierwszej pomocy w Szpitalu Miejskim odstawiono ofiarę swego zawodu karetką Pogotowia Ratunkowego do domu.

Stan wody w Wiśle dnia 29 stycznia: Kraków 2 26 Zawichost 1.85, Warszawa 1.54, Płock 1.44. Toruń 1.54, Fordon 1.37, Chełmno 1.30, Grudziądz 1.06, Korzeniowo 1.10, Piekło 0.08, Tczew 0.18, Einlage 1.78,. Schievenhorst 2.08. Temp. wody +0,3.

Odpowiedzi redakcji

M. S. Bydgoszcz. Proszę zwrócić się z tą sprawą do kustosza Muzeum Miejskiego p. Boruckiego.

Stały abonent. Głosów Czytelników, **nie** podpisanych, nie umieszczamy. Autor tego rodzaju uwag musi mieć odwagę się podpisać.

Wobec licznych zapytań w sprawie zamiany pożyczek państwowych, wyjaśnił Urzad Długów Państwowych, że wymiana pożyczki Narodowej, Budowlanej i Inwestycyjnej z roku 1928, odbywać się będzie do dnia 15 maja br. Do tego terminu zgłosić się mają wszyscy posiadacze podlegających wymianie obligacyj, którzy chcą uzyskać w zamian nowe obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej.

Lotnikom bydgoskim. Bohater, który przekradł się z aparatem do powstańców nazywał się **Bartkowiak;** rodzice jego mieszkali w Poznaniu na ulicy Łąkowej, sam poległ 1920 r. na froncie przeciwbolszewickim. O drugim lotniku śp. kapitanie Alojzym Błażyńskim dzieło d-ra Włodzimierza Lewandowskiego **nie** wspomina.

Powstańcom. To co onegdaj pisał „Kurier Bydgoski“, że Niemcy skoncentrowali w Bydgoszczy **przeszło 100 ty[illegible] żołnierzy,** to bujda... W Bydgoszczy nigdy więcej jak **dywizja** wojsk niemieckich nie stała. Jedynie dr Jacobson ożywiony był duchem ofensywy, znając słabość przeciwnika. Naczelna Rada Ludowa zawiodła.

---

†

Dnia 28-go stycznia 1937 r. o godzinie 9 30 zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy brat, swagier, wujek i kuzyn ś. p.

Stanisław Matuszewski

przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 31 stycznia 1937 r. o godzinie 15-ej z kaplicy cmentarza parafialnego przy ul. Stepowej na Bielawkach o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Siostry, szwagier, siostrzeniec i rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Wyłatowo.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się nazajutrz w poniedziałek, dnia 1 lutego 1937 r. o godz. 9-ej w kościele XX Misjonarzy. (1705

†

ś. p.

Stanisław Matuszewski

jeden z założycieli i członek Bydgoskiego Klubu Sportowego

zmarł w dniu 28 stycznia 1937 roku.

Cześć jego pamięci

1028) **Zarząd Bydgoskiego Klubu Sportowego.**

+

Dnia 28 stycznia 1937 r. zmarł w Bogu prokurent naszej firmy ś. p.

Stanisław Matuszewski

W Zmarłym straciliśmy przełożonego i współpracownika, którego pamięć zawsze drogą nam będzie.

Personel biurowy
i pracownicy firmy A. Jaworski
Przedsięb. robót inż. budowlanych
1707) Bydgoszcz Promenada 15.

†

Dnia 28 stycznia 1937 r. o godzinie 14-ej zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadzia i pradziadzia ś. p.

Jan Kowalski

w 81 roku życia o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Sadki, Dębionek, Radzicz, Trzeciewnica, Nakło, Wierzchucin,
dnia 28 stycznia 1937 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 lutego 1937 r. o godzinie 10-ej rano z domu żałoby w Sadkach.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 1658

Wszystkim, którzy brali udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogiego nam i kochanego męża i ojca ś. p.

Karola Schleifera

a w szczególności Przew. Duchowieństwu z ks. radcą Konitzerem na czele, ks. dr. Dunajskiemu, ks. prob. Hoppemu z Przysierska, o. burm. Słabęckiemu i Zarządowi Miejskiemu oraz Radzie Miejskiej, p. dyr. Braunowi, Zarządowi i Radzie Nadzorczej Banku Ludowego. Personelowi firmy Schleifer, Tow. Kupców Samodzielnych, Tow. Przemysłowców, Kurk. Bractwu Strzeleckiemu, Bractwu Trójcy Św., chórowi Tow. Śpiewu „Harmonia“, Zw. Fabrykantów Papy Dachowej oraz wszystkim krewnym i znajomym za liczne dowody współczucia, za wieńce i kwiaty składamy na tej drodze

najserdeczniejsze „Bóg zapłać“!

Rodzina.

Świecie n. W., w styczniu 37 r. (1685

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **30 stycznia 1937 o godzinie 10** w lokalu składnicy Urzędu Skarbowego, przy ulicy Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: samochód ciężarowy, samowar, galwanoskop, stoły stolarskie, transformator, stoły składowe, regały, lustra, materiały ubraniowe, ubrania smokingowe, obrazy, kapelusze damskie, czapki, pończochy, skarpety i kanapy.

1695) **Naczelnik 3 Urzędu Skarbowego.**

POŻYCZKI

Kto pożyczy
6--8 tysięcy złotych
na rozszerzenie dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa handlowego. Gwarancje pewne. Oferty pod **„M. B. D. 105"** do Dz. Bydg. (1630

RÓŻNE

Chiromantka F998
przepowiada zdumiewająco, trafnie. Gdańska 25—2.

0.25 zł.
strona przepisywania na maszynie. Sienkiewicza 31 m. 2. F952

ZGUBY

Zgubiono
kolczyk Stary Rynek—Kordeckiego, proszę oddac za wynagrodzeniem. Bydgoszcz Ks Malczewskiego 2—2, Wiśniewska. (1689

Przybłąkał
się pies, suczka polowa. odebrać. Jasna 6—2. (1647

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkło taflowe
butelki zielone i białe balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(2333

Łyżwy (1664
ostrzę. Plac Poznański 5.

Wszyscy
na „Przystań" Hermana Frankego, po cukierki, owoce, tytonie, piwa. 1659

SPRZEDAŻE

Skład (1655
kolonialny z pokojem na sprzedaż Koronowska 17.

Piece
żelazne szamotem wykładane. Długa 32 (F1022

Futro
60 zł, czarne, sprzedam Lewandowska, Gdańska 152/12, podwórze. 1672

Meble
najróżniejsze, inne przedmioty korzystnie sprzeda „Sala Licytacyjna" Gdańska 42 (1693

Skład
tow. krótkich, w dobrym punkcie, miasto powiat. garnizon, 2 gimnaz. dla stos. rodz. korzystnie na sprzedaż. Zgł. pod nr. „666" do Dzien. (1679

Siodlarska
krawiecka, szteperska maszyna na sprzedaż. Chwytowo 6—21. (1678

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Będzie lepiej" z Szczepkiem i Tońkiem. premiera i nadprogram.

ADRIA: „San Francisco" z Jeanettą Mac Donald i nadprogram. Ostatni dzień.

APOLLO: „Wyprawa na Mongo" i komedia w kolorach p. t.: „Cudowne dzieci".

REWIA: „Pod palącym słońcem Argentyny" z Warnerem Baxterem i „Syn admirała". Kino dobrze ogrzane.

BAŁTYK: „Sekret marynarki wojennej" oraz „Tarzan".

Kożuch
i futro męskie okazyjnie sprzeda Kuśnierstwo Dworcowa 70. (1558

Sportowy (1037
sklep, 10 lat istniejący Wiadomość Dzien Bydg.

Piękne (F1 31
nowe łapki karakułowe okazyjnie. Filia Dziennika.

Maszyna (1698
damska Pomorska 66—2.

Pianino
czarne, dobrze utrzymane Sniadeckich 13—2. (1697

KUPNA

Kupię
aparat wulkanizacyjny kompletny z kotłem rejestr., dobrze utrzymany. Mutschler, Inowrocław, Kilińskiego 4 (F1018

Kupię
dom centrum Gdyni, wpłacę gotówką 25—30 000 zł, przyjmę hipotekę. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Gotówka". (1683

Obligacje
Pożyczek Nar, Konsolid., inne kupuje Górny, Gdańska 64, mieszkanie 3 (1666

Parcelę (1681
kupię w Gdyni za gotówkę Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Parcela".

NAUKA

8 zł.
kurs pisania na maszynie. Sienkiewicza 31, m 2.(F953

Egzystencja
dla pań, panów, za sto złotych wyuczę paru tygodniach dobrego, samodzielnego zawodu. Oferty „Egzystencja" filia.(F1026

W godzinach
przedpołudniowych udzielam lekcyj robót ręcznych Zgłoszenia przyjmuję od 10—12. Paderewskiego 24 m. 2, F1041

POSADY WOLNE

Samodzielny
pomocnik, zawodzie piekarskim i cukierniczym. Of. do Dzien. Bydgoskiego „Zawód". (1539

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email" Nowości fotograficzne. Żądać prospektów. (859

Pomocnik (F1029
piekarski potrzebny. Piekarnia, Pomorska 60.

Orkiestra wojskowa w Brodnicy przyjmie 10-u uczniów Warunki: ukończonych 7 klas szkoły powszechnej, nie przekroczony 16-ty rok życia Znaczek pocztowy na odpowiedź załączyć. Podania kierować Kapelmistrz Orkiestry Wojskowej w Brodnicy n/Drw. (1627

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Zgłoszenia Rynek Marsz. Piłsudskiego 27, rzeźnictwo. (1675

Potrzebna
służąca i bufetowa od zaraz. Jagiellońska 34, restauracja. (1668

Fryzjer
młodszy na stałe. Pierackiego 24 (1674

Fryzjer (1665
potrzebny. Podgórna 17.

Uczennica
do kuchni może się zaraz zgłosić. Resursa Kupiecka. (1699

Fornala
żonatego, bezdzietnego Mińska 14. (1700

Ekspedientka
z branży rzeźnickiej z kilkuletnią praktyką, siła pierwszorzędna potrzebna od zaraz. Nowacki, Grudziądz; Wyb ckiego 44. (1684

Służąca
potrzebna. Plac Weyssenhoffa 11, Szymańska (wejście ul. Dobra). (F1008

Bufetowa
i do obsługi gości, rutynowana potrzebna. Zgłoszenia w sobotę od godz. 11—14 Sowińskiego nr. 1, restauracja. (1032

Przychodnia
młodsza na cały dzień. Matejki 10—7. F1042

Zarząd
Gminny w Pruszczu poszukuje fachowca do wyrobu cegły, sposobem polowym około 3 000 00 sztuk. Zgł osobiste i pisemne kierować należy do Zarządu Gminnego w Pruszczu k Bydgoszczy. Wójt gminy Pruszcz Ed. Dachtera (1680

Osoba
zaufana, do prowadzenia domu wypoczynkowego, koło Zakopanego potrzebna. Kaucja pożądana. Zgłoszenia przyjmuje J. Formanowicz, Bydgoszcz 5, Przemysłowa 6. (1475

Potrzebna
dziewczyna do posyłek. Pracownia bielizny, Gdańska 61. (F1025

Potrzebna
służąca z gotowaniem i dziewczyna do dziecka. Długa 11. (1677

Dziewczyna
z gotowaniem. Zgłoszenia biuro, Pomorska 36. (1725

Młodsza
dziewczyna do dziecka Św. Trójcy 22, m. 1. (1676

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Gdańska 51. (F1035

Młodsza
przychodnia. Wileńska 8, m. 5. (F1044

Pomocnik
fryzjerski z utrzymaniem potrzebny. Niecała 4. (1020

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
młoda szuka posady do dzieci, Of. do filii pod „Dobre świadectwa". F1019

Poszukuję (1656
praktyki biurowej za małym wynagrodzeniem. ewentl. bezpłatnie. Oferty „Sześć klas gimnazjum".

Dziewczyna
z gotowaniem, obejmie posadę. Pod „Uczciwa" filia. F1027

DZIERŻAWY

Warsztat
do wydzierżawienia zaraz. Pomorska 36. (1724

Poszukujemy
ubikacji na sekretariat w centrum miasta. Zgłoszenia do administr. pod „Sekretariat". (1668



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
Toruńska 13.

5 pokojowe:
Iptr. słon. Sienkiewicza 13.

6 pokojowe:
wygod., rem. Gdańska 32.

3 pokoje
łazienka, nowy dom. Chopina 1. 1694

4 pokojowe
z wygodami. Sienkiewicza 11. (F990

Mieszkanie
8—pokojowe, I-sze piętro, od 1. marca, do wynajęcia H. Lemke, ul. Dworcowa 43. (1480

Portierstwo
Sniadeckich 13—1. (1669

3 pokoje
i kuchnia Podolska 21. Wiadomość Dworcowa 36 m. 2. F1034

5 pokojowe
wygody. odremontowane. Grunwaldzka 5. (F960

MIESZKANIA SZUKA

Pokoju
z kuchnią poszukuje wdowa po kolejarzu. Of. pod „Pewność 106" do Dzien. Bydg. (1671

Ładny plac
w Orłowie, najlepszym punkcie, ogrodzony szopami, podłoga, mieszkanie zaraz do wynajęcia Of. Dzien. Bydg. **Gdynia** pod „Tel. 20-61". (1682

POKOJE WOLNE

Pokój
frontowy dobrze umeblowany inteligentnemu panu z utrzymaniem. Pomorska 62 m. 1. (1616

Pokój (F890
z utrzymaniem Zduny 1-4.

2 pokoje
umeblowane panom wynajmę z utrzymaniem lub bez. Wiatrakowa 10, willa w ogrodzie. (1509

Ładnie
umeblowany pokój z niekrępującym wejściem do wynajęcia. Sniadeckich 59 m 7, (1670

Umeblowany
słoneczny, osobne wejście. Garbary 30/7. (1673

Pokój
Podwale 9. (1661

Próżny (1701
duży pokój do wynajęcia, wiadomość w Dzienniku.

Pokój
dla solidnego pana. Księgarnia, Gdańska 51. (1707

Pokój
ciepły utrzymaniem. Pomorska 70—1. (F1043

1—2 pokoje (F1024
z wygodami. Tel. 37-07.

Gdańska 25 II.
Pokój umeblowany. (F1023

Pokój
całodzienne utrzymanie, telefon, winda. Gdańska 62—5. (1702

Pokój
ładny dla pana. Dworcowa 75—7. (F1030

Umeblowany
Gdańska 85—5. (F1033

Pokój
z utrzymaniem. Zduny 1, m. 4 (F1036

2 pokoje
notarj., adwok., dentyście. Gdańska 19, I. do wynajęcia. (F1038

Pokój
Swiętojańska 22—3. (F1039

2 komfortowe
łazienka, śródmieście. Adres wskaże Dzien. F1040

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokój umeblowany osobnym wejściem, pobliżu ulicy Jagiellońskiej, Promenada od 1. II. Pod „Pan". (1660

CUDOWNE OCALENIE.



Reporter: — Pan jeden wyszedł z katastrofy cały?
Sternik: — Jak pan widzi. Ale na wstępie muszę panu powiedzieć, że spóźniłem się na statek i statek odjechał bezemnie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % doplaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.